Wielkopolska bez dojazdu. Co trzeci mieszkaniec wykluczony komunikacyjnie

Matiz z Żerania. Mały, oszczędny i niezawodny – kultowe auto polskich dróg

„Skowronki" kontra „sowy". Świat faworyzuje rannych wstających, ale szczęśliwym można być o każdej porze dnia

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

magazyn

Piątek,
24.10.2025
Wydanie 1
Nr 248 (24.830)
www.gloswielkopolski.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS WIELKOPOLSKI
80 LAT





Polska na czarną godzinę

Filtry do wody, liofilizaty i... luksusowe zegarki. Strach stał się nowym towarem, a spokój – najdroższą walutą

| CZYTAJ STR. 10-11

FOT. GETTY IMAGES

Biegną, by dzieci miały dom. Tak chcą zachęcić do rodzicielstwa zastępczego

| CZYTAJ STR. 4



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Gala w Poznaniu. Poznaliśmy Wielkopolskiego Nauczyciela i Szkołę Roku 2025

| CZYTAJ STR. 2

W MAGAZYNIE Puls także:
Sara James startuje w swoją pierwszą klubową trasę koncertową po Polsce; Nowy Asteriks wyrusza do portugalskiej Luzytanii, a w przyszłości być może do Polski
Dziś TELEMAGAZYN

eprasa.pl c52cf0964f

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA
● Hubert Urbański – swoją charyzmą porywa widzów

PONIEDZIAŁEK
● Sportowy24. Wielkopolscy II i III-ligowcy w piłkarskim natarciu

WTOREK
● Strefa biznesu. Wiadomości i analizy gospodarcze

ŚRODA
● Strona zdrowia. Garść porad medycznych dla każdego

CZWARTEK
● Pod paragrafem. Szpiegowskie ścieżki Romana Czerniawskiego

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 61 333 22 60, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.gloswielkopolski.pl

pisze Leszek Waligóra



UCZCIE SIĘ SKÓROWAĆ LISY? JAK POLACY POKOCHALI SURVIVAL

Nóż z ząbkami, taki z Rambo, musi być. Potem będziemy robić sidła na króliki, polować na jelenie, a weganie będą jeść korzonki. Wszyscy spotkamy się w lesie i tak przetrwamy zimę, nieprawdaż. Ot, sztuka przetrwania, podparta plecakami ucieczkowymi i wiedzą z filmów przyrodniczych.

Polacy rzucili się na zakupy sprzętów survivalowych, których ceny błyskawicznie wystrzeliły w górę. I ktoś zaraz powie: tak, straszcie wojną dalej, macie efekt. A wiecie, że nie trzeba wojny, żebyśmy mieli problem. Bo... wyobraźcie sobie, że padnie prąd. Nie na godzinę, dwie, albo nawet na dzień. Na tydzień. Albo miesiąc. To nie musi być wielki blackout. Wystarczy większa wichura, pożar rozdzielni czy niezapłacony rachunek. I co się stanie?

Brak prądu w jednym mieszkaniu to jeszcze niewielki problem. Ale w całej dzielnicy czy miejscowości? Najpierw wyjdzie wszystko z lodówki. Ile macie w domu jedzenie, które przetrwa w stanie niezamrożonym? Kupicie w sklepie na rogu? Przecież w sklepie na rogu też nie ma prądu. Zamrażarki popłyną. Chipsy i kaszę ludzie wykupią na pniu. Ale potem... woda, gdzie woda? Jak długo będą działać wodociągi bez prądu? A ogrzewanie? Piece są na gaz, ale w zamkniętych komorach spalania płomyk i sterowanie potrzebują prądu. I tak cała układanka dostaje w głowę. Potrzebne są rozsądne władze, które - już w przeszłości - zapewniały w takich sytuacjach jako takie warunki. Może niekomfortowe, ale ludzi w czasie klęsk żywiołowych obejmuje na tyle sensowna opieka, że nie umierają z głodu i zimna, choć może bez zapachu wykwintnych perfum. Natomiast nikt, absolutnie nikt, nie wyrusza wtedy na samotną podróż do lasu. Bo? Bo większość z nas nie przetrwałaby tam dnia, bez zapasu konserw, śpiwora, namiotu i odzieży kupionej za grube pieniądze w popularnym sklepie sportowym. Zwyczajnie, nie umiemy. Zresztą, wyobrażacie sobie, jak 500 tysięcy mieszkańców Poznania rusza do okolicznych lasów? Dzików by nie starczyło. I, choć znany standuper twierdzi, że powinniśmy uczyć się skórować lisy, to lisów też by nie starczyło.

Plecak przetrwania to może nie jest zła rzecz, ale zanim przygotujemy się na najgorsze, zobaczmy, czy jesteśmy przygotowanie na drobne niedogodności. Na przykład: czy mamy zatankowane auto, dokumenty w jednym miejscu, nieco gotówki, zapas jedzenie więcej niż na najbliższą kolację. Mamy? I czy... umiemy zadbać nie tylko o siebie, ale i o sąsiadów. Czy sobie pomożemy? Bo rzeczywistość, w odróżnieniu od apokaliptycznych filmów, pokazuje: w kupie łatwiej przetrwać.

Najlepszy nauczyciel i szkoła w regionie

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Poznaliśmy laureatów prestiżowych tytułów Wielkopolski Nauczyciel Roku i Wielkopolska Szkoła Roku. To oni udowadniają, że edukacja może inspirować, zmieniać i dawać prawdziwą moc.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Wielkopolskim Nauczycielem Roku 2025 został Włodzimierz Lapis z Poznania

Wczoraj w Poznaniu odbyła się dziewiąta uroczysta gala z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Podczas wydarzenia, podobnie jak w latach poprzednich, wręczono wyróżnienia w konkursach Wielkopolski Nauczyciel Roku i Wielkopolska Szkoła Roku 2025.

W tym roku wpłynęły łącznie 233 wnioski - 120 szkół ubiegało się o tytuł Wielkopolskiej Szkoły Roku, a 113 nauczycieli o miano Wielkopolskiego Nauczyciela Roku.

Tytuł Wielkopolskiej Szkoły Roku trafił do Szkoły Podstawowej nr 1 im. Adama Borysa w Witkowie, natomiast Wielkopolskim Nauczycielem Roku został Włodzimierz Lapis, uczący w X Liceum Ogólnokształcącym im. Przemysła II w Poznaniu.

- Są takie dni, kiedy możemy w sposób szczególny pomyśleć i uhonorować to, co jest trudem dnia codziennego w każdej wielkopolskiej placówce edukacyjnej, co jest istotą pracy z uczniem - mówiła podczas gali Katarzyna Kretkowska, członkini zarządu województwa wielkopolskiego.

Weekend pochmurny i wietrzny

Przez najbliższe dni maksymalne temperatury w ciągu dnia nie powinny spaść poniżej 11 st. Celsjusza. Możliwe przelotne opady deszczu. W niedzielę będzie nieco chłodniej i taka sama temperatura jest przewidywana w przyszłym tygodniu. Niestety biomet będzie niekorzystny. Zachmurzenie duże, miejscami z przejaśnieniami. Wiatr w porywach do 27 km/h.

W SOBOTĘ

EWA BŁASZCZYK
Straciła męża, a chwilę później jej córka zapadła w śpiączkę. Na jej przebudzenie czaka od 25 lat



FOT. SYLWIA DĄBROWA

+

KASZA JAGLANA
Wspiera pracę układu trawiennego i oczyszcza organizm z toksyn. Pyszne przepisy z kaszą jaglaną



FOT. ARCHIWUM

+

NAWIEDZONE MIEJSCA
Oto osiem najstraszniejszych opowieści o nawiedzonych miejscach w Polsce – góry, lasy, jeziora



FOT. WOJCIECH MATUSIK

POGODA NA WEEKEND W POZNANIU

Piątek
12°C
7°C
Wiatr 25 km/h
Ciśnienie: 995 hPa

Sobota
12°C
6°C
Wiatr 22 km/h
Ciśnienie: 999 hPa

Niedziela
11°C
7°C
Wiatr 27 km/h
Ciśnienie: 997 hPa

CYTAT TYGODNIA

– Widzę te działania pani Zgrabczyńskiej. Ubolewam, że są osoby, które mają to ego tak skonstruowane, że nawet po różnych sytuacjach, karygodnych przy sprawowanej funkcji, nadal się mszczą, nadal nie mogą tego znieść, że ktoś inny zarządza jednostką i zarządza na pewno lepiej. Jakbym ja miał powiedzieć, kto był najgorszym dyrektorem w historii zoo przez ostatnie lata, to tutaj nie miałbym żadnych wątpliwości

– powiedział JACEK JAŚKOWIAK, prezydent Poznania w obronie szefa ogrodu zoologicznego dla Radia Poznań.

DYŻUR „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO"

Jestem dziennikarzem Działu Wydarzeń „Głosu Wielkopolskiego". Dziś czekam na Wasze telefony z ważnymi informacjami, pod nr telefonu: 61 860 60 82

Chrystian Ufa
chrystian.ufa
@polskapress.pl



eprasa.pl c52cf0964f

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. ROBERT WOŹNIAK

W drugiej połowie października w Gospodarstwie Rybackim Objezierze ruszają tradycyjne jesienne połowy karpi. Proces potrwa kilka tygodni, a ostatnie odłowy zaplanowano na koniec listopada. W tym czasie ze stawów w powiecie obornickim trafi do sprzedaży około 30 ton ryb.

Poznańskie lotnisko coraz bliżej celu

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Zarząd Ławicy nie ukrywa, że celem na 2025 rok jest przekroczenie bariery 4 milionów pasażerów. Port lotniczy w Poznaniu zbliża się do osiągnięcia tego wyniku. Właśnie ujawniono, ilu pasażerów obsłużono we wrześniu.

- Wrześniowe wyniki dowodzą, że nasze lotnisko jest atrakcyjnym punktem wylotu dla mieszkańców całej Wielkopolski, a także coraz częściej wybieranym przez pasażerów tranzytowych i turystów z innych regionów - mówi Grzegorz Bykowski, prezes Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

464 044 - właśnie tyle podróżnych skorzystało z lotniska Ławica we wrześniu. Ostatni miesiąc lata przybliżył port do przekroczenia tegorocznego celu, czyli bariery 4 mln obsłużonych pasażerów. Do końca września obsłużono ponad 3,29 mln pasażerów, czyli o 14 proc. więcej niż w 2024 roku. Największy udział we wrześniowym ruchu pasażerskim miały tanie linie lotnicze (LCC), które przewiozły ponad 223 tys. pasażerów.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

464 044 – właśnie tyle podróżnych skorzystało z lotniska Ławica we wrześniu

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK 0011378252

EZD RP. Lokalny impuls rozwoju cyfrowego

Nie tylko ministerstwa i urzędy centralne. Cyfrowa transformacja, która jest możliwa dzięki projektowi EZD RP, obejmuje także małe urzędy, przedszkola, żłobki czy biblioteki. Elektroniczne zarządzanie dokumentacją oznacza nowoczesność bez dużych inwestycji, a więc bez konieczności kupowania drogiego sprzętu czy zatrudniania informatyków.

Nowoczesność dla wszystkich

To właśnie w mniejszych instytucjach wciąż dominuje tradycyjny, papierowy obieg dokumentów. Jak wynika z danych GUS, jedynie 30,6 proc. jednostek administracji publicznej w Polsce korzysta z systemów klasy EZD jako podstawowego narzędzia pracy. Wdrożenia EZD RP mają tę proporcję odwrócić. A także przyczynić się do wyrównania poziomu cyfryzacji w całym kraju.

Obniżenie kosztów i uproszczenie procesów

EZD RP jest bezpłatne. Dzięki zastosowaniu modelu chmurowego SaaS EZD RP samorządy nie muszą już utrzymywać kosztownych serwerowni ani przejmować się kwestiami aktualizacji i bezpieczeństwa. Wszystkie działania – od szkoleń pracowników, przez pomoc w konfiguracji, po wdrożenie systemu – zapewnia NASK. Efekt? Gmina lub przedszkole, które wcześniej nie mogły pozwolić sobie na budowę zaplecza informatycznego, mogą korzystać z tego samego narzędzia, co ministerstwa czy urzędy centralne.
Z ekonomicznego punktu widzenia oznacza to oszczędności dla państwa oraz redukcję kosztów utrzymania sektora IT nawet o 40-60 proc. w porównaniu z dotychczasowymi rozwiązaniami lokalnymi. Zysk nie jest jednak wyłącznie finansowy. Elektroniczne zarządzanie dokumentacją pozwala skrócić czas obsługi spraw urzędowych, poprawia komunikację



między jednostkami i ogranicza błędy wynikające z ręcznej obsługi papierów.

EZD RP w codziennej pracy urzędnika

System jest intuicyjny również dla osób, które wcześniej nie korzystały z zaawansowanych narzędzi cyfrowych. Interfejs uproszczono, a szkolenia finansowane z KPO obejmą aż 75 tys. użytkowników – pracowników urzędów gmin, szkół i placówek opiekuńczych. Dzięki temu korzystanie z EZD RP już na wstępie stanie się znacznie łatwiejsze.
Praktyczny wymiar tej zmiany jest ogromny. Urzędnicy nie będą musieli już ręcznie numerować i archiwizować spraw – system automatycznie przypisuje identyfikatory, zapisuje metadane i umożliwia szybkie wyszukiwanie dokumentów. Dobra organizacja pracy urzędów przekłada się na poprawę jakości obsługi obywateli. Wdrożenia EZD RP to strategiczny element cyfrowej transformacji państwa i skutecznej realizacji procesów administracyjnych.

Wsparcie eksperckie i bezpieczeństwo

Bezpieczeństwo danych jest dla urzędów kluczowe – to o nim najczęściej rozmawia się w kontekście cyfryzacji. Dlaczego EZDP zapewnia odpowiednią ochronę? Jednym z narzędzi, które gwarantują bezpieczeństwo danych i dokumentacji, jest nadawanie użytkownikom uprawnień. Dzięki temu dostęp do dokumentów i treści mają wyłącznie osoby, które potrzebują go w związku z wykonywanymi obowiązkami. Model SaaS EZD RP opiera się na chmurze rządowej, która działa w ramach infrastruktury spełniającej wymogi ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. To niezwykle istotne, bo oznacza, że dane pozostają w Polsce, w systemie monitorowanym przez państwowego operatora.
Administratorem danych osobowych w EZD RP jest jednostka wdrażająca, która odpowiada za zgodność z przepisami prawa. Co ważne, na każdym etapie wdrożenia jednostka może liczyć na wsparcie ekspertów NASK.

Przykłady wdrożeń

Już dziś z EZD RP korzystają nie tylko ministerstwa, ale też małe gminy – m.in. Gmina Supraśl czy Urząd Miasta w Zambrowie. Pilotaże pokazują, że średni koszt obsługi dokumentacji w tych jednostkach spadł o 1/3, a liczba błędów rejestracyjnych zmniejszyła się o 70 proc.
EZD RP to nie tylko nowoczesne narzędzie informatyczne – to awans cyfrowy i wyrównanie szans między dużymi a małymi jednostkami sektora publicznego. Dzięki finansowaniu z KPO oraz chmurowej usłudze SaaS EZD RP także gminy, przedszkola i żłobki mogą pracować w zgodzie z najwyższymi standardami administracji cyfrowej. Więcej informacji o projekcie: ezdrp.gov.pl/kpo.

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU | NASK

eprasa.pl c52cf0964f

nasz
REGION
www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POWIAT POZNAŃSKI

Skażona woda w wodociągu pod Poznaniem

W środę poznański sanepid wydał komunikat dotyczący jakości wody z wodociągu wiejskiego Rogalin.

W wodzie wykryto bakterie z grupy coli. Nadaje się ona do spożycia tylko po przegotowaniu. Należy korzystać z przegotowanej wcześniej wody również w przypadku: przygotowywania posiłków i napojów,, mycia warzyw i owoców,, mycia zębów, mycia naczyń, kąpieli noworodków i niemowląt. Wodę bez przegotowania można używać do pozostałych celów domowych - kąpieli, spłukiwania toalety, prac porządkowych. W względu na prowadzoną dezynfekcję inspektorat zaznacza, że może nastąpić czasowe pogorszenie smaku i zapachu wody ze względu na podwyższone stężenie chloru.

Ostrzeżenie obowiązuje do odwołania i dotyczy mieszkańców: Rogalina, Rogalinka, Świątnik, Sasinowa, Radzewic i Mieczewa. (SP)

POZNAŃ

Startuje tramwaj na Ratajczaka

Rozpoczęła się budowa trasy tramwajowej na ul. Ratajczaka w Poznaniu: wczoraj ekipy budowlane przystąpiły do demontażu krawężników przy torowisku w pobliżu ul. Przemysłowej oraz na wysokości Novotelu. Tam w pierwszej kolejności będą budowane przewiązki, czyli przejazdy przez torowisko na równoległą jezdnię w ciągu ulic Matyi i Królowej Jadwigi, w rejonie węzła Wierzbięcice.

– W trakcie tych prac zajmowane będą wewnętrzne pasy jezdni ulic Matyi i Królowej Jadwigi we wskazanych miejscach – informują Poznańskie Inwestycje Miejskie. – W następnych dniach, do 25 października włącznie, pasy zajmowane będą tylko w razie konieczności (np. ruchu ciężkiego sprzętu), w pozostałym czasie na jezdni będą wygrodzenia ostrzegawcze w miejscu krawężników. Prace zaplanowano na noce z 23 na 24 i 24 na 25 października. GOK

WRZEŚNIA

Nieszczęśliwy wypadek we Wrześni. Mężczyzny nie udało się uratować. Do zdarzenia doszło w środę. Służby zostały wezwane do parku im. Piłsudskiego we Wrześni. 37-letni mieszkaniec powiatu pleszewskiego czyścił koryto rzeki z trzcin. Miał wpaść do wody, wtedy doszło do nagłego zatrzymania krążenia.Ratownicy podjęli reanimację, jednak mężczyzny nie udało się uratować. **ER**



FOT. ARCH. POLSKA PRESS

POWIAT PILSKI
Autokar zderzył się z cysterną
Do zderzenie autokaru szkolnegi i samochodu ciężarowego doszło wczoraj na DK10 w Starej Łubiance. Trzy osoby zostały ranne, nie wymagały jednak hospitalizacji. **ER**

Rodzin zastępczych wciąż brak. Szansą na zmianę... bieganie?

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Mimo posiadania rodzonej córki zdecydowali się otworzyć serce, dom i zostać rodziną zastępczą. Bartosz oraz Natalia Jatczak po przejściu przez cały proces, zdecydowali się pójść krok dalej.

W Poznaniu obecnie aż 76 dzieci oczekuje na umieszczenie w pieczy zastępczej (dane na 22.10.2025). Są to dzieci przede wszystkim w wieku od 6 do 15 lat (aż 46 z nich mieści się w tej kategorii wiekowej). Niedawno na zostanie rodziną zastępczą zdecydowała się kolejna para. Bartosz oraz Natalia Jatczak otworzyli swój dom na dziecko niebiologiczne.

-Mamy pod opieką trzyletnią córkę, poza naszą biologiczną 11-latką. Znamy ten temat od podszewki i przeszliśmy cały proces. Znamy trudy tego przedsięwzięcia i liczby, które mówią o tym, jak dużym problemem jest brak rodzin zastępczych w całej Polsce, zwłaszcza w Poznaniu. Te liczby są ogromne - mówi Bartosz Jatczak.

- Pierwotnie zdecydowaliśmy się na adopcję dziecka. Zmieniliśmy naszą decyzję, ponieważ w procesie okazało się, że wcale problemem nie jest znalezienie rodziców adopcyjnych. Dzieci z uregulowaną sytuacją prawną jest stosunkowo mało. Problemem jest znalezienie rodziców zastępczych dla dzieci, które czekają na uregulowanie sytuacji prawnej - dodaje Natalia Jatczak.

W 2025 roku znaleziono 4 rodziny dla 6 dzieci. Można porównać, to do kropli w morzu potrzeb, jednak każda nowa rodzina zastępcza, to nadzieja na lepsze życie kolejnego dziecka.

- Jeśli jakieś dziecko ma bardzo negatywną kartę i rokowania i trafi do kochającego domu, to pod wpływem dobrych emocji po prostu rozkwita. Mówi się nawet, że tym dzieciom brakuje witaminy M, czyli miłości - mówi Natalia.

Wokół rodzin zastępczych powstaje wiele mitów.

- Mówi się też, że kandydaci na rodziców zastępczych muszą być młodzi i że tylko małżeństwa mogą zostać rodzinami zastępczymi. W rzeczywistości rodzicem zastępczym może zostać singiel/singielka, para w związku partnerskim, małżeństwo, senior czy seniorka - mówi Anna Krakowska, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie (MOPR). - Inni dla odmiany straszą potencjalnych kandydatów na rodziców zastępczych, że jeżeli zrezygnują z pełnienia tej funkcji, to będą mieli problemy. Nie ma żadnych kar za rezygnację. Jednak osoby, które mają wątpliwości, czy podołają temu wyzwaniu, powinny wstrzymać się z decyzją o zostaniu rodzicem zastępczym już na etapie kwalifikacji lub najpóźniej po ukończeniu szkolenia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Na rodziców zastępczych czeka aż 76 dzieci w Poznaniu. Tę sytuację chcą zmienić państwo Jatczak przez... bieg

Warto także pamiętać, że rodziny zastępcze mogą liczyć na wsparcie ze strony Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Mogą korzystać m.in ze wsparcia indywidualnego - psychologicznego, pedagogicznego, pomocy prawnej, poradnictwa rodzinnego czy zajęć dla dzieci z logopedą i specjalistycznych warsztatów. Mimo wsparcia rodziców zastępczych nadal brakuje. W związku z tym państwo Jatczak, zdecydowali się na to, by nie siedzieć bezczynnie. Już w najbliższą niedzielę, 26 października nad Jeziorem Maltańskim odbędzie się 10-kilometrowy Jesienny Bieg Charytatywny, którego są organizatorami. Wyprzedano pakiety startowe, a całość dochodu zostanie przeznaczone na wsparcie rodzin zastępczych.

- Jakby okazało się, że po tym całym przedsięwzięciu chociaż jedna rodzina się zgłosi, zainteresuje i zostanie rodziną zastępczą, to będzie sukces wydarzenia - tłumaczy Bartosz Jatczak. - Przy okazji zbieramy pieniądze, ponieważ 100 proc. wpłat z pakietów startowych z wydarzenia przeznaczymy na bezpośrednią pomoc rodzinom zastępczym: na szkolenie nowych rodziców zastępczych i wyprawki dla dzieci będących w tej grupie blisko 80 dzieci, które nadal nie mają domu.

Start biegu już w najbliższą niedzielę o godz. 10. Patronem medialnym wydarzenia jest Głos Wielkopolski.

REKLAMA 0111228405

TERMEDICA

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

PORADNIA STOMATOLOGICZNA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DO 18 ROKU ŻYCIA

Usługi realizujemy w ramach kontraktu z NFZ.

Nasi specjaliści dbają o przyjazną atmosferę w trakcie wizyt oraz komfort swoich pacjentów, aby każdy z nich czuł się u Nas bezpiecznie i chętnie dbał o zdrowie zębów.

WSPÓLNIE ZADBAJMY O ZDROWY UŚMIECH NASZYCH DZIECI

Zapraszamy najmłodszych do Naszej poradni na:
- przeglądy stomatologiczne,
- profilaktykę stomatologiczną,
- leczenie stomatologiczne.



TERMEDICA
Os. Bolesława Chrobrego 101, 60-681 Poznań
BUDYNEK C
Rejestracja pod numerami:
603 743 004 oraz 61 820 80 60
www.termedica.pl

REKLAMA 0011419129

WODECKI WELCOME TO
GOŚCIE SPECJALNI:
ALICJA MAJEWSKA I WŁODZIMIERZ KORCZ
ZESPÓŁ POLYPHONICS
8 LISTOPADA 2025
GODZ: 18:00
POZNAŃ
SALA ZIEMI

DŻEM
30 LISTOPADA 2025
GODZ: 18:00
POZNAŃ
SALA ZIEMI

TRE VOCI
GALA SYLWESTROWA
31 GRUDNIA 2025
GODZ: 21:00
POZNAŃ
SALA ZIEMI



COHEN
PO MIŁOŚCI KRES
2 LUTEGO 2026
GODZ: 19:00
POZNAŃ
TEATR WIELKI

ALICJA MAJEWSKA I WŁODZIMIERZ KORCZ
JUBILEUSZ
15 LUTEGO 2026
GODZ: 18:00
POZNAŃ
SALA ZIEMI

BILETY DO NABYCIA:
kup bilecik.pl eBilet
bilety.pl eventim

eprasa.pl c52cf0964f

Bałtyk – wspólna siła i bezpieczeństwo. ORLEN stawia na międzynarodową współpracę

Morze Bałtyckie to dziś jedno z kluczowych ogniw transformacji energetycznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Ze względu na swoje położenie, zasoby i infrastrukturę, region ten staje się centrum innowacyjnych inwestycji i współpracy międzynarodowej. Według Sławomira Staszaka, członka Zarządu ds. Energetyki i Transformacji Energetycznej ORLEN, państwa nadbałtyckie powinny zacieśniać współpracę w obszarach energetyki, transportu, bezpieczeństwa oraz ochrony środowiska.



Podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie, ORLEN zainicjował debatę o potencjale Bałtyku jako wspólnego projektu strategicznego. Do rozmów zaproszono ekspertów i analityków z Polski, Niemiec, Litwy i innych państw regionu.

– *Rozwijamy się dynamicznie, a Morze Bałtyckie jest dla nas kluczowe. Przykładem są inwestycje w morskie farmy wiatrowe. Jednak dziś musimy także myśleć o bezpieczeństwie całej infrastruktury energetycznej na Bałtyku* – podkreślił Staszak.

Karol Wolff, Dyrektor Biura Strategii i Transformacji Energetycznej ORLEN, zwraca uwagę, że Bałtyk odgrywa strategiczną rolę w planach firmy. – *Potrzebujemy realnej dyskusji o współpracy z państwami regionu. Wspólne inwestycje mogą zwiększyć bezpieczeństwo i przyspieszyć zieloną transformację* – zaznaczył. W ocenie ekspertów, Bałtyk może stać się energetycznym sercem Europy Północno-Wschodniej, a jego potencjał nie jest jeszcze w pełni wykorzystany. Dodatkowo, rosnące znaczenie regionu wymusza nowe podejście do współpracy międzynarodowej w zakresie nadzoru nad infrastrukturą krytyczną.

Energia z wiatru i nie tylko

Bałtyk to nie tylko offshore wind. Jak pokazuje raport ORLEN „Baltic Cooperation: Momentum for Energy Transition", akwen ten oferuje jedne z najlepszych warunków w Europie do rozwoju morskich farm wiatrowych. Potencjał odnawialnych źródeł energii w regionie Bałtyku może być nawet 4,5 razy większy niż obecna produkcja energii elektrycznej wszystkich ośmiu nadbałtyckich krajów.

Bałtyk pełni również rolę strategicznego korytarza transportowego – nie tylko dla Polski, ale i dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki infrastrukturze przesyłowej, możliwe jest dostarczanie gazu z pominięciem Rosji, także do Ukrainy. To także przestrzeń pod inwestycje w huby wodorowe i technologie wychwytywania oraz składowania CO_2 pod dnem morskim. – *Dywersyfikacja źródeł energii to dla nas priorytet. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której awaria jednego źródła doprowadzi do blackoutu. Offshore wind to nasza odpowiedź na to zagrożenie* – tłumaczy Staszak.

Co istotne, rozwój morskiej energetyki wiatrowej będzie także impulsem do tworzenia nowych miejsc pracy oraz modernizacji portów i infrastruktury przybrzeżnej. ORLEN już dziś planuje kolejne inwestycje wspólnie z partnerami technologicznymi i przemysłowymi. Długofalowo ma to pozwolić Polsce osiągnąć większą niezależność energetyczną.

Bezpieczeństwo energetyczne – wspólny obowiązek

Zagrożenia dla infrastruktury energetycznej na Bałtyku są coraz bardziej realne. Sabotaż, cyberataki, nieoznakowane jednostki, „przypadkowe" uderzenia dronów czy zagrożenia ze strony tzw. floty cieni – to tylko część ryzyk, na które zwracają uwagę analitycy, w tym Piotr Szymański z Ośrodka Studiów Wschodnich.

– *Wspólna odpowiedź państw regionu jest konieczna. Potrzebne są m.in. zintegrowane systemy bezpieczeństwa i współdziałanie w reagowaniu na zagrożenia. To decyzje, które muszą zapaść również na poziomie politycznym* – zaznaczył Staszak.

ORLEN widzi również potrzebę współpracy w zakresie budowy wyspecjalizowanych jednostek do układania i serwisowania kabli podmorskich. To właśnie instalacje teleinformatyczne są coraz częściej celem ataków. Jednostki typu „cable layers" mogłyby błyskawicznie reagować w razie awarii. Firma wskazuje również na potrzebę wykorzystania technologii o podwójnym – cywilno-wojskowym – przeznaczeniu.

Eksperci obecni na EFNI zgodzili się, że inwestycje w bezpieczeństwo morskiej infrastruktury będą kosztowne, ale konieczne. – *To wydatek, który należy traktować jako inwestycję w przyszłość i stabilność dostaw energii* – dodał Staszak.

Bałtycka współpraca: od strategii po ekologię

Wspólne projekty gospodarcze, takie jak połączenia gazowe, sieci energetyczne czy huby wodorowe, mogą stworzyć spójny system bezpieczeństwa energetycznego. – *Potrzebujemy komplementarnego modelu działania, który zapewni stabilność całemu regionowi* – zaznaczył Karol Wolff.

ORLEN postrzega swoją rolę nie tylko jako inwestora, ale także jako podmiot odpowiedzialny za środowisko naturalne. Spółka podkreśla konieczność oczyszczenia dna Bałtyku z pozostałości po obu wojnach światowych – zatopionej broni chemicznej, niewypałów, wraków czy paliw. Równolegle wspiera działania na rzecz przywrócenia bioróżnorodności w morzu.

Transformacja energetyczna regionu nie będzie możliwa bez zaangażowania lokalnych społeczności. – *Chcemy, by mieszkańcy regionów nadmorskich uczestniczyli w tym procesie. To powinien być wspólny projekt państw nadbałtyckich* – podkreślił Wolff. Dodatkowe działania edukacyjne i społeczne mogą wzmocnić lokalną akceptację dla realizowanych inwestycji.

Bałtyk na mapie Europy

Bałtyk zasługuje na większą uwagę instytucji europejskich – zarówno jako źródło zielonej energii, jak i jako obszar wymagający skutecznej ochrony. – *Region Morza Bałtyckiego, dzięki swojemu potencjałowi, ma szansę odegrać kluczową rolę w dekarbonizacji i budowie nowej architektury bezpieczeństwa UE. Międzynarodowa współpraca państw regionu może przyspieszyć realizację najważniejszych projektów – od energetyki po transport i ekologię* – podsumował Staszak.

ORLEN zapowiada kontynuację rozmów oraz konkretne działania w obszarze transformacji energetycznej i bezpieczeństwa infrastruktury na Bałtyku. Jak deklarują przedstawiciele spółki, to dopiero początek wielkiego projektu, który może połączyć interesy gospodarcze, ekologiczne i strategiczne ośmiu państw.

eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

Bezpłatne sprzątanie grobów Kto i jak może się zgłosić?

Weronika Błaszczyk
weronika.blaszczyk@polskapress.pl

Seniorki i seniorzy z Poznania mogą się zgłosić do skorzystania z bezpłatnej usługi sprzątania nagrobków przed dniem Wszystkich Świętych. Akcja obejmuje miejskie cmentarze na Junikowie i Miłostowie.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Aby się zgłosić, wystarczy zadzwonić do Biura Poznań Kontakt pod numer telefonu 61 646 33 44

Osoby, które rozliczają podatki w Poznaniu, ukończyły 80. rok życia i samotnie prowadzą gospodarstwo domowe lub mieszkają razem z osobą z niepełnosprawnością, długotrwale chorą bądź niesamodzielną, mogą się zgłosić do skorzystania z usługi bezpłatnego sprzątania grobów. Akcja obejmuje miejskie cmentarze na Junikowie i Miłostowie.

Aby się zgłosić, wystarczy zadzwonić do Biura Poznań Kontakt pod numer telefonu 61 646 33 44.

Senior, który się zgłosi, musi podać swoje dane osobowe (imię, nazwisko, wiek, rok urodzenia, numer telefonu) oraz dokładne miejsce położenia grobu i dane osoby w nim pochowanej. Powinien też dokładnie opisać, jaki zakres usługi go interesuje. Jeśli brakuje informacji o lokalizacji nagrobka, można skorzystać z pomocy - wtedy jednak trzeba podać dane osoby pochowanej oraz datę jej urodzin i śmierci.

- Osoba sprzątająca może umyć tablicę i płytę nagrobka, a także krzyż oraz wyszorować je szczotką. Może zdjąć z grobu stare kwiaty i wypalone znicze i zostawić je przed płytą lub wynieść je na śmietnik, jeśli tego zażyczy sobie senior. Wykonawca może też ustawić nowe kwiaty i znicze (zakupione przez zgłaszającego). Możliwe jest też wypielenie chwastów wokół mogiły (w promieniu 15 cm), zebranie liści i zagrabienie piachu - informuje miasto.

Jeśli temperatury spadną poniżej zera, nagrobki nie będą myte, dostępne będzie natomiast odśnieżanie płyty i krzyża. Sprzątanie dotyczy jednego grobu, a usługa nie obejmuje usuwania trudno zmywalnych zabrudzeń i przebarwień kamienia.

Takie zabiegi mogą być wykonywane przez cały rok, pięć dni w tygodniu od poniedziałku do piątku w godzinach od 10 do 18. Z usługi można jednak skorzystać tylko raz w okresie jej trwania, czyli od kwietnia do grudnia. Czas oczekiwania jest zależny od liczby zgłoszeń.

Co więcej, mieszkanki i mieszkańcy Poznania, którzy ukończyli 80 lat lub ukończyli 60 lat i mają widoczną dysfunkcję narządów ruchu utrudniającą samodzielne poruszanie się, mogą też skorzystać z usługi transportu na cmentarz. Koszt jednorazowej usługi wynosi 1 zł. Usługa jest realizowana od poniedziałku do piątku w godz. 7:00-15:00 (z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy).

Zgłoszenia przyjmowane są bezpośrednio przez pracowników biur cmentarnych: Miłostowo - 577 099 400, Junikowo - 577 066 700.

Zwłoki 36-latka w mieszkaniu. Obok było jego roczne dziecko

Tomasz Bartylski
tomasz.barylski@polskapress.pl

W jednym z mieszkań w Śremie doszło do tragicznego zdarzenia. Służby, wezwane do otwarcia lokalu, znalazły ciało 36-letniego mężczyzny. W mieszkaniu przebywało także jego roczne dziecko.

W środę około godziny 18.30 strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Śremie oraz policjanci z miejscowej komendy zostali wezwani przez kobietę, która nie mogła skontaktować się ze swoim synem. Służby udały się pod wskazany adres - do jednego z mieszkań przy ul. Mickiewicza.

- Wraz z policją siłowo weszliśmy do mieszkania, używając naszego sprzętu. W środku znajdował się 36-letni mężczyzna. Na jego ciele widoczne były plamy opadowe, dlatego odstąpiliśmy od udzielania pomocy. W lokalu była też dziewczynka w wieku około roku. Nic jej się nie stało - została przekazana pod opiekę babci - relacjonuje asp. sztab. Tomasz Szymkowiak z JRG Śrem.

Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna tego dnia odebrał córkę ze żłobka i wrócił z nią do domu. Od tamtej pory nie odbierał telefonu. Zaniepokojona matka, nie mogąc się z nim skontaktować, postanowiła wezwać służby. To dzięki jej reakcji dziecko zostało odnalezione całe i zdrowe, choć przez kilka godzin przebywało samo w mieszkaniu.

Na miejscu pracowali śremscy funkcjonariusze oraz biegły sądowy.

- Wstępnie wykluczono udział osób trzecich. Wszystko wskazuje na to, że zgon nastąpił z przyczyn naturalnych - przekazała podinsp. Ewa Kasińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Śremie.

- Interwencję zgłosiła matka zmarłego. W mieszkaniu była jego roczna córka. Biegły sądowy potwierdził, że prawdopodobną przyczyną śmierci były czynniki naturalne - dodał Maciej Święcichowski z wielkopolskiej policji.

REKLAMA 0011417654

Kobiety wybierają stanowiska poniżej swoich kompetencji zawodowych

O tym dlaczego kobiety gorzej sobie radzą na rynku pracy i co zrobić, aby przełamać trudności mówi Aneta Kłopot-Wartecka, psycholog, psychotraumatolog, psychoseksuolog.

Jakie najczęstsze bariery psychologiczne spotykają kobiety, które po przerwie (np. macierzyńskiej) chcą wrócić na rynek pracy?
Najczęściej pojawia się lęk przed oceną i poczucie, że po przerwie kobieta „wypadła z rytmu zawodowego". Wiele z nich obawia się, że ich kompetencje nie są już aktualne, a rynek pracy zmienił się na tyle, że trudno będzie im się odnaleźć. Towarzyszy temu również obniżone poczucie własnej wartości oraz przekonanie, że inni kandydaci są lepiej przygotowani.

W jaki sposób brak wiary we własne kompetencje i zaniżone poczucie wartości wpływają na proces poszukiwania pracy i na to, o jakie stanowiska ubiegają się kobiety?
Brak pewności siebie sprawia, że kobiety często nie wykorzystują swojego potencjału. Zamiast aplikować na stanowiska zgodne z doświadczeniem i kwalifikacjami, wybierają te „bezpieczniejsze". Często analizują oferty pracy bardzo krytycznie wobec siebie – jeśli nie spełniają wszystkich wymagań, rezygnują z wysłania CV.

Jakie praktyczne metody i ćwiczenia mogą pomóc kobietom w skutecznym budowaniu i wzmacnianiu pewności siebie przed spotkaniem z potencjalnym pracodawcą?
Jedną z najprostszych metod jest stworzenie listy własnych osiągnięć – zawodowych, edukacyjnych, a nawet prywatnych. Pomocne bywają ćwiczenia wizualizacyjne – wyobrażanie sobie siebie podczas udanej rozmowy rekrutacyjnej. Skuteczna jest też praca z ciałem – np. przyjęcie postawy otwartej, co sygnalizuje pewność siebie.

W jaki sposób przygotować się mentalnie do rozmowy kwalifikacyjnej, aby zminimalizować stres i maksymalnie wykorzystać szansę na zdobycie pracy?
Kluczowe jest podejście – rozmowa kwalifikacyjna to nie test, a dialog między dwiema stronami. Warto przypomnieć sobie, że pracodawca również szuka odpowiedniej osoby. Dobrym przygotowaniem jest wcześniejsze przećwiczenie odpowiedzi na najczęstsze pytania, ale też opracowanie własnych pytań do pracodawcy – to daje poczucie kontroli.

Jakie strategie komunikacyjne warto zastosować podczas rekrutacji, aby efektywnie i asertywnie przedstawić swoje doświadczenie i wartość (nawet to nabyte poza formalną pracą)?
Warto mówić językiem konkretów – podawać przykłady sytuacji, w których osiągnęłyśmy sukces lub rozwiązałyśmy problem. Dobrze jest pokazać, że doświadczenia z życia prywatnego również kształtują umiejętności: macierzyństwo czy wolontariat uczą organizacji, odpowiedzialności czy empatii.. Ważna jest też postawa – mówienie spokojnym tonem, z uśmiechem.

Czy i w jaki sposób kobiety powinny poruszać podczas rozmowy kwalifikacyjnej temat obowiązków rodzinnych i potencjalnej elastyczności pracy?
To temat delikatny, ale nie tabu. Jeśli rozmowa zejdzie na tę kwestię, warto podkreślić, że doświadczenie w łączeniu ról rodzinnych i zawodowych nauczyło nas świetnej organizacji, elastyczności i odporności na stres. Nie trzeba się usprawiedliwiać – lepiej pokazać, że to dodatkowe źródło kompetencji. Warto też dowiedzieć się wcześniej, czy firma oferuje elastyczne godziny pracy lub system hybrydowy.

Jakie są psychologiczne koszty próby bycia „idealną" zarówno w pracy, jak i w domu, oraz jak ustalić zdrowe granice, aby uniknąć wypalenia?
Perfekcjonizm bywa największym wrogiem kobiet. Ciągłe dążenie do ideału w każdej sferze prowadzi do przemęczenia, frustracji i poczucia winy, że „nigdy nie robię wystarczająco dużo". Warto nauczyć się odpuszczać, prosić o pomoc i traktować siebie z taką samą wyrozumiałością, jak innych.

Jak ważna jest rola wsparcia społecznego (partnera, rodziny, przyjaciół) w karierze zawodowej kobiet i jak można o nie zadbać?
Wsparcie społeczne jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na sukces zawodowy i psychiczny dobrostan. Partner, rodzina czy przyjaciele mogą być nie tylko pomocą praktyczną, ale też emocjonalnym zapleczem – kimś, kto wierzy w nas, gdy same zaczynamy wątpić.

Jakie są trzy kluczowe kroki, które psycholog zaleca każdej kobiecie, która chce przejąć kontrolę nad swoją ścieżką zawodową i poczuć się pewnie w nowej pracy?
Po pierwsze – zaakceptować swoje doświadczenia jako wartość, a nie przeszkodę. Po drugie – inwestować w rozwój i samopoznanie.. Po trzecie – budować sieć wsparcia i otaczać się ludźmi, którzy motywują, zamiast podcinać skrzydła. Każda kobieta ma w sobie ogromny potencjał – wystarczy dać sobie prawo, by z niego skorzystać.

Materiał finansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski 2021-2027

Fundusze Europejskie dla Wielkopolski | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

eprasa.pl c52cf0964f

POLSKA i ŚWIAT

POLSKA

Liczba ludności Polski na koniec września 2025 r. spadła o 158 tysięcy rok do roku, do 37,376 mln – podał w czwartek GUS. Ze wstępnych danych wynika, że w okresie trzech kwartałów zarejestrowano około 181 tysięcy urodzeń żywych (o ok. 11 tys. mniej niż rok wcześniej), a współczynnik urodzeń obniżył się w skali roku o 0,3 pkt. – do 6,5 proc.
PAP

„19. pakiet jest bardzo ważny, ale sankcje amerykańskie są również bardzo ważne – i jest to dobry sygnał

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski na szczycie UE w Brukseli

KRÓTKO

WARSZAWA

Przyrodnicy apelują o ustawę

Utworzenie Parku Narodowego Dolnej Odry przyniesie korzyści przyrodnicze, gospodarcze i społeczne – wskazano w opublikowanym w czwartek liście Związku Pracodawców Polskich Parków Narodowych do prezydenta Karola Nawrockiego. Zaapelowano o podpisanie ustawy o nowym parku.

„W związku z uchwaleniem w dniu 17 października 2025 roku przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o utworzeniu Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, w imieniu wszystkich dyrektorów oraz pracowników obecnie istniejących w naszym kraju parków narodowych zwracam się do Pana Prezydenta z gorącą prośbą o podpisanie tej ustawy" – zaapelowano w liście do prezydenta podpisanym w imieniu Związku Pracodawców Polskich Parków Narodowych przez prezesa ZP PPN Andrzeja Raja, który jest jednocześnie dyrektorem Karkonoskiego Parku Narodowego. Utworzenia parku chcą również samorządowcy. PAP

WARSZAWA

Ostatni akord Chopina

W czwartek wieczorem w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się trzeci koncert laureatów XIX Konkursu Chopinowskiego. To ostatni akord tegorocznego konkursu. Kolejny odbędzie się za pięć lat. Melomani usłyszeli utwory Fryderyka Chopina, które pianiści wykonali podczas konkursu. PAP

Premier: trasa S1 połączy nas ze Słowacją i południem Europy

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

– Otwieramy nowy odcinek trasy S1, która połączy nas ze Słowacją i południem Europy – zapowiedział Donald Tusk. Chodzi o 8,5-kilometrowy łącznik trasy.

– Dzisiaj otwieramy nowy odcinek S1, czyli długo wyczekiwane obejście Węgierskiej Górki, które połączy nas ze Słowacją i dalej z południem Europy. To jeden z najbardziej efektownych projektów drogowych w historii Polski. Dwa tunele, pięć estakad, trzy mosty, a przy okazji to chyba najbardziej malownicza trasa ekspresowa w Polsce – powiedział premier na filmie opublikowanym w czwartek na portalu X.

Tusk przypomniał, że w poniedziałek otwarta została z kolei trasa S3, która „połączyła cała zachodnią Polskę i Czechy z polskim Bałtykiem, z polskimi portami". Chodzi o odcinek między węzłami Świnoujście Łunowo – Międzyzdroje, dzięki otwarciu którego kierowcy mogą już w pełni przejechać trasę od Świnoujścia do granicy z Czechami w Lubawce.



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Donald Tusk przypomniał, że S3 „połączyła całą zachodnią Polskę i Czechy z Bałtykiem i portami"

Jak zapowiadał minister infrastruktury Dariusz Klimczak, droga ekspresowa S1 między Przybędzą i Milówką, czyli wspomniane przez premiera obejście Węgierskiej Górki, zostanie oddana do użytku kierowcom w czwartek przed południem.

Obwodnica Węgierskiej Górki to jeden z brakujących dotąd odcinków drogi S1. Ma długość 8,5 kilometra, połączy czynne fragmenty trasy z Żywca do Przybędzy oraz z Milówki do Szarego. Zapewni płynny przejazd z Bielska-Białej do granicy ze Słowacją w Zwardoniu. Klimczak podkreślał, że droga, której fragment zostanie udostępniony, jest niezwykle ważna z punktu widzenia międzynarodowego i naszych południowych sąsiadów, z którymi Polska chce prowadzić działalność gospodarczą i turystycz-ną, opartą na szybkiej komunikacji.

Z otwarcia obwodnicy zadowoleni są mieszkańcy okolicy. Wójt Węgierskiej Górki Piotr Tyrlik przewiduje, że ruch w centrum miejscowości spadnie o 30-40 procent. – Co najważniejsze: nie będą to już tiry, których przejeżdżało każdego dnia około 2 tysięcy. To będzie normalny ruch lokalny i turystyczny – podkreślił.

Nowy odcinek S1 z Przybędzy do Milówki zlokalizowany jest na Żywiecczyźnie. Jego częścią jest między innymi pięć estakad, w tym jedna o długości prawie 1 km w Węgierskiej Górce, trzy mosty o łącznej długości 2,3 km, a także dwa dwunawowe tunele o łącznej długości ponad 1,8 km.

Pierwszy z nich, o długości około 830 m, powstał na północnej części trasy w stoku Barania Góra. Drugi, o długości około 1 km, zlokalizowany jest bliżej Zwardonia.

Umowa na realizację odcinka została zawarta w październiku 2019 roku. Całkowita wartość projektu wynosi 1,65 miliarda złotych. PAP

REKLAMA 0011325730



eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

Historyczne wydarzenie w Kaplicy Sykstyńskiej: modlitwa papieża i króla

oprac. Karolina Wrońska
Watykan

Król Karol III jako pierwszy brytyjski monarcha od czasów schizmy króla Anglii Henryka VIII będzie modlić się wspólnie z papieżem. Obecna będzie także królowa Kamila.

W południe w czwartek w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie miało miejsce pierwsze takie wydarzenie od prawie pół tysiąca lat. Brytyjska para królewska złożyła oficjalną państwową wizytę w Watykanie w Roku Świętym.

Podczas poprzedniego jubileuszu ćwierć wieku temu królowa Elżbieta II odwiedziła papieża Jana Pawła II, ale nie doszło do wspólnej modlitwy.

Obecna historyczna wizyta będzie skoncentrowana na dwóch aspektach: kwestiach ekumenizmu i ochronie środowiska naturalnego, które są bardzo bliskie papieżowi Leonowi XIV.

Pierwszym punktem wizyty było spotkanie brytyjskiej pary królewskiej z papieżem w bibliotece Pałacu Apostolskiego. Następnie Karol III udał się na rozmowę z watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Pietro Parolinem, a królowa Kamila zwiedzała Kaplicę Paulińską.

Modlitwę po łacinie i po angielsku w Kaplicy Sykstyńskiej poprowadzili wspólnie papież Leon XIV oraz anglikański arcybiskup Yorku Stephen Cottrell.

PAP



FOT. PAP/EPA

Karol III i Leon XIV odbyli modlitwę ekumeniczną w intencji troski o środowisko naturalne

Czy nowe sankcje na Rosję zmuszą Putina do rozmów?

Kazimierz Sikorski
Waszyngton/Bruksela

Prezydent Donald Trump nałożył na Rosję sankcje. Swój pakiet przygotowała też Unia Europejska.

Prezydent Donald Trump nałożył na Rosję nowe sankcje po odwołaniu spotkania z Władimirem Putinem, co jest sygnałem, że traci cierpliwość do trwającego konfliktu.

Cła są skierowane przeciwko dwóm największym rosyjskim firmom naftowym, które Biały Dom określił jako głównych sponsorów „machiny wojennej Kremla". Sankcje dotyczą rosyjskich spółek akcyjnych Rosneft Oil Company (Rosnieft) i Lukoil OAO (Lukoil) oraz ich spółek zależnych.

- To jest skierowane przeciwko dwóm dużym koncernom naftowym i mamy nadzieję, że nie potrwa to długo. Mamy nadzieję, że wojna zostanie rozwiązana - powiedział Trump.

Ogłaszając nowe środki, Trump powołał się na „brak poważnego zaangażowania Putina w proces pokojowy mający zakończyć wojnę na Ukrainie".

Sankcje ograniczą rosyjskim firmom dostęp do amerykańskich banków i instytucji finansowych, co uniemożliwi im dostęp do dolarów amerykańskich i korzystanie z nich.

Trump podejmuje działania przeciwko Rosji, aby zmusić ją do negocjacji. - Mam nadzieję, że Putin stanie się rozsądny i mam nadzieję, że Zełenski również będzie rozsądny - powiedział.

Trump mówił, że jest sfrustrowany brakiem postępów w komunikacji z Putinem. - Za każdym razem, gdy rozmawiam z Władimirem, prowadzę dobre rozmowy. A potem nic z nich nie wynika - dodał.

Prezydent USA mówił, że jest optymistycznie nastawiony do możliwości zakończenia wojny na Ukrainie, ale na razie spotkania z Putinem zostaną przełożone.



FOT. PAP/EPA

Wszystko wskazuje na to, że Donald Trump nieco stracił cierpliwość do Władimira Putina. – Mamy nadzieję, że wojna zostanie rozwiązana – powiedział

Unia ogłasza swoje sankcje

W ostatecznie przyjętym w czwartek 19. pakiecie sankcyjnym wobec Rosji za jej inwazję na Ukrainę, UE rozszerzyła restrykcje na usługi. Wprowadzony zostanie zakaz świadczenia usług kryptowalutowych wobec wszystkich Rosjan. Sankcjami objętych zostanie pięć rosyjskich banków. Nie będzie można świadczyć usług turystycznych w Rosji.

Donald Trump: Za każdym razem, gdy rozmawiam z Władimirem, prowadzę dobre rozmowy. A potem nic z nich nie wynika

Pakiet ustanawia zakaz importu rosyjskiego gazu skroplonego do UE od 2027 r. UE uderzy też w 17 firm z krajów trzecich, w tym 12 operujących w Chinach lub Hongkongu, trzy w Indiach, dwie w Tajlandii. Wiele z nich jest zaangażowanych w rozwój dronów. Poza tym nowe sankcje są wymierzone w tzw. rosyjską flotę cieni, porty państw trzecich, ruch lotniczy i łańcuchy dostaw.

PAP

REKLAMA 0011412770

Kaczory, dnia 24 października 2025 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Śmiłowo w rejonie ulic Górnej oraz Sosnowej.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.) oraz art. 39 i art. 40, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta i Gminy Kaczory uchwały nr XI/75/2025 z dnia 22 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Śmiłowo w rejonie ulic Górnej oraz Sosnowej.**

Przedmiotem sporządzenia niniejszego planu jest określenie zasad zagospodarowania i zabudowy obszaru położonego w miejscowości Śmiłowo w rejonie ul. Górnej na działkach nr 184/1 (część) i 184/6 oraz ul. Sosnowej na działce nr 485.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego i do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 19.11.2025 r.

Wnioski należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kaczorach, ul. Pilska 1, 64-810 Kaczory, na adres e-mail: sekretariat@kaczory.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP.

Wnioski do projektu planu miejscowego składa się na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509). Wzór ww. formularza jest dostępny na stronie https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego.

Składający wniosek do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Kaczory.

Burmistrz Miasta i Gminy Kaczory
/-/ mgr Brunon Wolski

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych:
1) Dane osobowe podawane są w celu składania wniosków do projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane do archiwum w Urzędzie Miasta i Gminy Kaczory jako dokumenty kategorii „A", zgodnie z przepisami dot. archiwizacji dokumentów.
2) Administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Miasta i Gminy Kaczory, z siedzibą: ul. Pilska 1, 64-810 Kaczory.
3) Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, niepodanie danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpoznania.
4) Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
5) Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
6) Podstawę prawną przetwarzania danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.).
7) Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw wobec przetwarzania podanych danych osobowych, z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek.
8) Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych w Urzędzie Miasta i Gminy Kaczory: e-mail: pukaczewski@hotmail.com.

eprasa.pl c52cf0964f



PULS
#187

POLAKU! COFNIJ CZAS

Str. 16-18

BT

eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

BOOM NA PRZETRWANIE. CO NAPĘDZA POLSKI SURVIVAL?

Strach, rozsądek i trochę mody – tak dziś wygląda polski survival. Od filtrów do wody po luksusowe zegarki, od hamaka w lesie po agregat w garażu. Między paniką a przygotowaniem rośnie nowe zjawisko: obywatelska potrzeba poczucia kontroli

Justyna Piasecka-Gabryel



FOT. ROBERT WOŹNIAK

– Przygotowanie to odpowiedzialność. Panika – to koszt – mówi Mateusz Niedbała właściciel sklepu „Woda, Góry, Las"

Sklep „Woda, Góry, Las" znajdujący się w Poznaniu wygląda jak gotowa mapa ucieczki w naturę - każdy metr to inny przystanek: woda, ogień, schronienie. Na półkach - filtry do wody, hamaki, batony energetyczne z długim terminem przydatności i lśniące palniki. Za ladą - człowiek, który patrzył na tę branżę dłużej niż trwa niejedna moda. - Prowadzimy sklep od dwudziestu lat - mówi Mateusz Niedbała, właściciel. - Widzieliśmy déjà vu strachu i falę rozsądku. Największy boom przyszedł w marcu 2022 roku, zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie.

Piki, które mówią dużo

„Boom" - tak powtarza kilka razy. Najpierw wojna i puste magazyny w całej Europie: apteczki, folie NRC, zapałki sztormowe. Później mniejsze trzęsienia: doniesienia o dronach nad Polską, głośne medialnie epizody, polityczne zapowiedzi.

- Widzimy wtedy detaliczne zakupy o dużej wartości: jedzenie liofilizowane, apteczki, filtry do wody. Media kształtują rynek informacji, a rynek informacji wprost przekłada się na koszyki - słyszę.

Nie jest to jednak wzrost liniowy.

- Po takich akcjach pojawiają się piki sprzedaży, a potem krzywa opada. Mam nadzieję, że dziś jesteśmy już po tym najwyższym punkcie. Trzy lata od wybuchu wojny ludzie patrzą bardziej z dystansem - stwierdza.

Podobne zjawisko obserwują też platformy sprzedażowe. Jak informuje biuro prasowe Allegro, na początku września zauważono gwałtowny wzrost zainteresowania produktami z kategorii militaria i samoobrona - od plecaków taktycznych, przez kuchenki turystyczne, aż po agregaty prądotwórcze. W niektórych przypadkach liczba wyszukiwań i zakupów wzrosła kilkukrotnie w ciągu jednego dnia, po czym wracała do normy. Największy ruch notowano w południowo-wschodnich województwach.

- Tego rodzaju skoki pojawiają się po każdej głośnej informacji i nie zawsze oznaczają trwały trend - zaznaczają przedstawiciele Allegro.

Ciekawostką jest też to, że obok sprzętu survivalowego w tym samym czasie rosło zainteresowanie... luksusowymi zegarkami i złotą biżuterią.

- Widać, że niektórzy klienci szukają także „bezpiecznych inwestycji" - przyznaje Allegro.

Z drugiej strony dane platformy pokazują, że Polacy coraz częściej wybierają odzież outdoorową i trekkingową - kurtki softshell, buty górskie czy bieliznę termiczną - co potwierdza, że moda na przygotowanie łączy się z realnym powrotem do aktywności w naturze.

– STRACH NAPĘDZA ZAKUPY. A EMOCJE SĄ ZŁYM DORADCĄ. ZADAJMY SOBIE PYTANIE: CZEGO SIĘ REALNIE BOIMY? I ZABEZPIECZMY WŁAŚNIE TO – MÓWI MATEUSZ

Co trafia do koszyków?

Jeśli wyobrażacie sobie, że klienci wynoszą z marketów taczki ryżu, jesteście... tylko trochę w błędzie. Dziś hitem jest żywność, która łączy dwa światy: przetrwanie i przyjemność.

- Jedzenie liofilizowane trzyma nawet pięć lat, a smakuje jak w schronisku. Dla turysty tatrzańskiego - kolacja na Rysach; dla rodziny - awaryjny obiad, gdy zabraknie prądu. Nic się nie marnuje - tłumaczy Mateusz.

Wymienia: „kurczak tikka masala", „bigos", „mus czekoladowy z wiśniami", „owsianka z jabłkiem i cynamonem". W tle ktoś dorzuca: „sernik baskijski też jest!". Brzmi jak menu bistro, a nie arsenał na czarną godzinę. Do tego filtry do wody - „modny temat, ale też kwestia świadomości" - i hamaki. Nie te ogrodowe, tylko lekkie, wytrzymałe, do lasu.

eprasa.pl c52cf0964f



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Plecak ewakuacyjny powinien zawierać ten sprzęt, którym potrafimy się posługiwać

- Biwakowanie na hamakach, ognisko, strefy w Lasach Państwowych do legalnego nocowania - to wraca. Trochę moda, trochę tęsknota za naturą - podkreśla.

Kolejna półka to „energetyka": powerbanki, latarki, czasem agregaty prądotwórcze. - To oczywiście nie jest sprzęt do mieszkania w bloku, ale na wsi, przy braku zasilania - bywa zbawienny - zaznacza.

Plecak ewakuacyjny nie załatwia sprawy

Na słowa „plecak ewakuacyjny" Mateusz lekko się uśmiecha.

- Kupno plecaka nie załatwia sprawy w całości. Jeśli ktoś ma rodzinę, to tak naprawdę musi mieć trzy plecaki. I przede wszystkim - umieć ich używać - mówi.

Mit „kupuję set i jestem gotowy" bierze się z napięcia informacyjnego i marketingu.

- Strach napędza zakupy. A emocje są złym doradcą. Zadajmy sobie pytanie: czego się realnie boimy? I zabezpieczmy właśnie to - wskazuje Mateusz.

Głos rozsądku słychać też w Militaria.pl, gdzie - jak mówi Paweł Juraszek - „klienci działają racjonalnie i zgodnie ze swoimi potrzebami". Sklepy przygotowują się na wzrosty zainteresowania po medialnych doniesieniach o blackoutach czy dronach, ale, jak podkreśla, „najlepiej kupować i testować sprzęt z wyprzedzeniem, zanim zrobi to tłum".

Według Juraszka, w zestawie 72-godzinnym za niewielkie pieniądze powinny się znaleźć: filtr do wody, krzesiwo, żywność liofilizowana i radio na korbkę. A najpraktyczniejszy produkt do 50 zł? -Nóż z krzesiwem - odpowiada bez wahania.

Z jego doświadczenia wynika, że ludzie kupują sprzęt bardziej z myślą o odpowiedzialności niż panice: - Nie obserwujemy zwiększonej liczby zwrotów. Coraz więcej osób przygotowuje plecaki ewakuacyjne dla siebie i bliskich, a potem sprawdza sprzęt w terenie. Chodzi o to, żeby umieć go używać, nie tylko posiadać.

Co się zatem naprawdę przydaje? Lista brzmi zwyczajnie: dokumenty (także kserokopie) - dyplomy potwierdzające wykształcenie, ale też akty notarialne, gotówka, naładowany powerbank, latarka, woda, apteczka i leki przyjmowane na stałe, spis kontaktów na kartce, małe radio (najlepiej z korbką lub na baterie).

- Wyobraźmy sobie banalną scenę: wychodzisz z plecakiem i... stoisz na przystanku, gdzie tramwaj nie jeździ. Co dalej? Plan rodzinny. Ustalenie miejsca spotkania, sposobu kontaktu przez pośrednika, jeśli sieć padnie. To daje spokój, a spokój daje rozsądek - mówi Mateusz.

Miasto to nie puszcza

Ważny jest kontekst miejsca.

- W mieście mamy obronę cywilną, służby, zasoby. To nie będą czasy, jak sto lat temu, że idziemy w las i rozpalamy ogień krzesiwem. Realnie: przez kilka dni trzeba przetrwać w mieszkaniu. Na wsi, inaczej: być może częściej zabraknie prądu, warto pomyśleć o ogrzewaniu, o wodzie, o paliwie - wymienia.

Na pytanie, czy nie lepiej uczyć się rozniecania ognia krzesiwem, pada śmiech.

- To fajna umiejętność, ale z doświadczenia wiemy, że w praktyce ludzie często nie są w stanie tego zrobić nawet w słoneczny dzień. Zapałki sztormowe w małym pudełku - to bywa rozsądniejsze. Najprostsze rozwiązania są dobre - podkreśla.

Juraszek z Militaria.pl dodaje: - Nie ma jednego „zbędnego" elementu plecaka ewakuacyjnego. Wszystko zależy od sytuacji - inny zestaw przyda się w mieście, inny nad rzeką czy zimą. Ale kluczowe jest jedno: sprzęt trzeba znać i regularnie sprawdzać".

Panika jest drogą donikąd

Pandemia koronawirusa zostawiła nam mem z papierem toaletowym i - jak się okazuje - pełne baniaki płynu do dezynfekcji. - Do dziś mam cztery i pół litra z pięciolitrowego kanistra - przyznaje sprzedawca. - To nie tędy droga. Lepiej rotować zapasy: mieć trzy ulubione dania w szafce, zjadać i uzupełniać. Zamiast wózka makaronu, który i tak się nie przeje.

To prosty, zdroworozsądkowy „prepping": jadamy to, co lubimy i używamy na co dzień, tylko trzymamy niewielki bufor. A liofilizaty? - Świetne jako uzupełnienie. Nic się nie zmarnuje, bo zabierzemy w góry - mówi.

Oprócz strachu jest jeszcze dopalacz paniki: dezinformacja i reklamy „na granicy etyki".

- Na Facebooku widziałem ogłoszenie: „W Polsce wybuchnie wojna - grzyb atomowy". Pod spodem link do radyjka na korbkę. Zgłaszaliśmy to do CERT-u. I co? Rozłożyli ręce. Za pieniądze można w legalny sposób napędzać lęk - opowiada jeden ze sprzedawców, Mikołaj.

Mateusz dokłada inną obawę: - Najgorsze byłoby odcięcie internetu. Ludzie mają telefon przy sobie jak wyrocznię. Bez map, bez bankowości, bez komunikatorów - panika murowana. Dlatego uczmy dzieci i... siebie samych podstaw: mapa, kompas, rozkład jazdy bez aplikacji.

Tu pojawia się wątek harcerstwa. - ZHP to kapitalna szkoła samodzielności. W Wielkopolsce jest około piętnastu tysięcy harcerzy. Uczą się rozpalać ogień, czytać azymut, jeździć PKS-em, popełniać błędy i wyciągać wnioski. To daje realną sprawczość - podkreśla Mateusz.

Gminy też kupują

Prywatny popyt to jedno, publiczny - drugie. Ostatnie miesiące przyniosły wysyp zapytań ofertowych z gmin.

- Weszły nowe przepisy dotyczące obrony cywilnej, zadania spadły bliżej ludzi - na samorządy. Gminy robią inwentaryzacje: ile mamy sal, ile miejsc, ile agregatów, namiotów, śpiworów, nagrzewnic. Zamówienia płyną. Niektóre urzędy dzwonią z prośbą „na już", bo boją się, że zaraz towaru zabraknie - mówią sprzedawcy.

Brzmi jak dobra wiadomość, ale na horyzoncie widać też ryzyko: sezonowość i... spekulacja.

- Po sezonie turystycznym magazyny dystrybutorów są puste. Gmina zamawia stodwieście śpiworów, a u dystrybutora leży pięćdziesiąt. Import potrwa. W takich momentach rynek zalewają tanie, słabe jakościowo rzeczy z zawyżonymi parametrami. Ktoś, kto nie siedzi w temacie, łatwo się nabierze. Widzieliśmy to przy covidzie - zauważa Mateusz.

Moda kontra odpowiedzialność

Czy więc „szał na survival" to moda? Odpowiedź jest niejednoznaczna - jak prawie wszystko po 2022 roku. Z jednej strony rośnie popularność hamaków, bushcraftowych weekendów „tata i dziecko", kursów przetrwania.

- To nie jest nowe. To wraca falami. Dziś pewnie mocniej, bo ludzie chcą oddechu od all inclusive i ekranów - słyszę.

Z drugiej - jest realna potrzeba podstawowego przygotowania.

- Nasz czas nie jest spokojny, warto mieć w domu pewne rzeczy i pewne schematy. Ale róbmy to na chłodno. Mamy klientów „panikarzy" i mamy klientów „spokojnych". Z tymi drugimi rozmawia się o planie, o rotowaniu zapasów, o tym, że lepiej kupować teraz, w ciszy, niż w tłumie, gdy wydarzy się coś głośnego - mówi Mateusz.

Granica między rozsądkiem a przesadą bywa cienka. Krzesiwo i maczeta w miejskim plecaku?

- Brzmi efektownie, ale w mieście ważniejsza będzie kartka z numerami, mała latarka i gotówka. A jeśli ktoś marzy o życiu w lesie - niech najpierw prześpi noc w hamaku na legalnej strefie i sprawdzi, czy to w ogóle dla niego - radzi.

Skąd to wszystko? Może z poczucia chwiejnej epoki. Stan wojenny pamiętają nieliczni, ale jego cień wraca w opowieściach. Pandemia przypomniała, że łańcuchy dostaw potrafią się zatkać. Wojna obok przesunęła granice wyobraźni. A jednak codzienność - przysłowiowa wizyta w Czerwonaku „miejskim autobusem" - pokazuje, że żyjemy w kraju z infrastrukturą, służbami, zasobami.

- To nie te czasy, by koczować w lasach - mówi Mikołaj. - Jeśli trzeba będzie się ewakuować, są pociągi, są miejsca, są ludzie. Widzieliśmy to, gdy na dworcach w całej Polsce harcerze i wolontariusze prowadzili punkty pomocy. System bywa przeciążony, ale działa lepiej, niż nam się wydaje.

Do sklepu wchodzą pierwsi klienci. Ktoś pakuje „kuskus wegański z warzywami", ktoś pyta o filtr grawitacyjny, ojciec z synem przymierza hamak. Po dwóch dekadach w branży Mateusz patrzy spokojniej niż jego klienci.

- Przygotowanie to odpowiedzialność. Panika - to koszt. A moda? Jeśli sprowadza ludzi do lasu i uczy ich samodzielności - niech będzie. Byle bez grzybów atomowych w reklamach - zaznacza.

MINI-PORADNIK NA SPOKOJNE CZASY

- Zaplanuj rodzinny schemat kontaktu i miejsce spotkania.
- Zrób mini-zestaw na 72 godziny w domu.
- Spisz ważne numery na papierze.
- Radio na baterie lub korbkę.

Myśl kontekstowo – miasto to nie wieś.
- Nie kupuj „magii w plecaku".
- Ucz się prostych umiejętności.
- Uważaj na marketing strachu.

eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

PONAD 1,2 MILIONA WYKLUCZONYCH WIELKOPOLAN

Nie mamy powodów do dumy. Co trzeci Wielkopolanin jest wykluczony komunikacyjnie. Ten problem przeanalizowali naukowcy z konsorcjum badawczego pod kierunkiem Politechniki Poznańskiej. Rozmawiamy z liderem zespołu, dr. hab. inż. Piotrem Sawickim, profesorem PP.

Szymon Paź



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

dr hab. inż. Piotr Sawicki, profesor Politechniki Poznańskiej jest kierownikiem Zakładu Systemów Transportowych Politechniki Poznańskiej

Czym jest wykluczenie transportowe?
Zajmowaliśmy się wykluczeniem komunikacyjnym, bo rozróżniamy pojęcia wykluczenia komunikacyjnego i transportowego. Wykluczenie komunikacyjne to zjawisko ograniczenia możliwości uczestniczenia obywateli w każdym przejawie życia społecznego, gospodarczego i politycznego, w następstwie braku albo ograniczonego dostępu do podstawowych usług publicznego transportu zbiorowego. Ten ostatni element, czyli usługa transportu zbiorowego, jest fundamentalny w rozróżnieniu wykluczenia komunikacyjnego i transportowego.
Natomiast wykluczenie transportowe to przejaw "ubóstwa transportowego", czyli mieszkańca nie stać ani na to, by podróżował transportem zbiorowym, ani na to, żeby swoje podstawowe potrzeby transportowe zaspokajał transportem indywidualnym. Bardzo często wiąże się to z wykluczeniem społecznym. My w projekcie badawczym koncentrowaliśmy się na wykluczeniu komunikacyjnym - państwo jest zobowiązane zapewnić obywatelom usługę publicznego transportu zbiorowego. .

Czy wykluczenie komunikacyjne jest stopniowane?
W naszych badaniach skupiliśmy się na podejściu zorientowanym na potrzebach pasażera, uwzględniając przy tym wiele wymiarów, np.: czasowy, przestrzenny, finansowy i tak dalej. Postawiliśmy sobie zadanie, by zdiagnozować wykluczenie komunikacyjne z dokładnością do punktu adresowego - każdy z nas mieszka pod konkretnym adresem, można go określić ulicą, numerem budynku, kodem pocztowym. Tych punktów adresowych jest w Polsce ponad 8,2 miliona. Nie rozróżnialiśmy przy tym, czy w pojedynczym punkcie adresowym mieszka rodzina z dzieckiem dojeżdżającym do szkoły, czy jedna osoba - pracownik fizyczny pracujący w fabryce itp. W celu lepszej czytelności wyników, zrezygnowaliśmy ze stopniowania wykluczenia w punkcie adresowym. Taki punkt jest albo nie jest zagrożony wykluczeniem w zależności od tego, czy transport zbiorowy pozwala na realizację podstawowych życiowych potrzeb.

Jakie kryteria przyjęliście, by określić wykluczenie w punkcie adresowym?
Zdefiniowaliśmy pięć kryteriów oceny. Po pierwsze czas podróży od wyjścia z domu do centrum najbliższego miasta powiatowego. Po drugie - dostępność piesza, czyli podróż piesza do/z przystanku wraz z przejściem w ramach przesiadek. Trzeci to liczba połączeń dostępnych z okolicznych przystanków w celu realizacji dopołudniowego dojazdu i popołudniowego powrotu. Czwarte kryterium to niezawodność przejazdu, czyli ocena ryzyka opóźnień. Piąte, ostatnie kryterium, to koszt realizacji regularnych podróży wykonywanych w przeciągu miesiąca.
Każdy punkt adresowy z ponad 8 milionów w skali kraju został oceniony przez pryzmat tych 5 kryteriów, przy czym dokonywaliśmy rozróżnienia pomiędzy obszarami miejskimi i wiejskimi, dla których przyjęliśmy różne wartości referencyjne, np. nieco dłuższy dystans dostępności pieszej na obszarach wiejskich niż w miastach. Jeśli wszystkie kryteria zostały spełnione, to dany punkt adresowy został uznany za włączony do obsługi przez publiczny transport zbiorowy. Jeśli którekolwiek z tych kryteriów jest niespełnione, to punkt adresowy uznawaliśmy za wykluczony.

Ilu Polaków dotyka wykluczenie komunikacyjne?
Tak jak wspominałem wcześniejsze, szacunki mówiły o 500 tysiącach do 14 milionów wykluczonych. Wynik naszego badania znalazł się trochę bliżej tej drugiej wartości. Takich wykluczonych punktów adresowych w skali całego kraju zidentyfikowaliśmy około 39 proc. Przekładając to na liczbę mieszkańców i podpierając się wynikami ostatniego Narodowego Spisu Powszechnego wiemy, że wykluczonych jest blisko 10,1 miliona mieszkańców Polski, czyli 27 proc. społeczeństwa.
W skali kraju występują oczywiście różnice - zgodnie z tym, co można było przypuszczać bardziej wykluczone są obszary wiejskie - problem dotyczy 50 proc. ich mieszkańców. W trochę lepszej sytuacji są mieszkańcy miasteczek - siedzib gmin miejsko-wiejskich.
W większych miastach jest znacznie lepiej - nie doskonale, ale lepiej - wykluczonych komunikacyjnie jest 11 proc. mieszkańców miast. Zatem w miastach mamy blisko 2,4 miliona wykluczonych komunikacyjnie, a na terenach wiejskich - 7,7 miliona.

Jak wypada Wielkopolska w badaniu?
Jako Wielkopolanin chciałbym móc powiedzieć, że dobrze. W rzeczywistości jest to rezultat tylko nieznacznie powyżej średniej dla kraju - mamy blisko 36 proc. punktów adresowych wykluczonych, czyli ponad 1,2 miliona mieszkańców. W Wielkopolsce 120 z 226 gmin znacząco dotkniętych jest wykluczeniem - znacząco, czyli na poziomie 80 do 100 proc. To ten wskaźnik, o którym wspomniałem wcześniej, czyli udział punktów adresowych mających status wykluczonych w całkowitej liczbie wszystkich punktów adresowych w gminie.
Natomiast takich obszarów, w których zjawisko wykluczenia nie występuje lub jest minimalne, czyli od zera do 20 proc. wykluczonych adresów, mamy 36 gmin. To przede wszystkim Poznań i jego ościenne gminy, od Obornik na północy po Śrem i Środę Wielkopolską na południu, oraz miasta powiatowe w województwie.
Najintensywniej dotknięte są gminy zlokalizowane bliżej granicy województwa, co oznacza, że bezwzględnie potrzebne jest koordynowanie walki z wykluczeniem, najlepiej na szczeblu województwa. I to kolejna z naszych rekomendacji - by koordynacja planów transportowych w województwie była w rękach marszałka, oraz by to on dysponował środkami na walkę z wykluczeniem.
Tu pojawia się ponownie kwestia dostępności kompletnych danych o rozkładach - jak sobie je przeanalizujemy w całym województwie, będzie nam łatwiej mówić o siatce połączeń. Zresztą to bardzo ważne by o walce z wykluczeniem komunikacyjnym mówić w kategoriach całej sieci, a nie pojedynczych linii. Istotne jest więc to, o czym mówi się od pewnego czasu - w transporcie regionalnym kolej tam, gdzie tylko to możliwe ma być szkieletem systemu transportowego, natomiast transport autobusowy ma być uzupełnieniem tej oferty. Ale będą też takie miejsca, szczególnie w ośrodkach wiejskich, gdzie jedynym rozwiązaniem problemu wykluczenia będzie transport nieregularny, czyli na życzenie (na żądanie). To kolejna rzecz, która przewidywana jest przy zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Gdzie w Wielkopolsce jest najgorzej pod względem wykluczenia?
Największe nasilenie wykluczenia obserwowane jest we wschodniej i zachodniej części województwa. Na wschodzie mniej więcej od gmin Kołaczkowo i Żerków po Przedecz i Chodów to obszary o największej intensywności wykluczenia. Na tym obszarze taką wyspą niedotkniętą wykluczeniem jest Konin i otaczające go gminy - Kazimierz Biskupi, Krzymów, Stare Miasto. Przeciętnie wypada Turek. Na zachodzie województwa - od gmin Krzyż Wielkopolski, Wieleń i Trzciankę, po Opalenicę, Buk i Stęszew, a dalej Kamieniec, Rakoniewice, Wielichowo, Przemęt i Śmigiel to pas bardzo dużej intensywności wykluczenia. W tym rejonie Wielkopolski nieco lepiej przedstawia się sytuacja w gminach Międzychód, Nowy Tomyśl, Grodzisk Wielkopolski, Siedlec i Wolsztyn. To informacje sygnalne - zakładam, że niebawem bardziej szczegółowa mapa wykluczenia zostanie udostępniona przez Ministerstwo Infrastruktury.

Które województwa w Polsce radzą sobie najlepiej?
Wbrew pozorom nie jest to województwo mazowieckie, choć jest w czołówce. Ale wyróżniają się województwa śląskie i małopolskie, w których wykluczonych jest 14-20 proc. mieszkańców. Mnóstwo gmin na tym terenie ma wysoką dostępność usług publicznego transportu zbiorowego. Ale to zaleta wielkich aglomeracji.
Na drugim końcu skali są województwa na ścianie wschodniej - są najbardziej dotknięte tym zjawiskiem i tutaj jest dużo do zrobienia, to województwo lubelskie i podlaskie, z 46-49 proc. wykluczonych mieszkańców.

REKOMENDACJE NAUKOWCÓW DO WALKI Z WYKLUCZENIEM TRANSPORTOWYM

Obowiązek publikacji cyfrowych rozkładów jazdy w określonym formacie, co pozwoli m.in. łatwiej planować podróże komunikacją publiczną. Koordynowanie planów transportowych na szczeblu wojewódzkim dla bardziej spójnej i dostępnej sieci komunikacji publicznej. Przekazanie środków Funduszu Rozwoju Połączeń Autobusowych województwom w celu walki z wykluczeniem. Przygotowanie narzędzi do tworzenia transportu "na życzenie" do walki z wykluczeniem na obszarach wiejskich.

eprasa.pl c52cf0964f

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP

0011421003

Patriotyzm zakupowy w praktyce, **czyli gdzie trafiają nasze złotówki po opuszczeniu sklepu**

Na co dzień, robiąc zakupy, koncentrujemy się głównie na własnych potrzebach – uzupełniamy braki w szafie lub lodówce. Rzadko myślimy jednak o tym, że nasze codzienne decyzje zakupowe mogą mieć znacznie większe znaczenie, a nawet rezonować na polską gospodarkę. Każda wydana złotówka jest głosem oddanym na konkretną firmę i model biznesu. Od nas zależy, czy wesprzemy firmę, która płaci podatki w Polsce i tworzy tu miejsca pracy, czy globalną platformę, która nie zasila lokalnego budżetu. Polacy coraz chętniej korzystają z zagranicznych sklepów internetowych – według badań już 36% kupujących online sięga po oferty spoza kraju. Takie transakcje rzadko jednak przekładają się na polską gospodarkę, bo globalne firmy e-commerce nie płacą tu podatków ani nie tworzą miejsc pracy. Lokalny patriotyzm konsumencki to nie tylko kupowanie polskich produktów



– chodzi o wybór firm, które realnie dokładają się do rodzimej ekonomii.

Wiele osób uważa, że niezależnie od tego, co i gdzie kupimy, i tak wszystko jest produkowane na drugim krańcu świata. To mit – fakt, że firma wytwarza swoje towary poza Polską, nie oznacza jeszcze, że jej działalność w kraju wygląda tak samo, jak każdej innej.

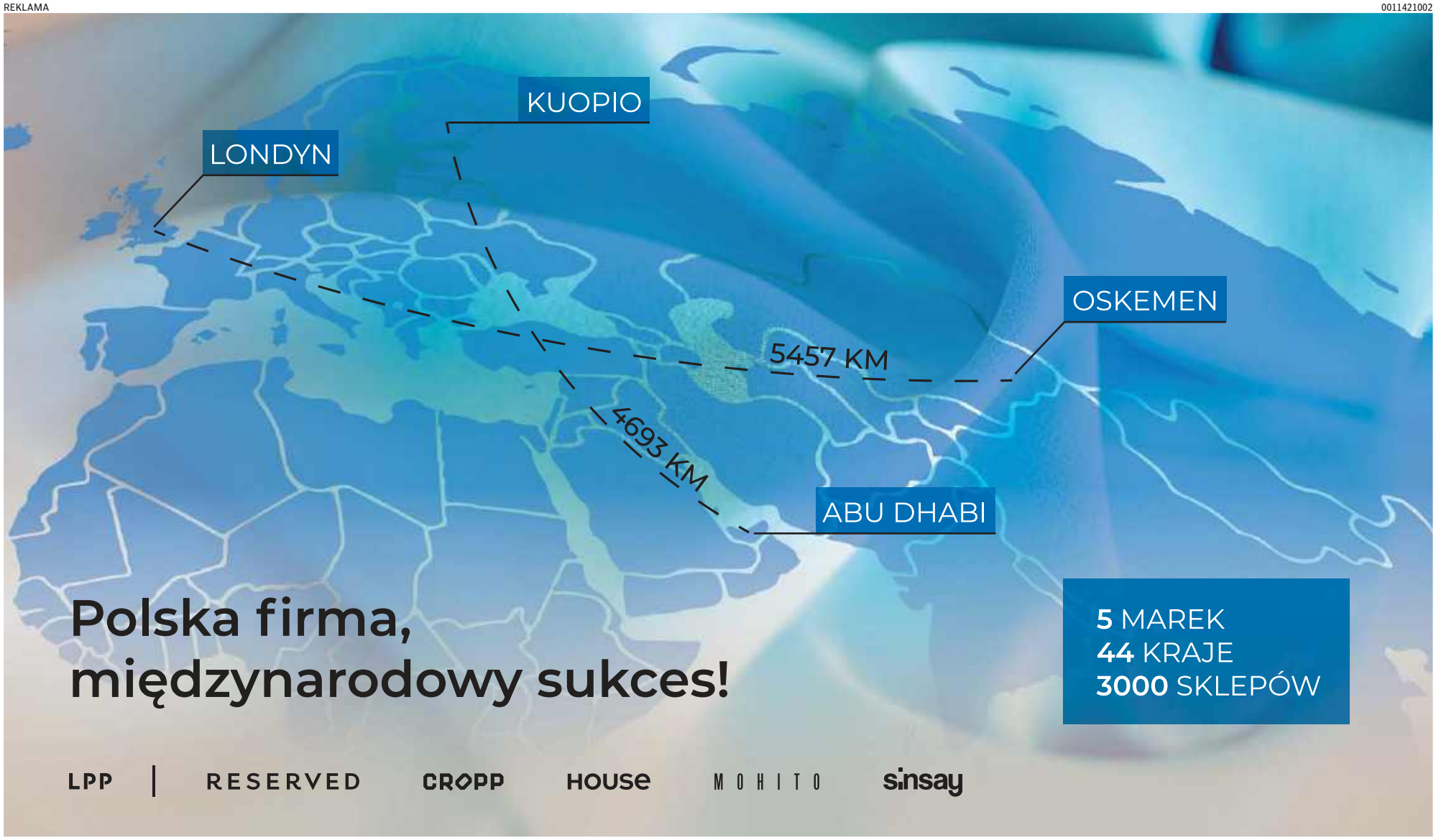
Dla zilustrowania: dwie marki odzieżowe mogą szyć ubrania w tej samej fabryce w Azji, a mimo to ich wpływ na Polskę będzie zupełnie różny. Jedna może tu projektować kolekcje, prowadzić centrum logistyczne i sieć sklepów, zatrudniając tysiące pracowników i odprowadzając w kraju podatki. Druga ograniczy się do sprzedaży wysyłkowej przez aplikację, nie tworząc miejsc pracy ani nie płacąc tu podatku dochodowego od swoich zysków. Takie „anonimowe" dla gospodarki firmy wykorzystują co prawda nasz rynek zbytu, ale niewiele mu od siebie dają.

Dobrym przykładem jest **LPP – polska spółka odzieżowa znana z marek Reserved, Cropp, Sinsay, House i Mohito.** Choć szyje ubrania głównie za granicą, jej biznes napędza polską gospodarkę. W 2024 roku LPP wpłaciło do krajowego budżetu ponad 2,5 mld zł z tytułu podatków i ceł. Marek Piechocki, prezes LPP, wylicza, że to równowartość budowy 25 szkół albo 40 przedszkoli w Polsce. Dla porównania, wiele zagranicznych korporacji e-commerce transferuje zyski za granicę – LPP przeciwnie, inwestuje je w kraju. Firma tworzy w Polsce ok. 25 tys. miejsc pracy (tyle, ile liczy średnie miasto) i w 2024 r. zainwestowała 1,8 mld zł w rozwój. W ciągu minionych pięciu lat LPP odprowadziło do budżetu państwa łącznie 8,6 mld zł. Co więcej, jako marka obecna globalnie, generuje także znaczący eksport – w 2024 r. wartość sprzedaży za granicę sięgnęła 10 mld zł. Wiceprezes LPP Marcin Bójko podkreśla, że choć firma od blisko trzech dekad rozwija sprzedaż za granicą, to serce jej biznesu – centrala, projektowanie kolekcji i inwestycje – pozostaje w Polsce.

To też pokazuje, że firmy wywodzące się z Polski mogą skutecznie konkurować na rynkach międzynarodowych, a jednocześnie realnie wspierać krajową gospodarkę. To dowód, że globalny zasięg i lokalne zaangażowanie nie muszą się wykluczać. Świadome decyzje zakupowe nie są prostym wyborem między „polskim" a „zagranicznym" – to raczej refleksja nad tym, komu powierzamy swoją część wspólnego rynku. Każdy z nas, nawet w codziennych, drobnych decyzjach, ma wpływ na to, w jakim kierunku rozwija się gospodarka i jakie wartości w niej dominują. Nie chodzi więc o bezwarunkowy patriotyzm zakupowy, ale o uważność i odpowiedzialność, które w dłuższej perspektywie mogą przynieść korzyść nam wszystkim.

REKLAMA

0011421002



eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

MATIZ, CZYLI LUCCIOLA Z ŻERANIA

Był październik 1999 roku, gdy z taśmy zakładów Daewoo – FSO zaczęły zjeżdżać Daewoo Matizy, których nie wyprodukowano tyle co „maluchów", ale które dziś mają status kultowych!

Grzegorz Okoński

Końcówka 1999 roku była ważna dla historii polskiej motoryzacji: wtedy to, 18 października rozpoczęła się w zakładach Daewoo - FSO produkcja niewielkiego samochodu osobowego, który do dziś ma swoich miłośników, który w roli kampera dotarł z częstochowianinem Hubertem Zasępą na Nordkapp - jedno z najdalej wysunięte na północ Europy, norweski klif o wysokości ponad 300 m n.p.m., i który jest dziś polecany przez preppersów - amatorów sztuki przetrwania w sytuacjach kryzysowych!

Daewoo Matiz, bo o nim mowa, ma dziś 26 lat i niedawno obchodził urodziny. To znaczy obchodzą jeszcze dość liczne samochody tego typu, należące do pasjonatów, którzy na internetowych forach dzielą się chętnie informacjami o ulepszeniach i nowych elementach zdobniczych swoich perełek. Bo Matiz, choć w Polsce już nie jest produkowany od 2007 roku, wciąż ma swoich wielbicieli - i podobnie jak Fiaty 126p i Fiaty Seicento - uznawany jest za samochód kultowy!



FOT. DBCARILLUSTRATIONS

Lucciola wyglądała korzystniej od Fiata Cinquecento, jednak włoski koncern nie zaryzykował przygody z nią

Lucciola była hybrydą!

Cofnijmy się w czasie jednak nieco dalej niż do 18 października 1999 roku: już w 1993 roku w czasie targów motoryzacyjnych w Turynie zaprezentowano samochód koncepcyjny Lucciola według projektu studia Italdesign Giugaro. Robaczek świętojański, świetlik, bo tak można tłumaczyć z włoskiego tę nazwę, w pewien sposób wyprzedzał swój czas - był niewielki lecz wygodny, miał fotele regulowane dzięki specjalnemu stelażowi, składany dach i aluminiowe panele karoserii. Wnętrze za to przygotowano z materiałów, które można po zużyciu recyklingować. A co ciekawe - jego napęd był... hybrydowy! Lucciola miała pod maską silnik diesla o pojemności pół litra i o mocy 7,5 konia mechanicznego plus silnik elektryczny o mocy 9,5 konia mechanicznego, który - jak podaje portal Autofakty.pl - mógł zapewnić samochodzikowi nawet 50-kilometrowy zasięg na prądzie!

Fiat jednak ze względów finansowych nie podjął wyzwania, postawił na modernizację Cinquecento, skutkującą powstaniem Seicento, a projekt Luccioli sprzedał Koreańczykom - firmie Daewoo. Ci przez prawie 2,5 roku przekształcili projekt w model Daewoo Matiz i w 1998 roku rozpoczęli jego produkcję. Również w tym roku, w grudniu, z taśm produkcyjnych w Polsce - fabryki FSO na Żeraniu - zjechały pierwsze prawie polskie Matizy. Prawie, bo montowano je z dostarczanych do zakładów elementów.



FOT. PINTEREST.COM

Policyjny Matiz - i taką postać można było spotkać!

Z czasem wprowadzano coraz więcej krajowych części i gdy ich poziom osiągnął wielkość 40 proc., w październiku 1999 roku, mogliśmy już produkować, a nie tylko montować Matizy. Przy okazji - w 2000 roku aż 65 proc. części wychodziło spod rąk polskiej załogi. Produkcja w barwach Daewoo trwała do 2004 roku, a później, już jako FSO - do 2007 roku. Ostatnie seryjne polskie Matizy trafiły na rynek w 2008 roku.

Trzy gwiazdki po zderzeniach

Użytkownikom mógł się Matiz podobać - bardzo mało palił, w środku zapewniał zaskakująco dużo miejsca dla czterech osób, miał zgrabną sylwetkę z czworgiem drzwi, niepowtarzalnymi reflektorami, dobrze zaprojektowanymi i wykonanymi tak, że były dość odporne na słabe uderzenia. Mówiąc o uderzeniach - przeszedł testy Euro NCAP, z 19 punktami po zderzeniach czołowych, czyli trzema gwiazdkami na pięć(Seicento miał dwie, był też droższy od swojego koreańskiego konkurenta). I miał czteroletnią gwarancję bez limitu kilometrów. Minusem był mały bagażnik, 104-litrowy i brak możliwości podpięcia za samochodem przyczepki.

Nie tylko Polska sięgnęła po to niewielkie, proste, ale oszczędne i wytrzymałe auto. W Indiach jedna z serii Matizów otrzymała nawet czujniki parkowania w tylnym zderzaku, a Chińczycy zaprezentowali najwyższą formę uznania, niejako kopiując auto nielegalnie w postaci modelu Chery QQ, o co podali ich do sądu Amerykanie z General Motors, spadkobiercy Daewoo.

W Polsce w pierwszym roku produkcji FSO Daewoo wypuściło blisko 80 tys. sztuk Matizów, w drugim roku - 33 tysiące, a w trzecim - 15 tys. sztuk.

Najdłużej Matiza produkowano w Uzbekistanie - tam wytwarzanie tego auta rozpoczęło się w 2001 roku, a zakończyło się w 2018 roku. Te samochody trafiały na lokalny rynek, gdzie m.in. służyły jako radiowozy policyjne, jak i na rynki obce - np. rosyjski, gdzie sprzedawane były jako Ravon Matiz. Przy okazji rosyjskich odbiorców: już po rozpoczęciu wojny na Ukrainie, w Internecie pojawiło się ogłoszenie sprzedaży rosyjskiego Matiza na... podwoziu gąsienicowym!



FOT. ARCH M.SNELA

Michał Snela i jego Matiz

Zakup z bonusem

Użytkownikiem Daewoo Matiza jest m.in. Michał Snela z podpoznańskiego Kaźmierza. Choć najczęściej jeździ Dacią Dusterem, a więc autem większym od następcy Luccioli, to mały Daewoo w kolorze pomarańczowo-złotym, cieszy się u niego wyjątkowymi względami.

- To samochód wystarczający do tego, by wsiąść i pojechać do sklepu, paczkomatu, na jakąś niewielką odległość - takie auto podręczne - mówi Michał Snela. - Wcześniej był zadbanym oczkiem w głowie jednego z członków rodziny, a po jego śmierci, trafił do nas. Szkoda było, by taki samochód poszedł w obce ręce, więc znalazł nowy dom tam, gdzie kiedyś przyjeżdżał z wizytami.

Matiz odwdzięczył się na początku niespodziewanym wsparciem finansowym - garścią monet, zapewne przechowywanych przez poprzedniego właściciela jako opłata do parkometrów, a później - bezawaryjnym użytkowaniem.

- Teraz ma już dość słaby akumulator, ale poza tym nie można o nim złego słowa powiedzieć - mówi Michał Snela. - Rocznik 1999, z centralnym zamkiem, elektrycznie otwieranymi szybami, poduszką powietrzną, dość wygodny i naprawdę niewiele spalający benzyny. Na razie też nie wymaga wkładu finansowego, jest niezawodny i dosłownie - pewny. Tylko wsiąść i jechać...

Matiz Michała i jego żony Urszuli, wbrew pozorom nie doczekał się własnego imienia. W rodzinie od początku mówiono o nim „Matiz" i jako taki zdążył już zaskarbić sobie sympatię w rodzinie. Ta nazwa oznacza zatem zarówno samochód użytkowy, maskotkę - i najstarsze auto, a więc traktowane z pewnym szacunkiem w kategorii zabytku.

- Wiem, że są kluby miłośników Matiza i - nie dziwi mnie to: on zasługuje by być autem kultowym, choć szkoda, że nie dane mu było, wskutek decyzji niezainteresowanych nim właścicieli FSO, rozwijać się - kończy Michał Snela.

eprasa.pl c52cf0964f

REKLAMA

0011411504

MLEKOVITA

LOTERIA

WYKLARUJ SOBIE KUCHNIĘ MARZEŃ!



nagroda główna

20 000 zł na Twoją wymarzoną kuchnię

nagrody tygodniowe



x1 robot KitchenAid

10x na kuchenne dodatki **300 zł**

1. Kup dowolne **Masło Klarowane Mlekovita** i zachowaj dowód zakupu.
2. Wypełnij formularz zgłoszeniowy na **www.loteriaklarowane.pl**
3. Twoje zgłoszenie **weźmie udział w losowaniu** nagród tygodniowych i głównej!

Sprzedaż promocyjna i przyjmowanie zgłoszeń: **01.10.2025 - 31.01.2026 r.** Loteria promocyjna dla osób powyżej 18 roku życia.
Organizator: First Line Polska sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Regulamin loterii: **loteriaklarowane.pl**

eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

Ponoć ten świat skrojony jest pod „skowronki”, przecież do szkoły, czy pracy biegamy zazwyczaj rano. I to właśnie poranne Marki lepiej znoszą zmianę czasu z letniego na zimowy, bo wcześniej robi się jasno. Ale, umówmy się, żyć pełnią życia, cieszyć każdym dniem może każdy, niezależnie od tego, o której godzinie wstaje z łóżka i jak późno kładzie się spać

Dorota Kowalska

„SKOWRONKI” KONTRA „SOWY”, CZYLI KOMU ŻYJE SIĘ LEPIEJ



KAZUKI YAMAMOTO / REX FEATURES/EAST NEWS

Zmiana czasu najbardziej dotyka ludzi, którzy mają problemy ze snem lub mają zaburzony rytm okołodobowy. A kiedy śpimy źle, rośnie nam ciśnienie, tętno, a tym samym zwiększa się ryzyko innych dolegliwości

Film „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” Stanisława Barei. Kultowa rozmowa w holu dworca kolejkowego. Dwóch robotników rozprawia o wyjeździe do pracy.

- Ja to, proszę pana, mam bardzo dobre połączenie. Wstaję rano za piętnaście trzecia. Latem to już widno. Za piętnaście trzecia jestem ogolony, bo golę się wieczorem. Śniadanie jadam na kolację. Tylko wstaję i wychodzę.

- No, ubierasz się pan.

- W płaszcz - jak pada. Opłaca mi się rozbierać po śniadaniu?

- Fakt!

- Do PKS mam pięć kilometrów. O czwartej za piętnaście jest PKS.

- I zdążasz pan?

- Nie, ale i tak mam dobrze, bo jest przepełniony i nie zatrzymuje się. Przystanek idę do mleczarni. To jest godzinka. Potem szybko wiozą mnie do Szymanowa. Mleko, widzi pan, ma najszybszy transport, inaczej się zsiada. W Szymanowie zsiadam, znoszę bańki i łapię EKD. Na Ochocie w elektryczny do stadionu, a potem to już mam z górki, bo tak... w 119, przesiadka w 13, przesiadka w 345 i jestem w domu, to znaczy w robocie. I jest za piętnaście siódma! To jeszcze mam kwadrans. To sobie obiad jem w bufecie, to po fajrancie już nie muszę zostawać, żeby jeść, tylko prosto do domu. I góra 22.50 jestem z powrotem. Golę się. Jem śniadanie i idę spać.

Czas to ponoć najcenniejsza rzecz, jaką posiadamy. Nic więc dziwnego, że każdy gospodaruje nim najlepiej jak potrafi. Oczywiście wszystko zależy od tego, czy zaliczamy się do grupy „skowronków” czy „sów”, bo to generuje nasz rytm dnia. Jeżeli zmiana czasu z letniego na zimowy kogoś cieszy, to raczej tych pierwszych.

Jeszcze przed budzikiem

Anna, pracuje zdalnie i tak naprawdę nie musiałaby wstawać bladym świtem, ale wstaje. Budzik dzwoni dokładnie o 5.30. Prysznic, szybka kawa, potem spacer z psem. Wracając do domu wstępuje po bułki do osiedlowego sklepiku, około 8.30 odpala komputer.

- Mówiąc szczerze, często wstaję przed budzikiem. Podobnie jest w sobotę, niedzielę, czy święta. Czasami chciałabym pospać dłużej, ale po prostu nie mogę - mówi.

Najlepiej funkcjonuje do południa i wczesnym popołudniem. Wtedy najwięcej robi, najłatwiej przychodzi jej praca. Zawsze tak było. Pamięta, chodziła do liceum, po lekcjach biegała na treningi, bo była zapalonym sportowcem, do domu wracała koło 19.00. Nie była w stanie się uczyć, choć wiedziała, że znajomi z jej paczki właśnie wtedy, albo jeszcze później siadali do książek. Ona wolała położyć się spać, wstać o 4.00 i zakuwać.

- Ludzie z klasy pukali się w czoło - opowiada.

Oczywiście, zdarzało się, że uczyła się także wieczorami, zwłaszcza przed maturą. Mus to mus, wiadomo. Wolała jednak to poranne wstawanie.

Ale coś za coś, jak to mówią. Około 16.00 dopada ją pierwsze zmęczenie, ogarnia potworna senność.

- A im jestem starsza tym gorzej to wygląda - wzrusza ramionami. Szybka kawa, albo spacer z psem zazwyczaj pomagają.

Nie ukrywa, że najbardziej męczyła się w pracy, w której najwięcej działo się po południu, a do późnych godzin wieczornych trzeba było utrzymać umysł w formie. Potrzebowała kilku miesięcy, żeby się przestawić. I była zachwycona, kiedy mogła wreszcie wrócić do swojego normalnego rytmu dnia: wstawać wcześnie i chodzić spać około 23.00, bo o tej godzinie kładzie się do łóżka.

Ma wśród znajomych i „skowronki” i „sowy”. Doskonale wie, do kogo nie dzwonić przed południem, a kogo nie zdziwi telefon o północy. Jedni i drudzy układają dzień pod swój chronotyp: w pracy wybierają poranne albo popołudniowe zmiany, ze znajomymi umawiają się na lunche albo późne kolacje. Krótko mówiąc żyją w ciągu dnia lub nocy.

Jednej z koleżanek, typowej „sowie”, wówczas dziennikarce radiowej, szefowie kazali przychodzić do pracy na 5.00 i czytać serwisy informacyjne. Prosiła, tłumaczyła, że to będzie radiowy koniec świata. Nic, podjęli decyzję i tyle. Po kilku miesiącach sami zmienili zdanie: przychodziła na 11.00, ponoć o 5.00 nawet głos miała jakiś nie jej.

Inna, dla odmiany „skowronek”, co jakiś czas między 8.00 a 9.00 dzwoniła do swojej szefowej, żeby zdać relacje z postępów w pracy. Nie rozumiała, czemu ta jest dla niej rano taka niemiła, lubiły się przecież, szanowały. Wreszcie któregoś dnia usłyszała w słuchawce: „Kochana, mogłabyś dzwonić jakieś dwie godziny później, za każdym razem mnie budzisz”. Oniemiała. 9.00 rano to był dla niej środek dnia.

- Wolę, kiedy rano jest jasno. Więc przejście na czas zimowy

eprasa.pl c52cf0964f

POWIAT POZNAŃSKI

PRASOWA Powiatowa 17.

powiat.poznan.pl
bip.powiat.poznan.pl
/powiatpoznanski
/powiatpoznanski

ISSN 2544-3925 nr 21-22/187-188 24 października 2025 17 gmin powiatu poznańskiego



Rozkwitamy na nowo!

- więcej na stronie 5

FOT. TOMASZ SIKORSKI

PROGRAM telewizyjny **POWIATOWA17.** na antenach

TVP3 Poznań
środy i piątki **21:20**

TELEWIZJI WTK
środy **18:50** i piątki **17:50**

TELEWIZJI STK
środy i piątki co 2 godziny

eprasa.pl c52cf0964f

Przyciąga jak magnes nowe połączenia

Osiem samorządów dołączyło do Wielkopolskiego Transportu Regionalnego. Największy w Polsce Związek Powiatowo-Gminny ma już 41 członków. Zgromadzenie Związku zdecydowało o przyjęciu do swojego grona powiatów międzychodzkiego i szamotulskiego oraz gmin Gostyń, Kaźmierz, Opalenica, Pniewy, Wągrowiec i miasta Kościan.





FOT. NATALIA SIEJEK (X2)

Osiem samorządów wcześniej przyjęło uchwały o chęci wstąpienia do WTR. Teraz przedstawiciele 33 samorządów, które tworzą powołany w 2021 roku związek transportowy, przyjęły uchwałę oznaczającą oficjalną zgodę na powiększenia grona. Magnesem przyciągającym jest skuteczny rozwój sieci połączeń autobusowych w regionie, głównie centralnej i zachodniej części województwa wielkopolskiego. – Rozbudowując WTR i pozyskując pieniądze, wyposażając naszą bazę w nowoczesne autobusy pokazujemy jakość – podkreśla Jan Grabkowski starosta poznański i przewodniczący Zgromadzenia Związku – Kiedy tworzyliśmy Związek, ratowaliśmy sytuację i walczyliśmy z wykluczeniem transportowym. Dzisiaj jesteśmy największą tego typu organizacją w Polsce. Pokazujemy, że jak się za coś zabieramy w Wielkopolsce to dajemy jakość i potrafimy to rozwijać – dodaje.

> **Jesteśmy największym związkiem transportowym w Polsce.**

Liczba linii autobusowych organizowanych wspólnymi siłami samorządów ZPG przekracza 200. W 2024 r. autobusy należące do WTR i działające na zlecenie Związku przewiozły ponad 1,2 mln pasażerów i przejechały blisko 4 mln kilometrów. – Dopełnienie rejonu, który obsługujemy, pozwoli nam w sposób bardziej efektywny organizować transport – zapowiada burmistrz Grodziska Wielkopolskiego Piotr Hojan, przewodniczący Zarządu Związku. – Zwiększymy jednocześnie efektywność wykorzystania publicznych pieniędzy. Pokazuje to również siłę idei samorządowej, bo nasz Związek jest od początku przykładem solidarności samorządowej i pomysłem jak można wspólnie rozwiązywać problemy. Dlatego kolejne jednostki widzą potencjał dla siebie i dołączają do wspólnego znajdywania odpowiedzi na wyzwania związane z dostępnością transportową – dodaje. ***(red)***

Zapłać kodem zamiast gotówki

Powiat poznański został wyróżniony podczas Gali Inwestorów Samorządowych, która odbyła się w Katowicach. Nagradzano najlepszych w rankingu Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota".

– Nagrodzono nas w konkursie „Pionierzy Cyfrowych Płatności" organizowanym przez Fundację Polska Bezgotówkowa. Wyróżniono system opłat z wykorzystaniem kodów QR, wprowadzony w Starostwie Powiatowym w Poznaniu – mówi Katarzyna Jackowiak, zastępca Skarbnika, Dyrektor Wydział Budżetu, która odebrała wyróżnienie. – W konkursie doceniane są te samorządy, które odważnie wdrażają nowości oraz innowacyjne rozwiązania bezgotówkowe, budując tym samym wizerunek nowoczesnej i przyjaznej mieszkańcom administracji – dodaje.

Gala była częścią Samorządowego Forum Kapitału i Finansów. To największe i najbardziej prestiżowe wydarzenie tego typu w Polsce. Od ponad dwóch dekad gromadzi liderów administracji publicznej, instytucji finansowych i biznesu. W Katowicach spotykają się osoby, które realnie wpływają na rozwój lokalny i regionalny. – Rozmawiamy o tym, co naprawdę ważne. Unikamy polityki – stawiamy na merytorykę. Pokazujemy, jak skutecznie zarządzać majątkiem publicznym, finansować inwestycje, optymalizować wydatki i przygotować JST na wyzwania wynikające ze zmian prawnych i ekonomicznych – informują organizatorzy wydarzenia. ***(ts)***

Nowy partner, wspólne cele

Od spontanicznej pomocy podczas ubiegłorocznej powodzi do oficjalnej współpracy. Powiat kłodzki został nowym partnerem powiatu poznańskiego. W dolnośląskim Kłodzku właśnie podpisano umowę o współpracy. Otwiera ona nowy rozdział w relacjach między samorządami. Przyświecają jej wspólne wartości, otwartość na współpracę i gotowość do działania na rzecz mieszkańców.

Wszystko zaczęło się od szybkiego i bezinteresownego wsparcia podczas ubiegłorocznej powodzi. Dziś relacje między samorządami wchodzą na zupełnie nowy poziom. To początek długofalowej wymiany doświadczeń, dobrych praktyk i wspólnych działań na wielu poziomach. – Ta umowa to coś więcej niż tylko dokument. To wyraz naszej gotowości do dzielenia się doświadczeniem, wiedzą, ale też po prostu budowania trwałych relacji między naszymi powiatami – podkreślił Jan Grabkowski, starosta poznański.

Wśród uczestników wydarzenia znaleźli się również przedstawiciele zaprzyjaźnionych samorządów powiatu kłodzkiego – sławieńskiego, limanowskiego i giżyckiego. Stworzyło to doskonałą okazję do rozmów o codziennym funkcjonowaniu, realizowanych projektach czy sposobach rozwiązywania lokalnych problemów. Takie spotkania pozwalają lepiej zrozumieć wyzwania, z jakimi mierzą się poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, a jednocześnie dają przestrzeń do wzajemnego inspirowania się konkretnymi działaniami.

– Wiążę z tym partnerstwem duże nadzieje na realizację ciekawych projektów. Cieszę się, że powiat poznański dołączył do samorządowej rodziny ziemi kłodzkiej – zauważyła Małgorzata Jędrzejewska-Skrzypczyk, starosta kłodzki. W trakcie wizyty powiat poznański zaprezentował, jak realizuje współpracę ze swoimi partnerami. Przedstawiono konkretne przykłady działań, takie jak wymiana doświadczeń między pracownikami wydziałów budownictwa, geodezji czy komunikacji, a także wspólne inicjatywy edukacyjne, w tym wyjazdy i integracja młodzieży ze szkół ponadpodstawowych.



FOT. POWIAT KŁODZKI

Maja Grześkowiak

eprasa.pl c52cf0964f

Ratusz... szpital i od 80 lat szkoła







FOT. TOMASZ SIKORSKI (X4)

Liceum Ogólnokształcące im. Gen. Jadwigi Zamoyskiej w Kórniku oficjalnie świętowało swoje 80-lecie. – Łączymy tradycję z nowoczesnością – zapewniała Emilia Stanny, dyrektor placówki prowadzonej przez powiat poznański.

Pomysł powołania do życia szkoły ponadpodstawowej w Kórniku sięga czasów przedwojennych i wyszedł od ostatniego właściciela tamtejszego majątku, Władysława Zamoyskiego. Placówka miała mieć profil humanistyczny i działać w oparciu o zbiory Biblioteki Kórnickiej oraz muzeum. Po wojnie powrócono do tej idei. 1 września 1945 roku rozpoczęło działalność Gimnazjum Ogólnokształcące-Koedukacyjne w Kórniku. Pierwotna siedziba szkoły mieściła się w bnińskim ratuszu. Obecnie placówka funkcjonuje przy kórnickim rynku. – Nasz budynek ma ponad sto lat. Wcześniej, był tutaj szpital, który został wybudowany przez kościół. Stąd krzyż od strony rynku – mówi dyrektorka.

W historii placówki nie brakowało ważnych wydarzeń. Jednym z nich było powołanie do życia w 2011 roku Zespołu Szkół oraz połączenie liceum z technikum. – Czym możemy się pochwalić? Przede wszystkim bardzo dobrymi wynikami egzaminów maturalnych oraz egzaminów zawodowych. Szczycimy się również tym, że nasza szkoła jest mocno zakorzeniona w historii Kórnika. Liczba jej absolwentów i przyjaciół jest imponująca. Powodem do dumy jest również to, że cały czas jesteśmy postrzegani jako szkoła kameralna i przyjazna młodzieży. Nasza działalność opiera się na życzliwej, a zarazem mądrej współpracy uczniów, rodziców jak i nauczycieli – podkreślała Emilia Stanny.

O Zespole Szkół w Kórniku w bardzo ciepłych słowach wypowiadała się również Elżbieta Nawrocka, Członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. – To bardzo ważny dzień dla szkoły i dla osób z nią związanych. Bo to właśnie ludzie tworzą szkołę. Nie mury, nie wyposażenie, choć to również jest ważne. O tym jak postrzegamy szkołę decydują osoby w niej pracujące, te które ją kończyły, i te które się w niej obecnie uczą. W tym jubileuszowym dniu chciałabym życzyć placówce w Kórniku, by jej historia była zapisana tylko złotymi zgłoskami – mówiła. W podobnym tonie wypowiadał się radny powiatu i absolwent szkoły, Sylwester Waligóra.

W trakcie uroczystości nie zabrakło części artystycznej. Dla zebranych wystąpił chór Castellum Cantans. Na scenie pojawiła się również młodzież, która przywołała ducha patronki szkoły Jadwigi Zamoyskiej. Był też konkurs wiedzy o szkole, a w nim m.in. pytania o nauczycieli matematyki czy datę wizyty urodzonej w Kórniku Wisławy Szymborskiej, w Kórniku się urodziła. Były też kwiaty i życzenia. Wspominano także byłych dyrektorów i ulubionych nauczycieli. Z okazji jubileuszu, przygotowano specjalną gazetę oraz wystawę zdjęć. Całość zakończyła zabawa absolwentów. Była to doskonała okazja do spotkań i rozmów z byłymi kolegami ze szkolnej ławki.

Tomasz Sikorski

Nowe sale i boiska

Zakończyła się rozbudowa Szkoły Podstawowej w Wierzonce, jednej z największych inwestycji oświatowych realizowanych w ostatnich latach przez gminę Swarzędz. To odpowiedź na rosnące potrzeby edukacyjne oraz dynamiczny rozwój okolicznych miejscowości. Całkowity koszt inwestycji wyniósł ponad 18 mln zł, z czego 14 mln pochodziło z rządowego dofinansowania.

W ramach inwestycji powstał dwukondygnacyjny budynek, który połączono z istniejącą już infrastrukturą. Znalazły się w nim m.in. przestronny hall, sześć nowoczesnych sal lekcyjnych, świetlica z jadalnią, zaplecze kuchenne, sekretariat, gabinety dyrekcji oraz pielęgniarki i pomieszczenia techniczne i pomocnicze. Obok części dydaktycznej zbudowana została sala sportowa. Powstało też boisko wielofunkcyjne oraz bieżnia. Teren uzupełniono o plac zabaw. ***(zl)***

Chcą zwrócić uwagę...

15 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Białej Laski.

Prowadzony przez powiat poznański Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w Owińskach przeprowadził działania edukacyjno-informacyjne. – Naszym celem było zwrócenie uwagi na problemy, z jakimi na co dzień borykają się osoby z dysfunkcją wzroku. Mówiliśmy również o tym, jakie formy wsparcia mogą okazać się najbardziej pomocne w codziennym życiu – podkreślił Bartłomiej Maternicki, dyrektor placówki.

– W tym roku najważniejszym aspektem naszych działań było podnoszenie świadomości potencjalnych pracodawców w zakresie możliwości zatrudniania osób niewidomych i słabowidzących. Chcieliśmy pokazać, że dzięki odpowiedniemu wsparciu i dostosowaniu warunków pracy, osoby z niepełnosprawnością wzrokową mogą być w pełni wartościowymi pracownikami, wnoszącymi unikalne kompetencje i doświadczenia – dodaje. Pierwsze z wydarzeń nawiązujących odbyło się na poznańskim Starym Rynku i zostało przeprowadzone wraz z Cafe Bajka, która na co dzień zatrudnia osoby z niepełnosprawnością. Drugą część akcji zaplanowano na Wydziale Studiów Edukacyjnych UAM w Poznaniu. W ramach spotkania odbyły się warsztaty, które prowadzili nauczyciele i uczniowie Ośrodka. W ich trakcie można było m.in. poznać alfabet Braille'a, dowiedzieć się co to orientacja przestrzenna oraz zagrać w tenis stołowy dźwiękowy. ***(ts)***





FOT. MACIEJ PAWLIK (X2)

eprasa.pl c52cf0964f

Znajdują tam drugi dom





FOT. TOMASZ SIKORSKI (X2)

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Promyk świętowało swoje 25-lecie. – To największa placówka w powiecie poznańskim prowadząca warsztaty terapii zajęciowej. I już samo to mówi o jej znaczeniu – podkreślał Tomasz Łubiński wicestarosta poznański, podczas oficjalnej uroczystości w Konarzewie.

Stowarzyszenie powstało w 2000 roku z inicjatywy rodziców osób z niepełnosprawnościami. Od samego początku jego prezesem jest Bogdan Maćkowiak, który pełni tę funkcję do dzisiaj. Niestety, ze względów zdrowotnych zabrakło go na jubileuszowych uroczystościach. – To postać wyjątkowa. Z wieloma pomysłami, które potrafi wprowadzić w życie. Przy tym bardzo oddana temu co robi. Za swoją działalność otrzymał nagrodę starosty – przypomniał Tomasz Łubiński. Podkreślał również rolę i znaczenie Promyka. – Swój drugi dom znajdują tutaj przede wszystkim osoby, które ze względu na swoje schorzenia nie mogą podjąć pracy – dodał.

Na samym początku swoją siedzibę Stowarzyszenie miało w małej świetlicy w Dopiewcu. – Teraz dysponujemy dwoma obiektami, w Konarzewie i Otuszu, gdzie prowadzimy warsztaty terapii zajęciowej, codziennie od godziny 7 do 15. Nasi podopieczni, których w sumie mamy 89, przyjeżdżają nie tylko z gminy Dopiewo, ale także z Komornik, Buku, Stęszewa czy Mosiny. Przez te wszystkie 25 lat trudno nawet zliczyć ile osób przewinęło się przez naszą placówkę. Czym się jeszcze zajmujemy? Wyjeżdżamy na turnusy, wycieczki, organizujemy różnego rodzaju wydarzenia – wyliczała Elżbieta Oszczęda, wiceprezes Stowarzyszenia.

> **W Konarzewie i Otuszu swój drugi dom znajdują przede wszystkim osoby, które ze względu na schorzenia nie mogą podjąć pracy.**

Te wydarzenia to m.in. Powiatowy Przegląd Piosenki Osób Niepełnosprawnych „Złoty Słowik” oraz Powiatowy Turniej Bocci. Promyk współorganizuje również piknik integracyjny z okazji Święta Pieczonego Ziemniaka, a także imprezę integracyjną „Fala Życzliwości”. Jego wychowankowie spotykają się też na corocznym śniadaniu wielkanocnym, wigilii czy zabawie mikołajkowej. O tym, co się działo w Promyku przez ostatnie ćwierć wieku można się było zresztą przekonać oglądając zdjęcia, które pojawiły się z okazji jubileuszu. W jego trakcie wręczono również „Drzewka Wdzięczności”. Trafiły one do rąk przyjaciół Stowarzyszenia, których nie zabrakło na uroczystości.

Była też część artystyczna z występem zespołu Retro Boys na czele. Jak na jubileusz przystało, nie zabrakło także życzeń. – Wiem, że marzeniem pana Bogdana jest hostel. On mógłby stanąć w Otuszu, ponieważ w Konarzewie nie ma już na to miejsca. Mam nadzieję, że wkrótce na tę inwestycję znajdą się środki zewnętrzne – mówił wicestarosta. – Taki obiekt rozwiązałby wiele problemów. Rodzice naszych podopiecznych są coraz starsi, czasami trafiają do szpitala. Wówczas taka osoba z niepełnosprawnościami pozostaje praktycznie bez opieki. Dysponując hostelem moglibyśmy o nią zadbać – dodała wiceprezes Stowarzyszenia.

Tomasz Sikorski

Z Jerzykowa do finału

Piotr Alexewicz zajął piąte miejsce podczas XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Najlepszy z Polaków tuż przed startem w Warszawie wystąpił w Jerzykowie. Czy artystów takiego kalibru łatwo zaprosić do powiatu poznańskiego? – Piotra poznałam, gdy miał 15-16 lat. Znamy się prywatnie, a to ułatwia rozmowy – mówi Aleksandra Mazurek, prezes Stowarzyszenia Vena Pobiedziska, która już od dziesięciu lat organizuje Koncerty Jerzykowskie.

Melomanów z powiatu już wkrótce czeka kolejna miła niespodzianka. – Mogę zdradzić, że jeszcze w tym roku zawita do nas Yehuda Prokopowicz, który był najmłodszy w polskiej ekipie i dotarł aż do trzeciego etapu. Dla nas, oglądanie tak wybitnych pianistów na żywo jest ogromną frajdą, ale z tego co słyszę, oni również bardzo lubią u nas występować i cenią sobie naszą publiczność – dodała organizatorka Koncertów Jerzykowskich. ***(ts)***

Chcą się uczyć historii

Uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu wygrali powiatowy etap osiemnastej edycji konkursu „Podhalańskie, spiskie i orawskie drogi do niepodległości”. – Bardzo mnie cieszy, że naszej młodzieży nie trzeba namawiać, by uczyła się historii – mówił Cezary Kawka, nauczyciel z Jedynki.

Zwycięską drużynę tworzyli Maksymilian Narożny, Filip Dogoński oraz Borys Baer. Ich wygrana nie była niespodzianką, ponieważ przed rokiem oni także byli najlepsi i później reprezentowali powiat poznański na ogólnopolskim finale w Zakopanem. – I tam również wygrali, więc teraz przyjdzie im bronić tytułu. Doświadczenie z poprzedniej edycji konkursu na pewno im pomogło, choć jak widziałem emocje były spore – dodał opiekun najlepszej ekipy. Zespołów z Jedynki było zresztą więcej. – Czy wymagało to dodatkowych przygotowań? Każda grupa miała swoją strategię. Która była najlepsza pokazały wyniki – podsumował Cezary Kawka.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Drugie miejsce w powiatowym etapie konkursu zajął zespół II Liceum Ogólnokształcącego w Swarzędzu, który reprezentowali Szymon Ruminkiewicz, Jakub Szalbierz oraz Patryk Pawlak. Na najniższym stopniu podium sklasyfikowano dwie drużyny, które uzyskały tyle samo punktów. Byli to uczniowie z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu – Filip Szczeszek, Aurelia Paetz i Adrian Sobczyński, a także dziewczyny z Zespołu Szkół w Rokietnicy – Jagoda Szakoła, Maja Subocz i Antonina Świgło. W sumie do rywalizacji przystąpiło dwanaście ekip z placówek prowadzonych przez powiat poznański.

Laureaci, tak jak i wszyscy uczestnicy konkursu, otrzymali upominki. Dodajmy, że tematem przewodnim tegorocznej edycji byli „Generałowie z Tatrami w sercu”. W oczekiwaniu na wyniki młodzież miała okazję zobaczyć film dokumentalny o Krzysztofie Arciszewskim. Teraz najlepsza drużyna pojedzie do Poronina, by tam sprawdzić się na tle uczniów z powiatów tatrzańskiego, kartuskiego, łowickiego, świdnickiego, nowotarskiego, hrubieszowskiego, rawickiego, wadowickiego, międzychodzkiego, a także Sopotu. Konkurs odbywa się w ramach partnerstwa powiatu poznańskiego z powiatem tatrzańskim.

Tomasz Sikorski

eprasa.pl c52cf0964f

Inspirują odwagą. Rozkwitają...

W Hotelu Edison w Baranowie odbyła się premiera ebooka „Rozkwitam na nowo". – To wyjątkowa publikacja, zawierająca prawdziwe historie dziewczyn ze Stowarzyszenia „Rakujemy jak chcemy". One poruszają, dodają sił i pokazują, że nawet po najtrudniejszych doświadczeniach można rozkwitnąć na nowo – zapewnia Anna Dutkowska-Śmiechowska, pomysłodawczyni projektu. Wydawnictwo, które jest do pobrania bezpłatnie, wsparł powiat poznański.





Ebook jest kontynuacją i rozwinięciem akcji „Serce od Serca" oraz „Ty, Ja, My". Oba są skierowane do pań po mastektomii. – Ten drugi projekt ma pokazać nasze bohaterki w zupełnie innym świetle. Dajemy paniom specjalny dzień, podczas którego trafiają pod opiekę specjalistów od wizerunku, mają warsztaty, a na koniec biorą udział w sesji zdjęciowej. Jako stylistka mocno się w ten projekt zaangażowałam. Rozmawiałam z dziewczynami, wiem, ile dla nich to wydarzenie znaczyło. Dzięki niemu na nowo poczuły się kobietami, odkryły i poczuły nowe emocje. A ja zobaczyłam, że moda czy kolory, to nie tylko styl, ale również poważne narzędzie odbudowy pewności siebie, kobiecości i miłości do samej siebie. W ten właśnie sposób pojawił się pomysł na ebooka – wspomina Anna Dutkowska-Śmiechowska.

– Wydawnictwo to nie tylko opowieści kobiet po doświadczeniach onkologicznych, ale też o tym, jak wracały do normalnego życia. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu lekarzy niesie ono również rzetelną wiedzę na temat profilaktyki raka piersi. Na każdym kroku podkreślamy, że warto zadbać o siebie i badać się regularnie. To także poradnik dla rodzin oraz najbliższych pań, które zostały dotknięte chorobą – dodaje pomysłodawczyni projektu. Jej jak i przedstawicielkom Stowarzyszenia „Rakujemy jak chcemy" zależy na tym, aby ebook trafił do jak największej liczby kobiet. – Oprócz tego, że dużo działamy w mediach społecznościowych, to także pojawiamy się w szpitalach, przy łóżkach pacjentek. Same bowiem doskonale wiemy, jak ważna jest rozmowa z kimś, kto przeszedł tę samą drogę – mówi Anna Piłat-Bredow, jedna z założycielek Stowarzyszenia.

> **Choroba to nie jest to koniec świata. To tylko chwila moment i można wrócić do normalnego życia.**

– Tego nic nie zastąpi. Nawet jak ma się kochających bliskich, wspaniałych przyjaciół oraz najlepszych lekarzy. Podczas takich rozmów padają pytania „ty też nie miałaś włosów", „ty też miałaś chemioterapię". Wtedy opowiadamy, że my wszystkie przechodziłyśmy przez to samo. To trudne, ale to tylko moment, to minie. Po to jest też ten ebook, by te historie poznać – dodaje. Jak zapewnia pomysłodawczyni wydawnictwa każda z pań bardzo chętnie podzieliła się swoimi wspomnieniami. – Zdecydowałam się na udział w projekcie, aby pokazać innym dziewczynom, jak ważna jest profilaktyka oraz, że jak już choroba do nas przyjdzie, to nie jest to koniec świata i można wrócić do normalnego życia. Oczywiście ono się zmieni nieco, ale nadal może być piękne i cudowne – zapewnia Monika Majrzchak.

Powstanie ebooka było możliwe dzięki zaangażowaniu powiatu poznańskiego. – Dlaczego wspieramy takie akcje? Bo wszystko co dotyczy zdrowia jest dla nas niezmiernie istotne. Ten projekt jest wyjątkowy. Dotyczy to zarówno szycia poduszek, jak i samego wydawnictwa – podkreślił Jan Grabkowski starosta poznański. – Jako powiat wspieramy profilaktykę. Byliśmy prekursorem szczepień przeciwko wirusowi HPV. Wszystko co może pomóc, zabezpieczyć przed chorobą lub ją wyleczyć leży w naszym polu zainteresowania. Dlatego olbrzymie pieniądze inwestujemy w nasz szpital w Puszczykowie, we wspomniane akcje profilaktyczne, a tego typu inicjatywy społeczne są zawsze bliskie naszemu sercu – dodał starosta. Spotkanie uświetnił mini recital znakomitej wiolonczelistki Agnieszki Kovy Kowalczyk.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X3)

Wydawnictwo „Rozkwitam na nowo" można pobrać bezpłatnie za pomocą kodu QR, m.in. dołączonego do poduszek szytych dla pacjentek oddziałów onkologicznych. Kod znajduje się również na stronie powiat.poznan.pl – To ważne, aby był on łatwo dostępny – podkreśla Ania Dutkowska-Śmiechowska, która już w trakcie powstawania ebooka zorganizowała jeszcze jedną, wyjątkową sesję zdjęciową dla jego bohaterek. Towarzyszyła jej świetna atmosfera i dużo uśmiechu. – W trakcie tej sesji pokazałyśmy, że życie na raku się nie kończy. A wręcz przeciwnie. Po jego wyleczeniu może ono, zgodnie z tytułem książki, rozkwitnąć na nowo, z jeszcze większą siłą i mocą, z nowymi perspektywami – podsumowała Monika Majrzchak.

Tomasz Sikorski

Zeskanuj kod QR i pobierz ebooka:

eprasa.pl c52cf0964f

Motyl dla książki o Kazachstanie

Wojciech Górecki otrzymał Nagrodę Bursztynowego Motyla im. Arkadego Fiedlera. Honoruje się nią autorów najlepszych książek o tematyce podróżniczej. Dotychczas laureatami konkursu byli m.in. Stanisław Szwarc-Bronikowski, Jerzy Kukuczka, Ryszard Kapuściński, Marcin Kydryński, Beata Pawlikowska, Wojciech Jagielski, Elżbieta Dzikowska, Andrzej Stasiuk czy Jacek Hugo-Bader. Wyróżnienie wręczono w Muzeum Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Wojciech Górecki został doceniony za książkę „Wieczne państwo. Opowieść o Kazachstanie". – Od 30 lat zajmuję się postsowieckim wschodem. Napisałem trzy książki o Kaukazie i jakoś w naturalny sposób moje zainteresowania przeniosły się dalej na wschód, za Morze Kaspijskie. Kazachstan jest bardzo skomplikowanym, a przy tym najmniej oczywistym z krajów Azji Centralnej. Tam nie ma spektakularnych zabytków, ten kraj nie jest też znany z zapierających dech w piersiach widoków jak choćby w Kirgistanie czy Tadżykistanie. Jest za to ogromny step, przez który jedzie się godzinami. Jak się jednak przedrze przez tę pierwszą warstwę, to widać, jak ten kraj jest fascynujący – mówił autor nagrodzonej książki.

> **Zawsze jeździłem po coś. Żeby poznać ludzi, dowiedzieć się czegoś więcej. Podróż jest dla mnie środkiem, nie celem.**

– Widać przede wszystkim wielkość problemów, które wygenerował Związek Sowiecki. Kazachstan to przecież poligon jądrowy w Semipałatyńsku, to kosmodrom Bajkonur, to wysychające Morze Aralskie, to w końcu tragedia zagospodarowania wielkiego stepu, która zakończyła się jego wyjałowieniem. Przez to państwo można wiele opowiedzieć, przede wszystkim to, czym był rosyjski kolonializm. I to, jak Kazachstan, mając Chiny i Rosję za sąsiadów, próbuje obecnie odnaleźć swoje miejsce na świecie, korzystając choćby z ogromnych zasobów ropy naftowej – dodał Wojciech Górecki, który odbierając „Bursztynowego Motyla" przyznał, że początkowo był nagrodą mocno zaskoczony.

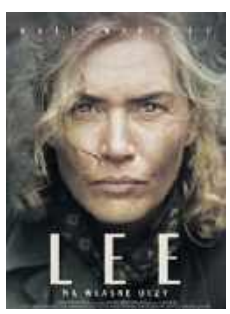
– Moją książkę trudno zakwalifikować do kategorii „podróżnicza". W moim rozumieniu podróżnikiem jest ktoś, kto jeździ dla samego jeżdżenia, dla którego już sama droga jest wartością. Ja zawsze jeździłem po coś. Żeby poznać ludzi, porozmawiać z nimi, dowiedzieć się czegoś więcej... Podróż jest więc dla mnie środkiem, nie celem. Jak jednak zobaczyłem, kto był laureatem „Bursztynowego Motyla" wcześniej, to uświadomiłem sobie, że formuła tego konkursu jest bardzo szeroka, i że ja też się w niej mieszczę. Z czego bardzo się cieszę, bo to wyróżnienie jest dla mnie wyjątkowo cenne – mówił autor, który wcześniej wydał m.in. „Planetę Kaukaz", „Toast za przodków", „Abchazję" oraz „Buran. Kirgiz wraca na koń".

Dodajmy, że wybór najlepszej książki nie był w tym roku łatwy, ponieważ jury w skład którego wchodzili m.in. synowie patrona nagrody, oceniało aż 92 książki. Oprócz nagrody głównej wyróżniono również opowieść dla dzieci „Mazurscy w podróży. Sekret Białej Damy" autorstwa Agnieszki Stelmaszyk z rysunkami Anny Oparkowskiej. – To już była 28. edycja konkursu. Jego celem jest przede wszystkim promocja czytelnictwa. Nie bez powodu nagrody „Bursztynowego Motyla" wręczamy w Puszczykowie, w miejscu, w którym są książki, i gdzie od lat są one pisane – podsumował Marek Fiedler. Fundatorami nagród są Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego i Miasto Puszczykowo.

Tomasz Sikorski

FILM NA WIECZÓR

„Lee. Na własne oczy"



Oparta na faktach historia modelki, która w czasie II wojny światowej zostaje korespondentką wojenną dla magazynu „Vogue". Elizabeth „Lee" Miller, top modelka, ma dość bycia postrzeganą wyłącznie przez pryzmat obiektywu i męskich spojrzeń, skupia się więc na własnej działalności fotograficznej. Kiedy wybucha wojna, udaje się na front i dokumentuje wojenny koszmar. To duża, międzynarodowa koprodukcja z Kate Winslet - zdobywczynią Oscara w roli głównej. Film był nominowany do wielu nagród, choć recenzje zbierał zróżnicowane. Dodać można, że prawdziwa Lee Miller po wojnie osiadła w Wielkiej Brytanii, gdzie do końca życia zmagała się z depresją i alkoholizmem, wywołanymi m.in. przez traumatyczne przeżycia podczas wojny.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Durand Jones & The Indications „Flowers"



To czwarty album tego zjawiskowego zespołu, choć w Polsce praktycznie anonimowego. Grupę nazywa się spadkobiercami Marvina Gaye'a i Curtisa Mayfielda, co mówi nam już, z jaką muzyka mamy do czynienia. To piękny soul z elementami rhythm and bluesa. Na ich tegorocznym wydawnictwie mamy zatem mnóstwo wpadających w ucho, i zagranych z wielki wdziękiem piosenek o miłości. Ale nie tylko... To kapitalna muzyka do spotkania we dwoje przy świecach, ale też do jazdy autem wieczorową porą. Liderem zespołu jest główny wokalista Durand Jones, ale jego koledzy - Aaron Frazer i Blake Rhein, mają tutaj równie wiele do powiedzenia. Ten pierwszy zresztą wydaje znakomite płyty solo. Świetne są także wcześniejsze dokonania Durand Jones & The Indications.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)

GRA NA WEEKEND

„Bomb Busters"



To dedukcyjna gra kooperacyjna, w której zespół saperów zamierza rozbroić bombę. W zależności od liczby graczy, każdy posiada tę samą liczbę kafelków z niebieskimi kabelkami w numeracji od 1 do 12. Na przykład, w grze na cztery osoby każdy z graczy posiada 12 losowych kafelków, które nie są znane pozostałym graczom. Każdy z nich układa te kafelki rosnąco na planszy. W swojej turze gracz wskazuje na kabelek u współgracza, pytając go czy jest to element o konkretnym numerze. Jeśli gracz posiada ten kabelek to oboje graczy tak jakby przecina ten kabel i gramy dalej. W przeciwnym razie licznik wybuchu bomby zbliża się do eksplozji. Gra kończy się wygraną, jeśli wszystkie kabelki zostaną przecięte - odkryte. W grze mamy 66 misji. Z każdą z nich rośnie poziom trudności, np. dochodzą kabelki żółte i czerwone i inne elementy, które będziemy odkrywać w trakcie gry.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości")

KSIĄŻKA TYGODNIA

Katarzyna Kobylarczyk „Ciałko. Hiszpania kradnie swoje dzieci"



Katarzyna Kobylarczyk zajmuje się zjawiskiem „Bebés robados" - w ciągu kilkunastu ostatnich lat wielu dorosłych Hiszpanów, zorientowało się że nie są biologicznymi dziećmi swoich rodziców, a ich pochodzenie zostało skutecznie zatarte. Dziś prawie nikomu z ukradzionych dzieci nie udaje się dowiedzieć kim byli ich biologiczni rodzice. Istnieje też duża liczba kobiet, którym powiedziano że stan ich dziecka po urodzeniu gwałtownie się pogorszył, doprowadzając do zgonu. Jednocześnie, nie pozwalano zobaczyć ciała dziecka. Szpitale zapewniały także, że to one zajmą się pochówkiem. Proceder ten miał na celu przekazywanie dzieci do drogich, płatnych adopcji. Wstrząsający reportaż, o którym długo nie można zapomnieć.

Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

eprasa.pl c52cf0964f

Wiosłowali po marzenia



W hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie wystartowała jedenasta edycja projektu „Pierwszy Krok Wioślarski na terenie powiatu poznańskiego". Jest to cykl zawodów na ergometrach, który od lat aktywizuje dzieci i młodzież, zachęcając je do uprawiania sportu.

Na zwycięską szkołę czeka nagroda główna – profesjonalny ergometr, a na najlepszych zawodników – atrakcyjne upominki od partnerów projektu. – Mimo, że na terenie powiatu jest tylko jeden klub wioślarski, to jedenaście lat temu postanowiliśmy wraz ze starostą poznańskim, przybliżyć dzieciakom z powiatu poznańskiego tę dyscyplinę sportu – powiedział Aleksander Daniel, prezes Fundacji Wielkopolskie Wioślarstwo.

Od początku inicjatywy w zawodach wzięło udział ponad 10 tysięcy uczniów. – Celem jest przede wszystkim popularyzacja wioślarstwa. Ważna jest również dobra zabawa w duchu sportowym. Oczywiście wyłapujemy talenty. Mamy już zawodników, którzy dzięki temu programowi trafili nawet na mistrzostwa świata czy Europy juniorów. Nie to jest jednak dla nas najważniejsze – dodaje szef Fundacji, która organizuje zawody.

Podobnie jak w poprzednich latach, swoich sił na ergometrach spróbują uczniowie szkół podstawowych w czterech gminach powiatu poznańskiego, tym razem w rocznikach 2012–2014. W każdej gminie odbywają się eliminacje szkolne i finały gminne, a najlepsze zawodniczki i zawodnicy awansują do decydującej rozgrywki. – Organizacja tego cyklu zawodów nie byłaby możliwa bez wsparcia partnerów, jakim jest między innymi powiat poznański – podkreśla Aleksander Daniel.



FOT. MACIEJ PAWLIK (X2)

> **Szacujemy, że w tegorocznej edycji na ergometrze usiądzie kolejne dwa tysiące młodych ludzi.**

– Nie można także zapomnieć o zaangażowaniu nauczycieli, szkół oraz gmin w których odbywa się pierwszy etap rywalizacji. Zawody odbywają się w dużych halach, z profesjonalną obsługą pomiaru czasu, ekranami i transmisją. Szacujemy, że w tegorocznej edycji na ergometrze usiądą kolejne dwa tysiące młodych ludzi, którzy będą mogli poznać wioślarstwo i spróbować swoich sił na tym przyrządzie – dodaje prezes.

Wielkie emocje w Dopiewie wzbudziła także nieplanowana rywalizacja nauczycieli, którzy przybyli na zawody ze swoimi podopiecznymi. Bezkonkurencyjny okazał się opiekun ze Szkoły Podstawowej w Dąbrowie. W zmaganiach wśród dziewcząt najlepsza okazała się Maja Bartkowiak z SP nr 1 w Skórzewie, a wśród chłopców ex aequo Nikodem Mendelewski i Stanisław Kużaj z SP im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Dąbrówce.

Kolejne eliminacje zaplanowano na 24 października w gminie Komorniki, 29 października w Swarzędzu a 4 listopada w gminie Czerwonak. Wielki finał odbędzie się 18 listopada w poznańskim Hotelu Novotel Malta. Pierwszy Krok Wioślarski to nie tylko rywalizacja i emocje sportowe, ale przede wszystkim promocja zdrowego stylu życia i wytrwałości. To właśnie dzięki takim inicjatywom młodzi ludzie odkrywają pasję, która może stać się przygodą na całe życie...

Maciej Pawlik

Zabawa i integracja

Trzydzieści drużyn wzięło udział w 23. edycji Powiatowego Turnieju Bocci, który odbył się w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie. – Nasz turniej ma formę sportowej rywalizacji, jednak jest to przede wszystkim zabawa, rekreacja i spotkanie z grupą rówieśników. I choć formuła od wielu lat jest podobna, zainteresowanie turniejem się nie zmniejsza – podkreślała Elżbieta Oszczęda, organizator oraz wiceprezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Promyk.

– Cieszę się, że turniej ma aspekt powiatowy i zyskuje jeszcze większy wymiar. To pokaz pasji, jak i determinacji. Przełamywania własnych słabości czy pokazywania swojej wewnętrznej siły – stwierdził Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. Patrząc na towarzyszące grze emocje uczestników, ta wywodząca się z Włoch paraolimpijska dyscyplina jest bardzo lubiana.I choć żadna drużyna nie wyjechała bez pucharu i dyplomu, to ten jeden, przeznaczony dla zwycięzcy powędrował w ręce graczy z Murowanej Gośliny. Drugie miejsce zajęła drużyna z Drzązgowa a trzecie z Konarzewa.

Anna Jaworska



FOT. ANNA JAWORSKA

Zawody młodych strażaków

W Szkole Podstawowej w Cerekwicy przeprowadzono I Halowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Powiatu Poznańskiego. W zawodach udział wzięło 20 drużyn, w tym gościnnie dwie ekipy z Wildau, partnerskiego regionu gminy Rokietnica. Po pełnych emocji zawodach zwyciężyły zespoły MDK Mrowino w rywalizacji dziewcząt oraz MDP Radzewo I wśród chłopców. Indywidualnie największymi umiejętnościami wykazali się Adrianna Jabłońska z MDP Mrowino i Alex Rotter z MDP Radzewo I. Zawody wsparł m.in. powiat poznański. ***(ts)***



FOT. OSP MROWINO

Sportowy Przegląd POWIATOWA17. poniedziałki i piątki o godzinie 9:50 na antenie Radia Poznań

eprasa.pl c52cf0964f

POWIAT POZNAŃSKI w obiektywie

Przy siatce z gwiazdami



Siatkarze ZAKSY Kędzierzyn-Koźle wygrali XX Agrobex Memoriał Arkadiusza Gołasia. Turniej poprzedziły warsztaty siatkarskie dla ponad 150 dzieci z powiatu poznańskiego.

– Mam nadzieję, że w ten sposób zachęcimy młodych ludzi, aby zajęli się siatkówką na poważnie. Wiem, że takie spotkania z prawdziwymi zawodnikami mogą być motywacją do ciężkiej pracy – mówił Grzegorz Łomacz, rozgrywający Skry, a wcześniej reprezentacji Polski, z którą zdobył mistrzostwo świata. Jego drużyna w turnieju zajęła trzecie miejsce, ogrywając w decydującym meczu 3:0 Berlin Volleys. Triumfowała ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, która w finale po zaciętym i emocjonującym pojedynku pokonała 3:2 Wartę Zawiercie.

Hala w Zalasewie, już po raz siódmy gościła najlepszych siatkarzy świata. – I od samego początku zainteresowanie imprezą jest ogromne – stwierdził Marian Szkudlarek, burmistrz miasta i gminy Swarzędz. – W tym roku to było prawdziwe szaleństwo. Bilety na drugi dzień rozeszły się w trzy dni! – zdradził Jacek Kubiak, organizator imprezy. Poprzedzające turniej warsztaty dla dzieci wsparł m.in. powiat poznański. Pełna relacja dostępna na stronie internetowej www.powiat.poznan.pl

Tomasz Sikorski















FOT. ANNA SKALSKA-MROZEK (X8)

Wydawca: Powiat poznański - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18, 60-509 Poznań, tel. 61-8410-500, email: powiatowa.17@powiat.poznan.pl. **Redakcja:** Wydział Gabinet Starosty, Komunikacji Społecznej i Promocji Powiatu, Starostwo Powiatowe w Poznaniu; **Druk:** Polska Press Oddział Poligrafia, ul. Grunwaldzka 229, 85-438 Bydgoszcz
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Redakcja może zwrócić teksty do autorów z prośbą o dokonanie poprawek i uzupełnień. Redakcja zastrzega sobie również prawo do nieopublikowania niezamówionych materiałów bez podawania przyczyny.

Opowiadamy co w powiecie
www.powiat.poznan.pl

eprasa.pl c52cf0964f

aż tak bardzo nie demoluje mojego rytmu dnia, chociaż oczywiście nie znoszę tych ciemnych, ponurych popołudni - mówi. I przyznaje, że ma znajomych, dla których czas zimowy to organizacyjne piekło.

Oszczędności niewielkie

I wygląda na to, że będą musieli w tym piekle żyć. W prawdzie w 2019 roku parlament europejski podjął decyzję o ostatecznej rezygnacji ze zmiany czasu letniego i zimowego. Ostatnia taka zmiana miała nastąpić 25 października 2020 roku, ale pandemia koronawirusa pokrzyżowała te plany. I nic nie wskazuje na to, żeby europosłowie do tego tematu wrócili, a zajęli się nim nie bez powodu. Z badań Komisji Europejskiej z 2018 roku wynika, że 84 proc. Europejczyków opowiada się za zniesieniem zmian czasu. Podobne wyniki przyniosło badanie CBOS z 2019 roku - ponad 78 proc. Polaków jest tego samego zdania. Większość ludzi chciałaby, aby przez cały rok obowiązywał czas letni.

Właściwie do przesuwania wskazówek zegara powinniśmy się przyzwyczaić, pierwszy na ten pomysł wpadł wiele lat temu amerykański uczony i polityk Benjamin Franklin, współautor Konstytucji Stanów Zjednoczonych, ale przyzwyczaić się nie możemy. Czemu właściwie miał służyć ten zabieg? Lepszemu dopasowaniu aktywności człowieka do godzin, w których jest najwięcej światła słonecznego i oszczędnościom, stąd w języku angielskim, czas letni określa się jako „czas oszczędzający światło dzienne". W Polsce zmiana czasu została wprowadzona w okresie międzywojennym, następnie w latach 1946-1949, 1957-1964, a od 1977 roku stosuje się ją nieprzerwanie.

Tyle tylko, że oszczędności z tym związane wcale nie są takie oczywiste. W 2018 roku portal wysokienapiecie.pl przytaczał wyniki badań na temat wpływu przeprowadzania zmiany czasu na zużycie energii. I tak w Niemczech zmiana czasu dwa razy w roku daje ok. 0,8 proc. oszczędności na korzystaniu w domach z energooszczędnego oświetlenia. Z kolei czeska analiza 162 różnych badań z całego świata wykazała, że czas letni dawał średnio 0,34 proc. oszczędności w zużyciu energii w całej gospodarce, a w większości państw europejskich jeszcze mniej. „Eksperci oceniają, że tak naprawdę są to nieznaczące wartości i zależą w dużej mierze od położenia geograficznego" - napisano w raporcie. Większe korzyści ze zmiany czasu miały odnosić europejskie państwa znajdujące się bardziej na południu.

Włoskie Towarzystwo Medycyny Środowiskowej otwarcie zaapelowało, aby nie przestawiać zegarków i pozostawić czas letni. Z przedstawionych przez nie badań wynika, że to nie zmiana czasu, a obowiązywanie czasu letniego przez cały rok przyniosłoby Włochom roczne oszczędności w wysokości 500 milionów euro i zmniejszenie emisji dwutlenku węgla o 200 tys. ton. Z danych firmy Terna Rete Italia wynika, że obowiązujący obecnie przez pół roku czas letni, czyli dodatkowa godzina światła słonecznego, pozwoliła zaoszczędzić Włochom w latach 2004-2018 9,1 mld kWh, co przyniosło oszczędności rzędu około 1,5 mld euro.

Co do naszej aktywności i dobrego samopoczucia związanego z większą ilością światła dziennego, założenia Benjamin Franklin też nie do końca się sprawdziły.

Według prof. Elżbiety Pyzy z Instytutu Zoologii i Badań Biomedycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego lepiej by było, gdybyśmy nie przestawiali dwa razy do roku zegarów.

- Nasz zegar wewnętrzny funkcjonuje po to, aby zanim jeszcze wstaniemy i zanim zobaczymy światło dzienne, nasz organizm już był przystosowany do działania - stwierdziła prof. Elżbieta Pyza w rozmowie z Polska Agencją Prasową. - Osobiście uważam, że wprowadzenie jednolitego czasu letniego przez cały rok byłoby dobre, z uwagi na to, że dłuższy dzień jest korzystny. Ktoś wcześnie wstający mógłby jednak woleć, aby jasno było wcześniej - to są kwestie indywidualne - dodała.

Zdaniem pani profesor to, w jakim stopniu odczuwamy konsekwencje zmiany czasu, wynika przede wszystkim ze stopnia naszej wrażliwości na takie zmiany. Jedni ludzie odczuwają je jako dużą dolegliwość, inni nie. Teoretycznie jeden dzień powinien wystarczyć, aby zegar wewnętrzny mógł się przystosować do jednogodzinnej zmiany czasu. Ale nie wszyscy reagują w ten sposób, niektórzy do nowych warunków przyzwyczajają się nie przez jedną dobę, ale przez cały tydzień.

- Mechanizm zegara okołodobowego reguluje rytm organizmu niezależnie, ale musi się też dostosować do warunków zewnętrznych. Dlatego zmiany w tym trybie mają swoje konsekwencje: prowadzą do desynchronizacji pomiędzy tym, co się dzieje na zewnątrz, a wskazaniami zegara wewnętrznego - tłumaczyła prof. Pyza.

Wiadomo, że zmiana czasu najbardziej dotyka ludzi, którzy mają problemy ze snem lub mają zaburzony rytm okołodobowy. A kiedy śpimy źle, rośnie nam ciśnienie, tętno, a tym samym zwiększa się ryzyko innych dolegliwości.

I choć sama zmiana czasu nie jest główną przyczyną problemów zdrowotnych u większości z nnas, to rezygnacja z niej, przynajmniej zdaniem lekarzy, przynosiłaby więcej dobrego niż złego.

Na razie jednak jest jak jest. W nocy z soboty na niedzielę cofamy wskazówki zegara o godzinę do tyłu.

Zanim zapadnie ciemność

Dla Andrzeja i Krystyny zmiana czasu na zimowy to organizacyjna demolka. Oboje, typowe „sowy", chodzą spać grubo po północy i nie wstają przed południem.

- Tak mamy od zawsze - mówi Krystyna. - Nasze życie zaczyna się po 20.00, wtedy siadamy do kolacji, potem czytamy, oglądamy „Szkło kontaktowe", jakieś filmy. Bardzo późno chodzimy spać, ale też późno wstajemy - opowiada.

Prowadzą agroturystykę: mają dom dla gości, bardzo duże podwórko, na którym posadziła dziesiątki kwiatów i krzewów.

- Każdy, kto ma dom, nie mówiąc już o dwóch, wie, że wkoło jest zawsze coś do zrobienia. Kiedy przechodzimy na czas zimowy, po prostu nie starcza mi dnia - przyznaje.

I tłumaczy, że zanim weźmie prysznic, zje śniadanie jest 14.00, za dwie godziny robi się ciemno. Nie jest w stanie podlać roślin, narąbać drewna, zgrabić liści, a trzeba przecież zrobić jeszcze jakieś zakupy, posprzątać, coś ugotować.

- Z niczym nie jestem w stanie zdążyć - narzeka.

Ich znajomi prowadzą podobny tryb życia, głównie nocny. Każdy ma gospodarstwo, kawałek ziemi. Jesienią i zimą jest problem, żeby zdążyć z robotą zanim zapadną ciemności.

- Wydaje mi się, że na wsiach czas zimowy jest trudniejszy do zniesienia niż w miastach. Tu nie ma kin, teatrów, restauracji, nie ma tylu rozrywek. Ludzie żyją trochę rytmem dnia, a „sowy" mają zupełnie przechlapane - wybucha śmiechem Krystyna. Andrzej tylko potakuje.

Lidka, ich przyjaciółka, też prowadzi agroturystykę, też ma kawałek ziemi. Nawet próbowała się swego czasu przestawić: wstawać wcześniej i wcześniej kłaść się spać. Nic z tego nie wyszło.

- Nie byłam w stanie usnąć przed północą, a jeśli nawet wstałam o 8.00, wszystko leciało mi z rąk. Chodziłam po domu jak zombi - wspomina.

dokończenie na str. 18

MATERIAŁ INFORMACYJNY SIECI BIEDRONKA

0011416397

Profilaktyka ratująca życie pracowników Biedronki

Monika z działu finansowego Biedronki czuła się świetnie. Skorzystała z badań, które firma zorganizowała dla pracowników w biurze — ot, rutynowa kontrola. Wynik zmienił wszystko: guz piersi. Szybka diagnoza pozwoliła rozpocząć leczenie, zanim pojawiły się objawy. *To mogło uratować mi życie* – mówi dziś Monika Kołakowska, która teraz zachęca koleżanki i kolegów do badań profilaktycznych.

Takich historii w Biedronce jest więcej. Zakończyła się właśnie 20. edycja programu „Razem zadbajmy o zdrowie", w której przebadało się blisko 32 tysiące pracowników. Każdy z nich mógł bezpłatnie wykonać badania krwi o wartości ponad 600 zł, obejmujące m.in. markery nowotworowe, a w wybranych lokalizacjach także badania USG. Pracownicy kupili też prawie 13 tysięcy pakietów badań dla swoich bliskich w symbolicznej cenie – już od 9 zł.

Program dociera nie tylko do dużych miast, ale i do mniejszych miejscowości, gdzie dostęp do usług medycznych bywa ograniczony. Wśród najbardziej aktywnych lokalizacji znalazły się m.in. Biały Bór, Modlnica i Skarbimierz. Dzięki



Monika Kołakowska, badania w firmie uratowały jej życie



firmowym badaniom tysiące osób mogły skorzystać z diagnostyki, na którą w publicznej służbie zdrowia często trzeba długo czekać, a jak wiadomo czas odgrywa kluczową rolę.

Troska o zdrowie pracowników i ich rodzin

Biedronka, jako największy pracodawca w Polsce z ponad 85 tysiącami pracowników, od lat inwestuje nie tylko w rozwój swojej sieci, ale przede wszystkim w zdrowie i dobrostan swoich ludzi. W roku 30-lecia obecności w Polsce takie inicjatywy najlepiej pokazują, że marka naprawdę jest blisko swoich pracowników, ich rodzin i lokalnych społeczności. Dzięki takim programom profilaktyka staje się niemal powszechna.

Chcemy, by każdy z naszych pracowników – niezależnie od tego, czy pracuje w dużym mieście, czy w małej miejscowości – miał realny dostęp do profilaktyki zdrowotnej. To inwestycja w ludzi, którzy tworzą Biedronkę – podkreśla Katarzyna Chlebuś, Starsza Menedżerka ds. Programów dla Pracowników w sieci Biedronka.

To miały być rutynowe badania

Monika mimo tego, że nie miała żadnych dolegliwości, zapisała się na badania, bo były na miejscu w biurze. Diagnoza, którą usłyszała w gabinecie, brzmiała jak wyrok – guz piersi.

Po pierwszym szoku, zaczęłam działać, miałam poczucie, że nie jestem sama. Bardzo pomocni okazali się specjaliści, zaangażowali w naszą akcję po stronie partnera medycznego. Otrzymałam kompleksowe instrukcje, gdzie powinnam się zgłosić i co mam dalej robić, krok po kroku. Dzięki szybkiej diagnozie, kiedy mój organizm nie wysyłał jeszcze żadnych niepokojących sygnałów, podjęłam skuteczne leczenie. Nastawiłam się zadaniowo i zaczęłam walkę o zdrowie. Cieszę się, że nasza firma w sposób przemyślany opracowuje ofertę badań i każda edycja programu „Razem zadbajmy o zdrowie" jest inna. Nie możemy już się usprawiedliwiać, że nie mamy czasu na badanie, jeśli możemy je wykonać w swoim biurze lub nieopodal pracy lub domu – mówi Monika Kołakowska, Kierownik Sekcji Kontrolingu Skarbca w sieci Biedronka.

Monika stała się naturalną ambasadorką badań profilaktycznych w firmie. Teraz sama przypomina swoim bliskim i znajomym o ich wykonaniu, zwłaszcza w różowym październiku, miesiącu profilaktyki raka piersi. A jeśli ktoś otrzymał niepokojący wynik, stara się podtrzymać go na duchu i przekonuje, że rak to nie wyrok. Rozumie, jak ważna jest rozmowa, dlatego chętnie spotyka się ze współpracownikami, oferując swoje wsparcie i praktyczne wskazówki. Podkreśla, że nawet jeśli organizm nie wysyła niepokojących sygnałów, profilaktyka jest konieczna, bo wczesne wykrycie choroby daje szansę na całkowite wyzdrowienie.

Promocja na zdrowie z Biedronką

W roku 30-lecia istnienia Biedronki, w którym jednocześnie przypadła 20. jubileuszowa edycja programu „Razem zadbajmy o zdrowie" nasi pracownicy po raz kolejny udowodnili, jak ważnym elementem dbania o zdrowie i dobre samopoczucie są regularne badania. Jesteśmy dumni, że po raz kolejny tak licznie wzięli udział w naszej akcji – podkreśla Katarzyna Chlebuś.

Poza skorzystaniem z bezpłatnych badań dla siebie, pracownicy mogli też przebadać swoich bliskich, kupując dowolną liczbę pakietów dla dorosłych i dla dzieci w bardzo atrakcyjnych cenach już od 9 zł.

Więcej o benefitach dla pracowników na stronie: pracawbiedronce.pl/benefity.

eprasa.pl c52cf0964f

dokończenie ze str. 17

Ona też zaczyna życie nocą. Wtedy dzwoni do znajomych, gotuje obiad na następny dzień, czyta, ogląda filmy na przeróżnych platformach, przyjmuje sąsiadów.

- Na wsiach ludzie spotykają się wieczorami - tłumaczy. - W ciągu dnia każdy ma coś do zrobienia, a to na podwórku, a to trzeba gościom coś wytłumaczyć, pokazać, gdzieś ich zawieść - wzrusza ramionami.

Ich miastowi znajomi też nie kładą się spać przed 2.00. Późnym wieczorem najlepiej ogarnia im się rzeczywistość. Wcześnie rano najlepiej im się śpi.

„Skowronki" mają lepiej

Dwa lata temu dr Joanna Gorgol z Uniwersytetu Warszawskiego wraz ze współpracownikami próbowała dociec, komu w Polsce żyje się lepiej „skowronkom" czy „sowom". Rezultaty ich pracy opublikował „Plos One".

Na swojej stronie internetowej dr Gorgol przyznaje, że tematem chronotypu, czyli indywidualnych, częściowo wrodzonych preferencji co do pory zaczynania i kończenia aktywności, zainteresowała się, bo nie godziła się ze stereotypami. Zwłaszcza tymi dotyczącymi „sów", czyli osób, które chodzą spać późno i późno wstają, a ich aktywność jest najbardziej wydajna po południu i wieczorem.

- Często bywają postrzegane przez społeczeństwo jako mało produktywne, mało sumienne, czy nieodpowiedzialne. Prowadzę dalsze badania na ten temat z nadzieją, że ich wyniki przyczynią się do częstszego uwzględniania potrzeb osób wieczornych np. w kontekście środowiska szkolnego lub pracy - wyjaśniała Joanna Gorgol.

Już jakiś czas temu zauważono, że istnieje grupa ludzi, potocznie nazywana „sowami" oraz druga, niejako przeciwstawna – „skowronkami" - przy czym większość z nas ma jednak chronotyp mieszany.

„Chronotyp (...) jest centralnym aspektem indywidualnych różnic w obszarze rytmu okołodobowego. (....). Wiele badań wykazało, że poranność-wieczorność jest związana nie tylko z porami snu i pobudki, ale także wieloma innymi fizycznymi i psychologicznymi cechami, włączając w to wydolność poznawczą, funkcjonowanie emocjonalne, inteligencję emocjonalną czy osobowość" - piszą we wstępie autorzy pracy w „Plos One".

Joanna Gorgol ze współpracownikami przeanalizowała ankiety dwóch grup osób mieszkających w Polsce (500 i 728 osób). Najpierw ustalono ich typ chronometru, a potem poziom zadowolenia z życia i poziomu sumienności.

„Co ważne, chronotyp ma również znaczenie dla jakości życia i rozwoju jednostki. Mianowicie, badania wskazują, że poranność jest związana z wyższym poziomem satysfakcji w życiu, wyrażaną jako subiektywna ocena jakości życia na podstawie osobistych indywidualnych kryteriów" - przypominają naukowcy.

Badania pokazują, że „skowronki" są bardziej sumienne, „sowy" zaś bardziej kreatywne, a tym samym skłonne do ryzykownych zachowań.

Zdaniem Joanny Gorgol i jej współpracowników, korzyści chronotypu porannego mogą wynikać z różnych powodów, choćby z lepszej jakości snu, a ta rzutuje na samopoczucie i satysfakcję z życia.

PIERWSZY NA POMYSŁ ZMIANY CZASU WPADŁ WIELE LAT TEMU AMERYKAŃSKI UCZONY I POLITYK BENJAMIN FRANKLIN, WSPÓŁAUTOR KONSTYTUCJI USA

Zauważono, że „poranność" związana jest z lepszymi wynikami w nauce, a to często przekłada się na sukces życiowy. Może stąd „skowronki" są bardziej zadowolone z życia niż „sowy". Te drugie, zwłaszcza w północnej części Europy, gdzie jest ich mniej niż na południu, łatwego życia nie mają, choć badania wykazują, że są inteligentne i mają poczucie humoru.

Inna rzecz, że świat skrojony jest pod „skowronki" - zarówno do szkoły, jak i do większości miejsc pracy trzeba wstawać wcześnie rano, „sowy" cierpią z tego powodu okrutnie, pracują mniej wydajnie w ciągu dnia, bo jak wiadomo rozkręcają się dopiero wieczorem.

Z kolei naukowcy z University of Birmingham odkryli, że mózgi „sów" w niektórych aspektach działania wykazują fundamentalne różnice w porównaniu do mózgów „skowronków". Rozbieżności dotyczyły wielu obszarów mózgu, które, jak wyjaśniają naukowcy, biorą udział w podtrzymaniu świadomości.

Wiąże się z tym gorsza koncentracja, wolniejsze reakcje i zwiększona senność „sów" w ciągu typowego dnia (między godz. 8 rano a 8 wieczorem), co widać szczególnie w godzinach rannych. Konsekwencje wpływu chronotypu na nasze życie mogą być jednak poważniejsze. Naukowcy z Northwestern Medicine i University of Surrey po analizie danych 50 tys. osób obserwowanych przez 6,5 roku zauważyli, że osoby preferujące późne wstawanie mają o 10 proc. większe ryzyko śmierci, niż ludzie, którzy wcześnie kładą się spać i wcześnie zaczynają dzień.

Wcześniejsze badania dowodzą też, że „sowy" częściej cierpią na kłopoty z metabolizmem i układem krążenia. Autorzy publikacji podkreślają jednocześnie, że o tym, czy ktoś lubi wstawać późno, czy wcześnie w połowie decydują geny, a w połowie środowisko.

Potrafimy się dostosować

Nie wszyscy jednak tak kurczowo trzymają się „skowronków" i „sów"., Michael Breus, psycholog, który bywa nazywany doktorem snu, uważa, że mamy 4 główne chronotypy, odpowiadające temu, jak w naturze zachowuje się delfin, niedźwiedź, wilk i lew.

Najwcześniej wstawać ma lew (budzi się nawet o 5.30) i potrafi efektywnie pracować do około 17.00. Wieczorem jest potwornie zmęczony, więc zasypia już o 22.00. Delfin wstaje około 06.30, najlepiej funkcjonuje wcześnie rano oraz po południu, w środku dnia często jednak odczuwa spadek formy. Delfiny rano są bardziej kreatywne, a wieczorami łatwiej radzą sobie z trudnymi zadaniami. Miewają problemy z zasypianiem. Wilki wstają najpóźniej i nie bez trudności. Rano są mało efektywne. Ich czas pracy zaczyna się około 11.00 i trwa do mniej więcej 18.00 - 19.00. Zasypiają najpóźniej ze wszystkich chronotypów.

Niedźwiedzie wstają około 7.00 - 07.30 i rano dobrze pracują nad trudnymi zadaniami. Mają ogromną potrzebę drzemki w ciągu dnia i bez niej w zasadzie nie mogą efektywnie funkcjonować, ale jeśli się prześpią, to potrafią pracować wieczorem bez żadnego problemu. Powinny chodzić dość wcześnie spać.

Co ciekawe, zdaniem, naukowców, bardzo wielu z nas ma chronotyp mieszany, inaczej rzecz mówiąc, potrafi się dostosować. Jeśli trzeba - wstanie wcześnie rano, albo pójdzie spać grubo po północy.

Więc nie ma się co zamartwiać. Bo, umówmy się, żyć pełnią życia, cieszyć każdym dniem mogą tak skowronki jak sowy, nie mówiąc już o niedźwiedziach, delfinach i wilkach.

REKLAMA 0011410242



REKLAMA 0011417583



eprasa.pl c52cf0964f

Niebawem w swoją pierwszą klubową trasę koncertową po Polsce. Towarzyszy temu wydanie rozszerzonej wersji płyty „Playhouse". Nam Sara James opowiada, jak trzy lata funkcjonowania w polskim show-biznesie wpłynęły na jej zdrowie psychiczne

Paweł Gzyl

SARA JAMES: JESTEM MŁODA, ALE DOKŁADNIE WIEM, CZEGO CHCĘ

Właśnie ukazuje się rozszerzona wersja Twej debiutanckiej płyty – „Playhouse: The Full Story". Skąd taki pomysł?
Wydając ten album, miałam poczucie, że ta historia nie jest jeszcze dla mnie ostatecznie zamknięta. Zostało bowiem kilka utworów, które się na nim nie znalazły. Postanowiliśmy więc wraz z moją wytwórnią wydać jego rozszerzoną wersję i domknąć zawartą na nim historię tymi piosenkami. Jest wśród nich bardzo imprezowy utwór „Kiki", emocjonalny „Gun Fight", rapowy „M.I.A." oraz hyper-popowy „Passport". Cały ten album jest mieszanką emocji, które przeżywałam w ciągu ostatnich lat. To moje dojrzewanie w pigułce.

Co te cztery dodane utwory wnoszą nowego do wcześniejszej całości?
Myślę, że to świeże spojrzenie na to, o czym śpiewam na tej płycie. One po prostu dopełniają tę całość.

Najmocniejszy jest „M.I.A", gdzie nawet ostro przeklinasz Co Cię tak poniosło?
To jest numer, który był pisany bez jakiegoś większego konceptu. Byłam jednak wtedy trochę zła, chciałam się odgryźć moim hejterom i pokazać, że to ja tutaj rządzę. W klipie do tej piosenki pokazujemy, jak porywam pewną dziewczynę, a u niej pojawia się syndrom sztokholmski i zaczyna się ze mną zaprzyjaźniać. Na koniec podejmuje ważną decyzję – a jaką, to już trzeba zobaczyć ten teledysk.

Który z tych nowych utworów jest Ci najbliższy?
Myślę, że „Kiki". To nie jest specjalnie emocjonalnie głęboki utwór, a raczej skoczny i imprezowy. Pamiętam, że bardzo się cieszyłam, kiedy go pisałam i potem długo się nim jarałam, kiedy jeszcze nie ujrzał światła dziennego i był tylko w plikach na moim telefonie. Co ciekawe, kiedy śpiewam ten utwór na koncertach, mam zawsze wyjątkowo fajny przelot z ludźmi. To piosenka, którą kończymy koncert. I naprawdę super to wychodzi, bo tam jest taki moment, kiedy publiczność może się powydzierać i poskakać na całego. Bardzo lubię taką energię.

Pracowałaś nad „Playhouse" aż trzy lata. To dosyć długo jak na światowe standardy. Dlaczego nie spieszyłaś się z wydaniem tej płyty?
Miałam wtedy tak bardzo dużo różnych rzeczy na głowie, że nie miałam czasu na nagrania. To mój debiutancki album, więc było dużo szkiców i wiele pierwszych numerów poszło do śmieci. To był początek mojego stawiania na swoim i próba odnalezienia siebie w tej muzie. Trwało to tak długo, bo potrzebowałam po prostu dojrzeć.

Część piosenek powstała w Stanach Zjednoczonych, a część w Europie. Inaczej pracuje się tam i tutaj?
Wygląda to bardzo podobnie. Może z tą różnicą, że w Stanach producenci prezentują bardzo wysoki poziom i są wyjątkowo ambitnymi ludźmi. Kiedy tam kończyłam jakiś numer i nawet jeśli było to jeszcze demo, to brzmiał on jakby był finalnie zmiksowany. Ale w Europie też dobrze mi się pracowało, nie widzę więc jakiejś wielkiej różnicy. Najważniejsze jest podejście do artysty – że powinno być tak jak on sobie zażyczy.

Pracowałaś z różnymi kompozytorami i producentami. Ile jest Ciebie w tych piosenkach?
Bardzo dużo. Od czasu wydania pierwszego singla z tego albumu – „Blue" – to już jestem ja w stu procentach. Oczywiście tworzenie piosenek to zawsze praca w grupie, mam więc swoich songwriterów i producentów. Raz ktoś wpadnie z takim pomysłem, a kiedy indziej ktoś z innym. Cały kon-

dokończenie na str. 20

REKLAMA 0211409497



eprasa.pl c52cf0964f

dokończenie ze str. 19

cept, pomysł na muzykę i tekst za każdym razem wychodzi jednak ode mnie.

Na pewno na początku trudno Ci było przełamać się i wyjść z własnymi pomysłami na teksty i muzykę. Co Ci pomogło zebrać się na odwagę?
Pewnego dnia obudziłam się i powiedziałam sobie: „Sara, jeśli nie powiesz głośno, czego chcesz, to dalej będziesz robiła rzeczy, których nie lubisz i będziesz się musiała męczyć". To oczywiście nie jest tak, że nie można ufać producentom, z którymi się pracuje, bo są to na pewno utalentowani ludzie i mnóstwo piosenek powstaje na całym świecie właśnie dzięki nim. Tylko kiedy ja nie będę miała żadnego wpływu na wykonywany utwór, to wtedy on nie będzie mój. Dlatego w pewnym momencie powiedziałam: „Sara, ty wiesz, czego chcesz, tylko boisz się tego głośno powiedzieć. A to niedorzeczne, bo to przecież twoja muza". I to zmieniło się bardzo naturalnie.

Z jaką reakcją wytwórni spotkały się Twoje pomysły?
Z bardzo dobrą. Dzięki temu producentom było o wiele łatwiej. Bo kiedy artysta przychodzi do studia, siada i mówi: „Zrób mi numer", to jaki jest dla nich „fun" z tego? Kiedy zaczęłam zgłaszać swoje pomysły, producenci nabrali do mnie większego respektu, bo okazało się, że choć jestem młodą osobą, to już dokładnie wiem, czego chcę.

Podobno najpierw widzisz w głowie obraz, a potem zamienia się on w dźwięki. Zawsze tak się dzieje?
Tak. Ostatnio zauważyłam, że jestem romantyczką, która lubi tworzyć sobie w głowie własne historie. To taka moja alternatywna rzeczywistość, w której chronię się przed tą prawdziwą. Kiedy pisałam „Blue", najpierw zaczęłam sobie wyobrażać jakiś błękit, to, co on mi daje, jak się dzięki temu czuję. I piosenka przyszła do mnie w naturalny sposób. Z kolei pracując nad „Salty", zobaczyłam siebie w jakimś małym włoskim miasteczku. Poczułam się jak jakaś Lana Del Rey: siedzę sobie na balkonie, wieje wiatr, rozwiewa mi włosy...

ZAUWAŻYŁAM, ŻE JESTEM ROMANTYCZKĄ. TO TAKA MOJA ALTERNATYWNA RZECZYWISTOŚĆ, W KTÓREJ CHRONIĘ SIĘ PRZED TĄ PRAWDZIWĄ

Czyli od razu masz gotowy teledysk do każdej piosenki?
(śmiech) To prawda. Właśnie z tego wyobrażenia bierze się wszystko. Muzyka i klip łączą się ze sobą.

„Playhouse" to mieszanka nowoczesnego popu, soulu, R & B, a nawet hip-hopu. Dlaczego nie chcesz się ograniczać do jednego gatunku w wykonywanych piosenkach?
Ciągle jestem bardzo młoda i poszukuję siebie. Myślę, że pierwszy album jest po to, aby eksperymentować i próbować różnych rzeczy. Jak na razie czuję się dobrze w każdym z tych gatunków, dlatego trochę trudno było mi obrać jedno brzmienie lub kierunek, w którym ta płyta miałaby podążać. Ale dzisiaj wielu artystów sięga po różne gatunki. Weźmy taką Beyoncé – każdy jej album jest przecież inny. Ostatnio wydała album country, wcześniej klubowy, a jeszcze wcześniej soulowy. Najważniejsze, żeby wypracować swoje brzmienie, tak aby jeśli ktoś usłyszy moją piosenkę, wiedział od razu, że to jestem ja. Na tym mi najbardziej zależy. Nie wiem, czy udało się to na „Playhouse". Jeśli nie, to może stanie się tak przy następnej okazji. Ale uważam, że jak na płytę wokalistki mającej 14 lat w chwili jej nagrania nie jest źle.

Generalnie płyta ma bardzo amerykańskie brzmienie. Nagrywałaś ją przede wszystkim z myślą o tamtejszym rynku?
Cały album jest po angielsku, bo o wiele łatwiej mi jest pisać teksty w tym języku. Od zawsze czułam też bliską relację z angielskojęzyczną kulturą. Najbliższe mi są amerykańskie gatunki muzyczne: soul, R & B, hip-hop, trap.

Z jakim przyjęciem płyta spotkała się w Stanach?
Chyba z dosyć dobrym. Niektóre numery były puszczane w radiach, podobnie zresztą jak w Europie Zachodniej. A jedna z piosenek została nawet wykorzystana w jakimś serialu. Czyli całkiem spoko – choć wiadomo, że nie jest to jeszcze taki poziom, jaki chciałabym, aby był. Ale spokojnie: osiągnę to małymi kroczkami.

W Polsce modny jest teraz inny pop – w stylu Sanah czy Sylwii Grzeszczak. Nie ciągnie Cię w tę stronę?
Trudno powiedzieć. Ja chyba jestem bardziej... amerykańska. Mam swój styl i tego się trzymam.

Nie miałaś ochoty nagrać choć jednej piosenki po polsku?
Nie do końca. Cały koncept tej płyty był raczej amerykański i takie to miało być, bo chcemy lansować te nagrania poza granicami Polski. Jestem jednak otwarta na kolaboracje z polskimi artystami.

A próbowałaś kiedyś w ogóle śpiewać po polsku?
Tak. Mam już numery z polskimi artystami, których cenię i lubię. Może więc kiedyś nagram też i cały swój utwór po polsku.

W piosenkach z „Playhouse" można zauważyć duży progres w Twoim posługiwaniu się głosem. Co Ci pomogło go uzyskać?
Może nie zabrzmi to wyjątkowo skromnie, ale myślę, że to zawsze było we mnie. Myślę więc, że wyszło to naturalnie. Ostatnio bardzo dużo pracowałam i przerwałam lekcje śpiewu, ale na pewno będę chciała do nich wrócić. Mam to z tyłu głowy.

„Playhouse" to podsumowanie trzech najbardziej intensywnych lat w Twoim życiu. Bardzo zmieniłaś się przez ten czas?
Bardzo. Pisząc te piosenki, byłam w dużym dołku psychicznym. Przeżywałam trudne chwile. Był to dla mnie naprawdę ciężki czas. W niektórych numerach słychać, jak powoli z tego wychodzę. Kiedy teraz fani słuchają tych piosenek, nie są w stanie powiedzieć, kiedy jakaś z nich była nagrywana. Ja natomiast dokładnie zdaję sobie z tego sprawę i słyszę wyraźnie różnicę, kiedy było u mnie lepiej, a kiedy gorzej. Choć oczywiście te utwory są trochę pomieszane.

A skąd u Ciebie był ten psychiczny dołek?
Myślę, że było to spowodowane wieloma rzeczami, przede wszystkim moim prywatnymi przeżyciami. To jakieś takie chwilowe zagubienie. W sumie ciężko powiedzieć.

Dorastanie samo w sobie jest trudne. Jest jeszcze trudniejsze, gdy ciągle jest się na świeczniku?
Zdecydowanie. Chociaż w tym momencie mojego życia jestem już przyzwyczajona, że ludzie pisali, piszą i będą pisać na mój temat. Trzeba tylko pamiętać, żeby się tym nie przejmować i robić swoje. Gdzieś

Materiał informacyjny Fundacji FaniMani
0011415890

Zaadoptuj NGO, czyli poznaj lokalnych bohaterów Wielkopolski

Kampania społeczna Zaadoptuj NGO zwraca uwagę na ogrom działań lokalnych organizacji w całym województwie wielkopolskim. Jej celem jest pokazanie, jak wiele dzieje się dzięki zaangażowaniu mieszkańców: wolontariuszy, społeczników i ludzi dobrej woli.

Zachęcamy do symbolicznego „zaadoptowania" organizacji, czyli wsparcia jej poprzez wolontariat, dzielenie się wiedzą czy pomoc finansową lub rzeczową. To sposób na realne budowanie wspólnoty i odpowiedzialności – mówi Norbert Wierbiłowicz, prezes Fundacji FaniMani, która prowadzi kampanię społeczną.

Fundacja FaniMani od 2014 roku wspiera organizacje w pozyskiwaniu środków na ważne cele. Z serwisu FaniMani.pl korzysta już ponad 12,5 tysiąca fundacji, stowarzyszeń i grup z całej Polski. Każdy może pomagać bez dodatkowych kosztów, robiąc zakupy online. To sklepy online dzielą się częścią zysku m.in. z nimi. Poznaj organizacji z Poznania i najbliższej okolicy.

Stowarzyszenie AzyLove Koty, miłość do kotów to ich styl życia. Bernadeta Bednarek ratuje bezdomne zwierzaki i szuka dla nich nowych rodzin.

Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka od 35 lat dają ludziom nowy start. Jadwiga Sadowska tworzy wspólnoty, w których każdy może odbudować swoje życie z godnością i wsparciem innych.

Fundacja Spektrum Autyzmu, ich misja to jakość życia dzieci w spektrum. Anna Kostiukow dba, by każda terapia była prowadzona z empatią i profesjonalizmem.

Fundacja Dzieciaki i Zwierzaki, łączą terapię i naturę w jednym celu, by dzieci mogły rozwijać się mimo trudności. Justyna Gajęcka wspiera je z ogromnym sercem i energią.

Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Dorosłych z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym „ŻURAWINKA", tworzą przestrzeń dla dzieci i dorosłych z MPD. Anna Jolanta Nowak prowadzi dzienny ośrodek, organizuje rehabilitację i spotkania, by podopieczni nie byli sami.

Fundacja Ronić po Ludzku, dają głos kobietom, które straciły ciążę. Paulina Szydłowska walczy o poszanowanie godności i tworzy bezpieczną przestrzeń wsparcia i rozmowy.

Stowarzyszenie Zielona Grupa, sztuka, ogród i sąsiedzkość to ich codzienność. Ula Ziober-Flieger zaprasza poznaniaków do wspólnego działania i budowania relacji na Dębcu.

Stowarzyszenie Sympatyków Kultury Ludowej „Otwórz się na folklor", dbają o to, by folklor dziecięcy żył dalej. Małgorzata Kowalska organizuje występy, warsztaty i wyjazdy, by tradycja łączyła pokolenia.

Fundacja Początek Świata, pomagają rodzinom na początku trudnej drogi. Aleksandra Skrabursk wspiera dzieci z wyzwaniami terapeutycznymi, dając im uwagę i realne wsparcie.

Fundacja Akceptacja to ratownicy z misją. Anna Duzikowska uczy pierwszej pomocy i wspiera osoby zagrożone wykluczeniem. Prowadzą warsztaty i badania profilaktyczne.



Fundacja wody warta Hydroni, walka o wodę to walka o przyszłość. Kamil Jawgiel edukuje, inspiruje i działa, by Wielkopolska nie wyschła na dobre.

Fundacji ParoKrok, tu edukacja zaczyna się od relacji. Paulina Żurek tworzy przestrzeń, gdzie każde dziecko może być sobą i rosnąć w siłę.

Fundacja Ochrony Praw Zwierząt Kejtersi, każdy pies zasługuje na dom. Barbara Koniarek ratuje psy, które straciły nadzieję, szuka im dobrych domów i dba, by już nigdy nie musiały wracać do schroniska.

Stowarzyszenie Zupa na Głównym, nie tylko karmią, ale przede wszystkim słuchają. Wioletta Bogusz spotyka się z osobami w kryzysie, by dać im ciepło i uwagę.

Młodzieżowa Rada Miasta Poznania, bo tutaj młodość to siła sprawcza. Wojciech Klimecki działa na rzecz miasta, pokazując, że głos młodych ma znaczenie.

Fundacja Odzyskani, motywują młodych, by uwierzyli w siebie. Joanna Mazur z zespołem tworzy warsztaty, spotkania i przestrzeń do rozwoju dla tych, którym jest trudniej zacząć dorosłe życie.

Stowarzyszenie Ziarno Dobra, przełamują tabu i zmieniają podejście do starości i bezdomności. Małgorzata Skała wspiera seniorów i osoby wychodzące z bezdomności, promując innowacje społeczne z miłości do drugiego człowieka.

Kampania społeczna Zaadoptuj NGO realizowana jest w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO 2021-2030 Narodowego Instytutu Wolności.

Wejdź na **www.zaadoptujngo.pl/poznan** i sprawdź, jak możesz dołączyć do świata ludzi, którzy każdego dnia czynią dobro.

eprasa.pl c52cf0964f

już na początku mojej kariery zostałam przygotowana na to, że tak po prostu jest, że to cena, którą się płaci za popularność.

Jak wszystkie osoby publiczne, jesteś narażona na internetowy hejt. Negatywne komentarze dotyczące Twojego wyglądu czy ubioru bardziej Cię irytują, czy bolą?
Teraz większość po prostu spływa po mnie. Ostatnio był jednak taki czas, kiedy wiele osób komentowało moje ciało, które się zmienia. I to mnie w jakiś sposób na pewno zabolało. Ale też umocniło. Generalnie uważam, że to obrzydliwe, aby złośliwie komentować zmiany ciała, jakie zachodzą u niepełnoletniej osoby. Bo to przecież naturalne dla każdego człowieka w procesie dojrzewania, że ciało rozwija się cały czas. Ten hejt był tym bardziej dla mnie przykry, że wcześniej miałam duże problemy z odżywianiem się i dysmorfię.

W takich piosenkach, jak „M.I.A.", dodajesz sobie pewności i wiary w siebie. To pomaga?
Muzyka to dla mnie forma terapii. Dzięki niej wyrzucam z siebie dobre i złe emocje. Dodaję też sobie otuchy. To jakby pamiętnik moich uczuć i przeżyć.

Nie ukrywasz, że Tobie pomogła przede wszystkim terapia. Nie da się dzisiaj bez tego obejść, pracując w show-biznesie?
Nie tylko w show-biznesie. Uważam, że każdy powinien być na terapii. Zawsze mówię o tym głośno, że jeśli ktoś idzie na terapię, to nie oznacza to, że coś jest z nim nie tak i to jakiś ostatni dzwonek. Oczywiście przypadki są różne. Ja poszłam na terapię, kiedy było już ze mną tragicznie. Teraz jest już dobrze, ale nadal na nią chodzę, bo to bardzo ważne, aby dbać o zdrowie psychiczne. Jestem z pokolenia, które szerzy tę wiedzę. Nie znam wokół siebie nikogo, kto nie byłby na terapii.

Show-biznes jest chyba wyjątkowo stresogenny. Kiedyś powiedziałaś: „W tej branży ludzie często nie mają dobrych zamiarów i są interesowni". Jak dajesz sobie z tym radę?
W tym momencie jestem już do tego przyzwyczajona. Trzeba po prostu pamiętać o tym, że nawet jeśli ja mam dobrą intencję, to ta druga osoba nie zawsze ją ma. Dlatego powinno się być ostrożnym. Jest to trochę przykre, bo ja jestem człowiekiem, który stara się ufać innym i dawać w relacjach cząstkę siebie w różnych sytuacjach: romantycznych, przyjacielskich czy zawodowych. Staram się być szczera i wychodzę zawsze z dobrego miejsca, a inni nie zawsze to robią. Niestety, trzeba się do tego przyzwyczaić, bo świat tak wygląda.

Masz przy sobie rodzinę, menedżera i team z wytwórni. To pomaga?
Na pewno. Ale sama muszę sobie radzić i być ostrożna.

Jakiś czas temu powiedziałaś w jednym z wywiadów: „Jestem kontrowersyjna, bo jestem czarnoskórą kobietą w Polsce". Nadal stykasz się u nas z przejawami rasizmu?
Kiedy teraz spotykam się z czymś takim, to po prostu śmieję się z tego. Trudno brać na poważnie kogoś wygłaszającego takie komentarze w XXI wieku. W moim otoczeniu nie ma i nie będzie ludzi, którzy mają w sobie choć odrobinę rasizmu lub jakichś dziwnych uprzedzeń.

Z jednej strony zmagasz się z hejtem i rasizmem, ale z drugiej cieszysz się uwielbieniem fanów. Ich sympatia pomaga Ci w samoakceptacji?
Fani dają mi mnóstwo radości. Zawsze się rozczulam, kiedy widzę, jak się zbierają na koncertach i śpiewają moje piosenki. Tak naprawdę właśnie po to robię to, co robię.

Przed Tobą pierwsza własna trasa klubowa po Polsce. Czego się spodziewać?
Wspaniałej zabawy: dużo tańca, nowych aranży piosenek, wspólnego śpiewania. Wykonam wszystkie utwory z „Playhouse", ale nie tylko. Ostatnio zrobiłam wśród swoich fanów akcję, aby zagłosowali na covery, które chcą usłyszeć na tej trasie. Pojawi się też na pewno „Somebody". Będzie też „Lovely" Billie Eilish i covery tych utworów, którymi obecnie najbardziej się jaram. To moja trasa, więc będę mogła śpiewać, ile tylko chcę.

Są szanse na taką klubową trasę po Stanach?
Myślę, że tak, ale na razie skupiamy się na Polsce. To pierwszy krok, a później zobaczymy.

Wydanie „Playhouse: The Full Story" i trasa koncertowa zamykają wczesny okres Twojej kariery. Co dalej?
W tym momencie pracuję już nad kolejnym albumem. Gdzieś z tyłu głowy mam myśl, że chciałabym się wyprowadzić z Polski i spróbować gdzieś żyć na własny rachunek. Zobaczymy, jak to wszystko się ułoży.



FOT. KLAUDIA PIWEK

Sara James: Przede mną moja pierwsza trasa klubowa po Polsce. Bardzo się na nią cieszę, bo zdaję sobie sprawę, że taka muzyka, którą wykonuję, nie jest bardzo popularna nad Wisłą

MATERIAŁ INFORMACYJNY PTWP

0511374329

Branża spawalnicza spotkała się na targach ExpoWELDING 2025

W ciągu trzech październikowych dni w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach pojawiło się aż 6000 uczestników, a to wszystko za sprawą Międzynarodowych Targów Spawalniczych ExpoWELDING oraz Międzynarodowych Targów Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX. Na uczestników czekało ponad 150 wystawców z 19 krajów. Targi w opinii uczestników są doskonałą przestrzenią wymiany doświadczeń i nawiązywania nowych kontaktów biznesowych. Części targowej towarzyszyły konferencje Forum Nowego Przemysłu i Przemysł dla Obronności, które wspólnie tworzą cykl „The Industry of Tomorrow. Przemysł jutra".

Targi ExpoWELDING zgromadziły przedstawicieli branży spawalniczej z całego świata. Uczestnicy mieli okazję przyjrzeć się najnowszej ofercie sprzętu, oprogramowania oraz technologii w zakresie robotyzacji i automatyzacji procesów spawania, w tym urządzeń i osprzętu do spawania, cięcia i zgrzewania, materiałów spawalniczych, gazów technicznych wykorzystywanych w tym sektorze. Wydarzeniu towarzyszyły Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX.

Efekt synergii, który powstaje dzięki połączeniu dwóch wydarzeń, zapewnia uczestnikom jeszcze lepszą możliwość zgłębienia aktualnych trendów rynkowych oraz poznania najnowszych rozwiązań oferowanych przez wystawców.

Targi ExpoWELDING i TOOLEX tradycyjnie były przestrzenią do dyskusji o przyszłości i wyzwaniach, przed którymi stają sektory przemysłowe. Jednym z najczęściej podejmowanych tematów była rosnąca konkurencja, w tym rozwój rynków azjatyckich prowadzących ekspansję do Europy. Niedobór wykwalifikowanych kadr to także jedno z wyzwań najczęściej wskazywanych przez reprezentantów branży spawalniczej.

– W tym momencie na rynku występują duże problemy z dostępnością wykwalifikowanych spawaczy. Antidotum jest robotyzacja oraz systemy ułatwiające szkolenie spawaczy i pracę tych, którzy już zostali przeszkoleni – zaznacza **Bartosz Olej** z Fronius Polska, specjalizującej się w urządzeniach spawalniczych i automatyzacji spawalnictwa.



Uczestnicy zgodnie upatrują nadziei w rządowych inwestycjach i regulacjach ułatwiających funkcjonowanie wobec wymogów stawianych przed przedsiębiorcami.

– Sytuacja na rynku jest trudna dla wszystkich producentów i dostawców maszyn. Liczymy na to, że wprowadzenie pewnych ograniczeń wobec wymogów emisyjnych pozwoli nam na stabilizację – ocenia **Maciej Kosiński**, prezes i dyrektor firmy QMT GROUP. – Konieczność inwestycji, rozwoju, budowania nowych rynków poprzez ekspansję jest drogą do przyszłości – podsumowuje.

TOOLEX i ExpoWELDING głosem branży

Obecni na targach eksperci i menedżerowie wiodących w swoich specjalnościach firm brali również udział w sesjach Industry Talks, organizowanych w ramach Forum Nowego Przemysłu, wydarzenia towarzyszącego targom.

Z zaproszonymi gośćmi dyskutowano o najważniejszych problemach branż produkcyjnych, a jednym z poruszanych tematów były panujące na rynku trendy. Problemy przemysłu mają wynikać przede wszystkim z wysokich kosztów energii i wysokich kosztów pracy.

Jako istotny trend została także zidentyfikowana automatyzacja. – Automatyzacja jest trendem, od którego nie uciekniemy. Koszty pracy rosną, a ceny automatów stają się coraz niższe. Moim zdaniem, automatyzacja połączona ze sztuczną inteligencją jest przyszłością – podsumował **Andrzej Rudenko**.

Duże zainteresowanie i wysoka frekwencja potwierdzają niezachwianą pozycję targów TOOLEX i ExpoWELDING jako wydarzeń szczególnych dla polskiego przemysłu.

– Możliwość spotkania się z klientami i poznania nowych partnerów jest obopólną korzyścią płynącą z udziału w wydarzeniu – dodaje **Marcin Nowak** z firmy Technika Spawalnicza z Poznania.

Tradycyjna forma i możliwość spotkania twarzą w twarz z partnerami i potencjalnymi klientami – to najczęściej wymieniana przez wystawców zaleta targów. Udział w TOOLEX i ExpoWELDING pozwala nie tylko zacieśnić relacje biznesowe, lecz również bywa początkiem nowych kontraktów.

– Targi TOOLEX oraz wydarzenia im towarzyszące to wyjątkowa okazja dla przedsiębiorców, by spotkać się z klientami i partnerami: rozmawiamy o nowych technologiach, innowacjach i wyzwaniach, które kształtują przyszłość polskiego przemysłu– mówi **Agnieszka Miklas**, dyrektor ds. klientów strategicznych Grupy PTWP.

– Satysfakcja uczestników targów ExpoWELDING i TOOLEX pozostaje naszym priorytetem. Pozytywne opinie uczestników są potwierdzeniem, że udaje nam się zapewnić im to, czego oczekują – funkcjonalną przestrzeń, najwyższy standard usług i atmosferę sprzyjającą rozwijaniu biznesu – dodaje **Wioletta Błońska-Dudek**, manager ds. klientów strategicznych Grupy PTWP.

Wydarzeniami komplementarnymi targów, łączącymi branżowy świat teorii i praktyki, były seminarium spawalnicze pt.: „Innowacyjne technologie spawania nowoczesnych materiałów konstrukcyjnych", Środowiskowe Seminarium Tribologów, Industry Talks oraz Targi Olejów, Smarów i Płynów Technologicznych dla Przemysłu OILexpo.

eprasa.pl c52cf0964f

Głos Wielkopolski
Piątek, 24.10.2025

ASTERIKS WYBIERA SIĘ DO LUZYTANII, ALE WKRÓTCE BYĆ MOŻE ODWIEDZI POLSKĘ

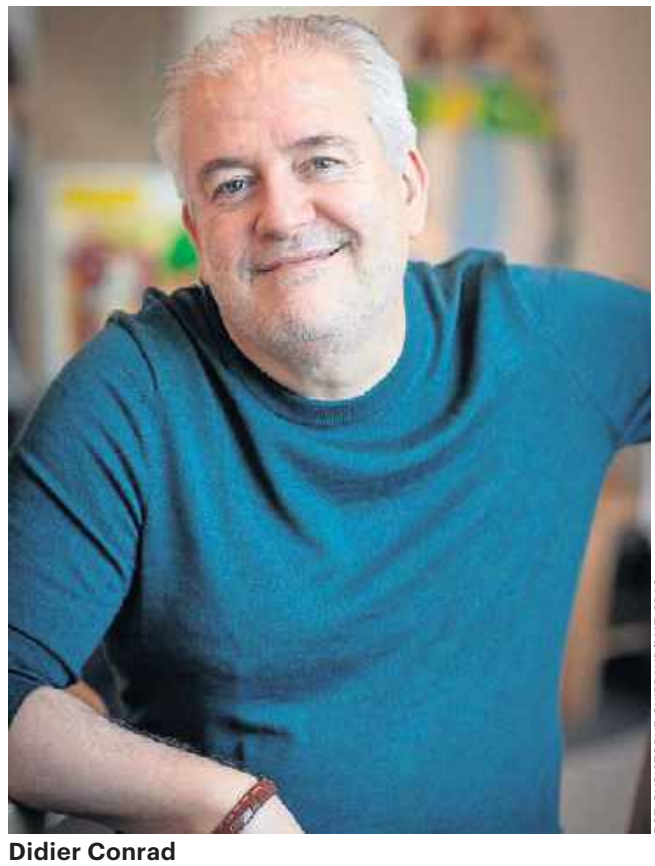
27 października ukaże się kolejny komiks o sympatycznych Galach. Kilka dni przed światową i polską premierą komiksu „Asteriks w Luzytanii" mamy dla Was rozmowę z jego twórcami. O niezwykłej podróży Galów do Portugalii opowiadają nam Fabrice Caro oraz Didier Conrad

Rozmawiał: Bartłomiej Romanek



FOT. CHRISTOPHE GUIBBAUD/MAT. PRAS.

Fabrice Caro



FOT. CHRISTOPHE GUIBBAUD/MAT. PRAS.

Didier Conrad

Twórcy kultowego komiksu w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim" opowiadają o kulisach powstania tego tomu i nie wykluczają, że Galowie kiedyś odwiedzą Polskę. - Absolutnie nie wykluczam tego w przyszłości - mówi Fabcaro, dodając, że jego zdaniem Polacy są podobni do Portugalczyków (Luzytańczyków). - Jesteście tak samo melancholijni - twierdzi scenarzysta.

W tomie „Asteriks w Luzytanii" powraca motyw podróży dzielnych Galów. Tym razem odwiedzają Portugalię. Skąd wziął się pomysł na kierunek wyprawy?

Fabcaro: To niepisana tradycja serii o Asteriksie, że naprzemiennie mamy tomy, które dzieją się w wiosce Galów oraz te związane z podróżą. Wydawca powiedział mi, żebym robił, co chcę, niczego mi nie narzucał, bo uznał, że ważniejszy od dotrzymania tradycji jest dobry pomysł na album. Sam miałem jednak ochotę trzymać się tego zwyczaju i nie odchodzić od reguły. Zrobiłem listę krajów, które były już odwiedzane przez Asteriksa i Obeliksa. Okazało się, że bardzo blisko położona Galii Luzytania nigdy jeszcze nie występowała w żadnym z komiksów o Asteriksie. Poza tym byłem spragniony słońca, atmosfery wakacji i wypoczynku, dlatego wydało mi się, że Luzytania to idealna miejscówka na kolejny album.

Czy na liście krajów, które odwiedzi Asteriks, znajdzie się Polska?

Fabcaro: Trochę to przypadek, ale kilka dni temu rozmawiałem z Anne Goscinny, córką Rene Goscinnego, który był Polakiem, a ona ma polskie korzenie. Ona również zasugerowała mi, że bardzo fajnie byłoby, gdyby któryś z kolejnych albumów działa się w Polsce. Absolutnie nie wykluczam tego w przyszłości, ale są dwie rzeczy, na które musiałbym się przygotować. Po pierwsze nie znam historii antycznej Polski, musiałbym się zagłębić w ten temat. Poza tym chciałbym uniknąć sytuacji, w której powtarzam pewne motywy. W „Asteriksie w Luzytanii" uwypuklona została melancholia Portugalczyków. Moim zdaniem Polacy są równie melancholijni. Nie chciałbym pokazywać nacji o podobnym nastawieniu, musiałbym znaleźć w Polakach jakąś inną charakterystyczną cechę. To jednak nie oznacza, że w niedalekiej przyszłości taki komiks nie powstanie.

Portugalczycy Pana zdaniem przypominają Polaków, a Luzytańczycy przypominają Galów?

Fabcaro: Odległość między Francją a Portugalią nie jest duża, ale natury Portugalczyków, czyli Luzytańczyków, i Francuzów, czyli Galów, są różne. Galowie, mówiąc z lekkim przymrużeniem oka, są bardziej aroganccy i ekstrawertyczni. Patrzą bardziej w przyszłość. Natomiast Luzytańczycy są melancholijni, spokojni, introwertyczni. Obie nacje wiele różni, co pokazaliśmy w albumie. Mimo że geograficznie mieszkamy blisko siebie, nie widziałem między nami wielu podobieństw.

Didier Conrad: Podejście Portugalczyków do życia jest bardziej nostalgiczne, częściej rozpatrują, co się stało w przeszłości, natomiast Francuzi są bardziej skoncentrowani na tym, co się stanie, nie rozgrzebują przeszłości. Żyją tym, co się dzieje tu i teraz, nie myśląc, że zaraz może się coś złego wydarzyć.

Didier, calcada portuguesa, portugalska sztuka zdobienia chodników i ulic, jest jednym z ważniejszych motywów rysunkowych, które przewijają się w tym albumie.

Didier Conrad: Podczas prac nad rysunkami mocno opierałem się na designie i sztuce portugalskiej, nie tworzyłem niczego od podstaw. Wszystko musi być odpowiednio skomponowane i spójne z kulturą kraju, który odwiedza Asteriks. To zostało w komiksie dokładnie odzwierciedlone, na poszczególnych obrazkach są autentyczne wzory z portugalskich ulic.

Kiedy rysownik – jak w tym przypadku – otrzyma wiele zdjęć przedstawiających miejsce, w którym rozgrywa się komiks, to ma łatwiej? Czy lepiej jest rysować to, co się widziało na własne oczy?

Didier Conrad: To dwa różne aspekty. Jeśli chcemy dokładnie pokazać dane miejsce na planszach, to najlepiej bazować na zdjęciach, bo wtedy mamy dużo szczegółów, które można odwzorować. Należy jednak pamiętać, że rysunki powinny również ukazywać atmosferę danego miejsca, a tego nie da się zrobić na podstawie samych zdjęć. Jeśli chodzi o album „Asteriks w Luzytanii", to odwiedzałem już Portugalię i pamiętam atmosferę tamtego miejsca, dlatego było mi dużo łatwiej ją narysować.

Seria o Asteriksie opowiada o antycznej historii, ale zawsze podążała za trendami sztuki komiksowej. W jakim kierunku podąża obecnie francuski czy europejski komiks?

Fabcaro: Jeśli chodzi o francuski komiks, to pod względem artystycznym dostrzegam ciągły rozwój. Na rynku wciąż pojawiają się nowe komiksy czy powieści graficzne, które coraz częściej są wydawane. Mamy bardzo dużo ciekawych, nowych publikacji, ale jeśli chodzi o aspekt rynkowy, ekonomiczny, to z powodu tak dużej liczby nowych tytułów niestety mogą przetrwać tylko te najbardziej znane lub wydawane przez największe wydawnictwa. Pod względem artystycznym przemysł komiksowy jest bardzo płodny, ale z punktu widzenia ekonomii przetrwają tylko ci najbardziej umocowani na rynku.

Obeliks to, wiadomo, miłośnik dobrej kuchni. Portugalska kuchnia przypadnie mu do gustu?

Fabcaro: Obeliks w tym albumie jest bardzo nieszczęśliwy. Albumy podróżnicze często wykorzystują stereotypy związane z danym krajem czy narodem. W najnowszym albumie tym stereotypem jest to, że w Portugalii je się tylko i wyłącznie suszonego dorsza (bacalhau). Pojawia się on wszędzie, a Obeliks jest wielkim fanem mięsa, zwłaszcza dziczyzny. To album, w którym Obeliks przeżywa prawdziwe kulinarne katusze.

Jakie są Wasze najbliższe plany artystyczne? Jest pomysł na kolejny tom Asteriksa, a może pracujecie nad innymi projektami?

Didier Conrad: Odpoczywam i czekam na kolejny tom Asteriksa, czekam na to, co Fabrice wymyśli.

Fabcaro: Mam dużo pracy i pomysłów. Pracuję dla wielu różnych czasopism, ale tworzę również nieco mniejszy komiks dla kameralnego wydawnictwa. Rozpocząłem też pisanie powieści, mam również pomysły dotyczące kolejnych przygód Asteriksa, ale nie ma jeszcze decyzji, czy będę tworzył kolejny tom. Poprzedni scenarzysta (Jean-Yves Ferri - przyp. autora) zrobił sobie przerwę i nie wiadomo, czy wróci już do pracy nad kolejnym albumem, czy ta przerwa będzie dłuższa.

eprasa.pl c52cf0964f

NOWOTWORY GINEKOLOGICZNE: wyzwania i nadzieja na przyszłość



Współczesna medycyna onkologiczna nieustannie się rozwija, oferując coraz skuteczniejsze metody walki z nowotworami. O leczeniu systemowym, radioterapii i roli profilaktyki w walce z nowotworami ginekologicznymi rozmawiamy z dr Żanetą Wańczyk-Florczak oraz dr. Michałem Płachtą z Wielkopolskiego Centrum Onkologii.

Jeszcze dekadę temu leczenie systemowe ograniczało się głównie do chemioterapii. Dziś to pojęcie obejmuje również immunoterapię, terapie celowane oraz leczenie doustne i dożylne, dostosowane do indywidualnych cech choroby. - Dobieramy je do konkretnego rozpoznania i genetyki nowotworu - tłumaczy dr Żaneta Wańczyk-Florczak.

Ważnym elementem terapii jest diagnostyka - histopatologiczna i obrazowa - która pozwala precyzyjnie określić typ nowotworu i podjąć decyzję dotyczącą metod leczenia. Nie bez znaczenia jest też ogólny stan pacjentki. - *Możemy zaproponować różne terapie, jednak nie każda pacjentka będzie w stanie je zrealizować. Leczenie musi być skuteczne, ale też bezpieczne* - dodaje specjalistka.

DUŻE ZMIANY W LECZENIU

Radioterapia, choć nie zaliczana do leczenia systemowego, jest nieodzownym elementem terapii wielu nowotworów. Dr Michał Płachta podkreśla, że technologia w tej dziedzinie zmieniła się diametralnie. - *Pacjentki, które były leczone 20-30 lat temu, dziś nie poznają tego miejsca. Radioterapia jest bardziej precyzyjna, skuteczna i bezpieczna dla zdrowych tkanek* - tłumaczy.

Ponadto, obecnie trwają badania nad skróceniem czasu tego typu leczenia z tygodni do... minut. To może być przełom, który znacząco poprawi komfort pacjentów.

OBAWY PACJENTÓW

Wielu pacjentów obawia się skutków ubocznych leczenia - utraty włosów, nudności, zmian hormonalnych. Często też sięgają po informacje z internetu, które nie zawsze są rzetelne.

- *Doktor Google to nie zawsze dobry doradca. Zamiast czytać, lepiej zapytać lekarza* - apeluje dr Wańczyk-Florczak. Zdarza się również, że pacjenci rezygnują z leczenia lub nie pojawiają się na kolejnych wizytach. - *W dobie teorii spiskowych i dezinformacji to wcale nie są wyjątki - to realne wyzwanie* - dodaje dr Płachta.

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, ile trwa leczenie. W przypadku terapii uzupełniającej może to być kilka miesięcy, ale leczenie podtrzymujące potrafi trwać nawet kilka lat. - *Mam pacjentki, które przyjeżdżają na leczenie od 5-6 lat. Wiedzą, że to terapia, która trzyma chorobę w ryzach. Nie chcą jej kończyć* - opowiada dr Wańczyk-Florczak. To pokazuje, jak ważna jest świadomość pacjenta i zrozumienie, że leczenie to nie tylko walka z chorobą, ale też sposób na utrzymanie jakości życia.

CORAZ WIĘCEJ MOŻLIWOŚCI

Ostatnie lata przyniosły ogromny rozwój w leczeniu systemowym. Dostępność nowych leków, programów lekowych i badań klinicznych znacząco zwiększyła możliwości terapeutyczne.

- *Jeszcze kilka lat temu nie mieliśmy nic. Dziś mamy dostęp do nowoczesnych terapii w każdym nowotworze ginekologicznym* - mówi dr Wańczyk-Florczak.

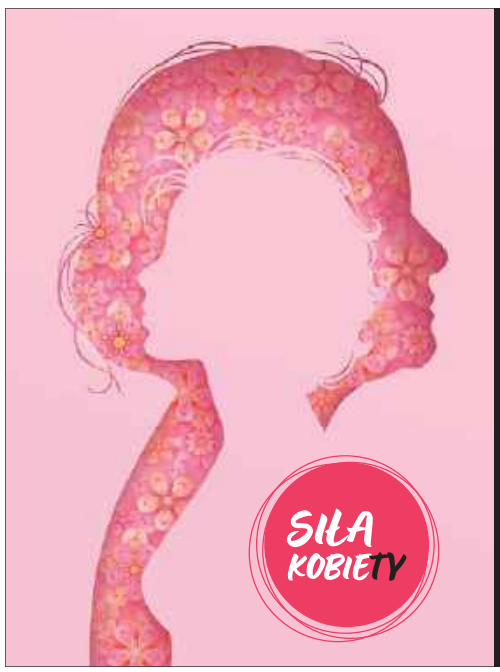
Co więcej, Wielkopolskie Centrum Onkologii uczestniczy w licznych badaniach klinicznych, które dają szansę pacjentkom na dostęp do terapii dopiero wchodzących na rynek.

Eksperci zgodnie podkreślają, że kluczem do sukcesu jest wczesne wykrycie choroby. Niestety, zgłaszalność na badania profilaktyczne w Polsce wciąż jest niska. - *Profilaktyka to nie tylko badania, ale styl życia. Zdrowa dieta, ruch, unikanie używek, to wszystko ma znaczenie* - dodaje dr Płachta. Warto też wspomnieć o szczepieniach przeciwko HPV, które w krajach skandynawskich niemal wyeliminowały raka szyjki macicy.

- *Zdecydowaną większość nowotworów jesteśmy w stanie skutecznie wyleczyć, jeśli wykryjemy je odpowiednio wcześnie* - podkreśla dr Płachta. Jednak nawet w zaawansowanych stadiach nowoczesne terapie pozwalają wydłużyć życie i poprawić jego jakość. - *Jeśli nie możemy całkowicie wyleczyć, to przynajmniej dajemy pacjentowi więcej czasu, w przyzwoitym komforcie* - dodaje dr Wańczyk-Florczak.

GŁOS ZDROWIA

Wysłuchaj całej rozmowy z dr Żanetą Wańczyk-Florczak oraz dr. Michałem Płachtą w podcaście Głos Zdrowia, dostępnym na serwisie Głosu Wielkopolskiego!



Zobacz nową odsłonę akcji Siła KobieTY – projektu artystyczno-społecznego, zwracającego uwagę na profilaktykę chorób nowotworowych.

Poznaj 12 silnych kobiet, zobacz wyjątkowe zdjęcia, dowiedz się, jak dbać o zdrowie.

BEZPŁATNE BADANIA USG W PILE!
sobota, 25 października
w godzinach 10.00-18.00

Centrum Handlowe KASTANOWA
(al. Powstańców Wielkopolskich 99, Piła)
Badania nie wymagają wcześniejszej rejestracji!
Liczba miejsc ograniczona.

TERMINY WYSTAW

POZNAŃ — CAŁY PAŹDZIERNIK!
Galeria Polskie Meble - Aleje Solidarności 34

LESZNO — CAŁY PAŹDZIERNIK!
Galeria Leszno - Aleja Konstytucji 3 Maja 12

GNIEZNO — CAŁY PAŹDZIERNIK!
Centrum Wyposażenia Wnętrz GoJa
ul. Kiszkowska 8

KONIN — 10-25 października
Ferio Konin - ul. Ogrodowa 31a

PIŁA — 13-25 października
Centrum Handlowe KASZTANOWA
al. Powstańców Wielkopolskich 99

KALISZ — 27 - 31 października
Galeria Amber - ul. Górnośląska 82

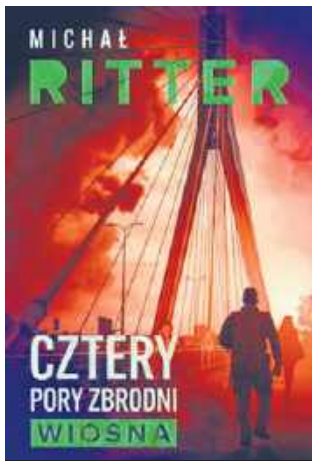
OSTRZESZÓW — 27 - 31 października
Galeria Borek - plac Borek 18

SPRAWDŹ TAKŻE INTERNETOWĄ GALERIĘ NA STRONIE » gloswielkopolski.pl/silakobiety-wielkopolskie/re

ORGANIZATOR: GŁOS WIELKOPOLSKI.PL
WSPÓŁPRACA: Rakuje... y jak chcemy
PARTNERZY GŁÓWNI: Wielkopolska, Samorząd Województwa Wielkopolskiego, NFZ, Narodowy Fundusz Zdrowia
PARTNERZY: Biofarm, APIS, Hydro, Dorothy, Tappol, plus edukacja
PARTNERZY LOKALIZACYJNI: Galeria Polskie Meble, Galeria Leszno, Ferio, Goja centrum, Amber, Kasztanowa, Galeria Borek
PARTNER MERYTORYCZNY: wielkopolskie centrum onkologii

eprasa.pl c52cf0964f

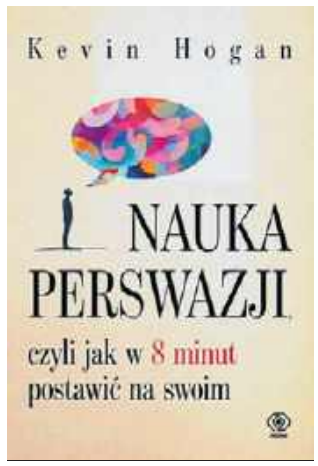
KSIĄŻKI



Michał Ritter „Cztery pory zbrodni. Wiosna”
W Warszawie giną młode dziewczyny. Nikt jednak nie łączy tajemniczych zniknięć dopóki nie ginie córka znanego biznesmena. Komisarz Annie Zaspie w rozwikłaniu zagadki pomaga Hubert „Hub” Rajcher (podobieństwo nazwisk zdaje sięnieprzypadkowa) - były oficer GROM-u, który po przeżyciu osobistej tragedii, z wyboru wylądował na bruku. Pierwszą osobą, które alarmowała Zaspę o tym, że giną dziewczyny był Buba - bezdomny z Powiśla, którego drogi w dramatycznych okolicznościach przecięły się z drogami Rajchera. Ale i on ginie bez śladu. Dokąd doprowadzi śledztwo?
To bez wątpienia jeden z najbardziej obiecujących pozycji ostatnich miesięcy. Cała tetralogia ma szanse być hitem.
Media Rodzina



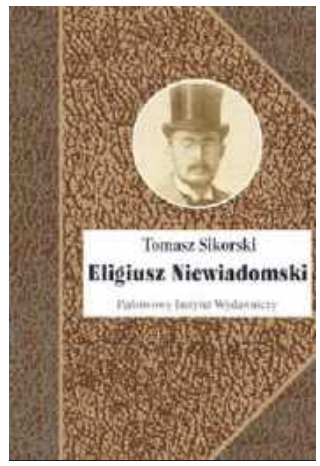
Ałbena Grabowska „Kości proroka”
W teatrze antycznym w Płowdiwie znaleziono zwłoki polskiego posła. Został ukrzyżowany, jego odciętą głowę postawiono na tacy, a na ciele wymalowano tajemnicze znaki. Cesarstwo bizantyjskie. Dwunastu bogomiłów wędruje do Konstantynopola z największym skarbem - Świętą Księgą. Z obawy przed kradzieżą niosą też jej falsyfikaty i żaden z braci nie wie, która księga jest tą prawdziwą. Pierwszy wiek. Charyzmatyczny nauczyciel prowadzi uczniów do Jerozolimy. Rybak Ariel zostaje ich kronikarzem i mimowolnie przyczynia się do zafałszowania Nowego Testamentu.
Trzy splatające się wątki i wiele tajemnic. Najważniejsza: kto ukradł Świętą Księgę bogomiłów i gdzie ona jest? Wciągające.
Rebis



Kevin Hogan „Nauka perswazji”
Wywieranie wpływu na ludzi to nie tylko sztuka, ale również nauka. Prezentowana książka to Święty Graal w dziedzinie perswazji - udowodniony naukowo, poparty wynikami najnowszych badań psychologicznych system, który pozwoli ci „nie” rozmówcy zamienić w jego „tak”. To nie tylko poradnik dla ludzi biznesu, polityków, nauczycieli itp. - praca ta zmieni sposób, w jaki się porozumiewasz ze współpracownikami bądź klientami, ale też rodziną i przyjaciółmi. To róg obfitości rozmaitych porad i rewolucyjnych technik, które pomogą ci otworzyć drzwi umysłu potencjalnego oponenta i zyskać jego przychylność. „Nauka perswazji” to inteligentna i praktyczna lektura dla każdego, kto chce osiągnąć sukces.
Rebis



Janice Kaplan „Co twoje ciało wie o szczęściu”
Na ogół jesteśmy przekonani, że mózg to superkomputer, który dyktuje ciału, jak ma się zachowywać Nowe badania pokazują jednak, że często jest na odwrót: ciało reaguje pierwsze, a mózg odbiera i interpretuje wysyłane sygnały. Janice Kaplan przedstawia dowody na to, że nasze czujące ciała bywają mądrzejsze od myślących umysłów. Rozmawia z ekspertami i przybliża ich dokonania naukowe w charakterystyczny dla siebie, pełen humoru sposób. Wskazuje nieoczekiwane powiązania pomiędzy umysłem a ciałem, a także zdradza, które kolory są najszczęśliwsze i dlaczego wino najlepiej smakuje w Paryżu, podaje także sposoby na zwiększenie kreatywności, radzenie sobie z bólem i...więcej radości
Rebis



Tomasz Sikorski „Eligiusz Niewiadomski”
Biografia Eligiusza Niewiadomskiego, postaci zapisanej w historii Polski w zdecydowanie negatywny sposób - znanej głównie z zamachu na pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej, a przecież zanim do tego doszło Niewiadomski był cenionym malarzem i wykładowcą. Autor kreśli szerokie tło historyczne i polityczne, w którym umiejscawia swego bohatera. Oprócz rekonstrukcji życiorysu, autor dogłębnie analizuje osobowość Niewiadomskiego, jego światopogląd, a także wpływ sytuacji społeczno-politycznej, atmosfery tamtych czasów na motywację bohatera książki. Odtwarza i analizuje również stosunek poszczególnych stron sceny politycznej do zabójstwa Narutowicza i do zabójcy - również po wykonaniu kary śmierci.
PIW

CZYTELNIA

Artytyczna rebelia Banksy’ego

Banksy - skandalista, rebeliant, może rewolucjonista znany przede wszystkim z murali, ale tworzy także obrazy, instalacje, jest autorem okładki płyty „Think Tank” zespołu Blur. Tworzy od ćwierć wieku (za debiutancką pracę uznaje się okładkę albumu „Do Community Service” zespołu Monk & Canatella), jednak jego prawdziwa tożsamość nadal nie jest znana.
Od czasu do czasu przez media (głównie brytyjskie) przetacza się fala spekulacji na ten temat. Na ile pojawiające się przypuszczenie są trafne? Być może nie dowiemy się nigdy. Nie zmienia to jednak faktu, że twórczość Banksy’ego - pacyfistyczna i w większości antykapitalistyczna w swojej wymowie, elektryzuje. Najlepszym dowodem na to było wielkie powodzenie, jakim cieszyła się wystawa „The Mystery of BANKSY - A Genius Mind”, którą można było oglądać na Międzynarodowych Targach Poznańskich od 30 sierpnia 2024 r. do 12 stycznia 2025.

Książkę Kelly’ego Groviera „Jak Banksy uratował historię sztuki” możemy porównać do oglądania dzieł Banksy’ego z przewodnikiem, który nie ogranicza się do opisu czy nawet interpretacji pokazywanego obiektu, ale umieszcza je w kontekście historycznym. Zestawiając poszczególne, najbardziej znane dzieła Bnaksy’ego takie jak dziewczynkę z uciekającym balonikiem serduszkiem z londyńskiego mostu Waterloo, ukrzyżowanego Chrystusa z zakupami czy madonnę karmiącą dzieciątko z butelki z trucizną z dziełami, które na stałe trafiły do podręczników historii sztuki snuje opowieść zarówno o nich, jak i o tym w jaki sposób przekształcił je i na nowo zinterpretował Banksy.

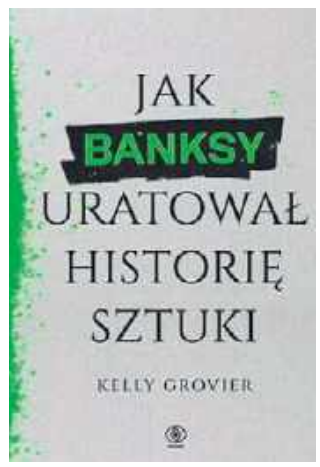
Większość dzieł, do których zdaniem autora, odwołuje się Banksy to absolutne klasyki, żeby wymienić tylko Monę Lizę, „Ukrzyżowanie” Rafaela, „Napoleona przekraczającego Alpy” Jacquesa -Louisa Davida , „Maszynę do szycia z parasolami w pejzażu surrealistycznym” Salvadora Dalego . Gdy sąsiadują z dziełami Bnaksy’ego analogie wydają się wręcz narzucać. Jednak przez cały czas lektury towarzyszyło mi pytanie dlaczego wcześniej nie spojrzałam na Banksy’ego w ten sposób. Czy powodem jest, jak sugeruje Grovier, to, że patrząc na klasyczne dzieła sztuki tak naprawdę ich nie widzimy? A może jesteśmy na tyle skrępowani kontekstem, że jego zmiana całkowicie zmienia percepcję?

Zdaniem autora „Jak Banksy uratował historię sztuki” czasem obrazoburcze, czasem prześmiewcze nawiązanie do klasyki pozwala znów naprawdę zobaczyć te dzieła.

Kolejna kwestia to pytanie czy sam Banksy świadomie sięga do klasyki? Do takiej interpretacji mogłaby skłaniać jego rzeźba - kamień przypominający kształtem kamień z Rosetty, na którym wyrzeźbił słowa przypisywane Pablowi Picasso „ Kiepscy artyści naśladują, wielcy artyści kradną” , podpis malarza został przekreślony, poniżej podpisał się Banksy.

Ale jak zaznacza Grovier Banksy nie przyłożył w żaden sposób ręki do powstania książki i z równym skutkiem może odżegnać się od takiej interpretacji.

Inspirujące analizy i piękne ilustracje (jest ich 139) sprawiają, że obcowanie z tą książką to prawdziwa przyjemność. **MON**



Kelly Grovier, tłum: Ewa Hornowska „Jak Banksy uratował historię sztuki”, DW Rebis, Poznań 2025

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Poczujesz przypływ energii. Horoskop dzienny radzi zrobić coś spontanicznego, ale także uważać na słowa.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój będzie twoim sprzymierzeńcem. Nie spiesz się, bo horoskop na dziś wróży, że cierpliwość popłaci.

Baran (21.03 - 19.04)
Spotkasz kogoś inspirującego. Horoskop dzienny na piątek zapowiada, że rozmowa otworzy przed tobą nowe, ciekawe drogi.

Byk (20.04 - 20.05)
Dzień sprzyja refleksji. Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że dzięki temu zrozumiesz, co naprawdę się liczy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma zabłyśnie. Horoskop na dziś radzi, by nie bać się mówić głośno o swoich ambicjach i marzeniach.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządki w głowie i wokół ciebie przyniosą ulgę. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by ustalić priorytety i zaufać intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień pełen emocji. Znajdź równowagę między sercem a rozsądkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że będzie to klucz do spokoju.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi cię we właściwym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać przeczuciom, ale nie działać zbyt impulsywnie.

Waga (23.09 - 22.10)
Zaskoczy cię dobra wiadomość. Horoskop dzienny na piątek to wskazówka, by otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Dobry czas na podejmowanie odważnych decyzji. Zrób krok naprzód, bo horoskop na dziś zapowiada, że los sprzyja twoim planom.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać te okoliczności i stworzyć coś wyjątkowego i trwałego.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny na piątek radzi, by nie uciekać od nich, lecz spróbować je zrozumieć i przekształcić w siłę.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl
Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**
Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, **tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00; redakcja@glos.com**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
eprasa.pl c52cf0964f

doświadczona doradczyni
kanadyjski poeta i pieśniarz
film Wajdy
marszałkowska
drugi pokos trawy
Józef, aktor polski
piwne lub czarne
cienki przewód
pieśń na dwa serca
„... do radości”
hurtowy lub detaliczny
metalowa listwa
sportowy lub harcerski
góry z Narodną
walczył pod Cedynią
futro z tryków
pracz wśród ssaków
niszczy metal
kres biegu
kraj z Limą
żalenie się
rasa psa pokojowego
część uprzęży
krzew parkowy, żywotnik
polski taniec ludowy
lądowy znak nawigacyjny
kraj w Azji (dawna Birma)
boleń, ryba
zamyślenie
Pięcioksiąg Mojżesza
ptak leśny, bargiel
żałobna tkanina
rzadko się myje
podstawa kolumny
imię Aldy, aktora
szturm
komedia Gabrieli Zapolskiej
ukryty w Srebrnym Jeziorze
szpon drapieżnego ptaka
dawna opłata drogowa
... do popisu
grecki szczyt rozwoju
drewniane budynki
oferma
Santor lub Eris
komediant, kabotyn
związki chemiczne
gra dla sztygara
tekst dla aktora
twardy w komputerze
jednostka informacji
dzieło kartografa
rudel
wiaderko z klepek
rzecz nietykalna
czarny koń
szata liturgiczna
polski herb szlachecki
Wokulski z serialu „Lalka”
miasto na Uralu
autor „Malte”
lew górski
egzotyczna przyprawa
Mankiewiczówna
operowy kniaź
puszysty ogon
tomik wierszy
kiwi z Nowej Zelandii
rzesza ludzi, tłum
drzewce na maszcie
kwiecista oracja
dawne narzędzie tortur
roślinny motyw dekoracyjny
lina poręczowa na statku
dawna złota moneta
Jerzy, aktor z filmu „Stara baśń”
wiersz miłosny
gorliwiec, zapaleniec
gaz do jarzeniówek
efekt pracy, dzieło
założył wawelski gród
nowicjuszka w zawodzie
chorobliwe zwidy
francuski burmistrz
wybrakowany towar
ciało niebieskie
jeleń po zrzuceniu wieńca
do kupienia w saloniku
przyjaciółka Gucia
polski port rybacki
śpiewak w klatce
kapela ludowa z Bali
koń maści białej w plamy
autor „Tajemnic Paryża”
potocznie: kłopot, ambaras
błąd w tenisie
niewielki kram
poprzednik oboju
podrywa do tańca
wojskowa czujka
zbrojny bunt szlachty
ogrodzenie z gałęzi
obawa, bojaźń
zupa z jajkiem
rycerz z Bogdańca
dawna wystawa
pomocnik naukowca
człowiek dobrze zbudowany i silny
cieplica
roślina na olej
konkurent „Ariela”
ukochana Hamleta
cztery ... i piec piąty
instrument strunowy
skwarki do pierogów
głośne bicie serca
dawna stolica państwa Khmerów
zwolennik władzy duchownych
stawka w grze hazardowej
boczna część kościoła
jednostka masy
nieudane kopnięcie piłki
nadzienie
lx dla fizyka
szkolna klasa
miasto Świętego Pawła
koń czystej krwi
lowa lub Teksas
pluskiewka
drewniany strop
owady w szafie
kruszona przez lodołamacze
atrybut furmana
polska kawa zbożowa
tłusty solony śledź
hazardowa gra w karty
małe podnośniki
gatunek małpy
na grzbiecie muła
brazylijski złoty
odmiana w hodowli
wydrzyk wielki
skandynawski mit
bęben wojskowy

AUTOPROMOCJA 0010990402

GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie
z Tele Magazynem
61 333 22 60



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27

Litery z pól ponumerowanych od 1 27 34 utworzą rozwiązanie – myśl Wojciecha Bartoszewskiego.

SŁOWNIK: ANGKOR, AKSAK, ETALAŻ, FALREP, GAMELAN, GOMOŁA, MYANMAR, RILKE, SZAŁAMAJA.

ROZWIĄZANIE: ZA RZEKĄ SŁÓW LEŻY BAJORO CZYNÓW.

eprasa.pl c52cf0964f

Krzyżówka panoramiczna

handlowa dzielnica Stambułu / ciężki koń pociągowy
bogacz, krezus
wojskowa czujka
związek chemiczny
pole uprawne / uchwyt noża
mączka z pnia palmy
zbiór map
ściga się na lodzie
poręka na wekslu
atak z powietrza
kuj póki gorące / bonifikata
duże naczynie
dział mechaniki
kuzynka szerszenia
... Kurek, pisarz
duma lisicy
hinduska księżniczka
siała mak
dawny pasterz wołów
filozof z Rotterdamu
wąsata ryba
tajne porozumienie
błotnisty staw
strona monety / rzymski rynek
cenny kamień ozdobny
statek powietrzny
okrągła bułka pszenna
nakłanianie do zgody
bokserski zwód
ludowy taniec kubański
zwykły lub dziesiętny
tkanina ze złotą nitką
szlam, muł
blachowy łącznik
balowa w pałacu
minerał, łyszczyk
żelazo lub miedź
... mnożenia

Usmiechnij się!

Kolega do koleżanki z pracy:
– Wiesz, że nazywają cię Kopciuszkiem?
– Bo szukam królewicza z bajki?
– Nie, ...



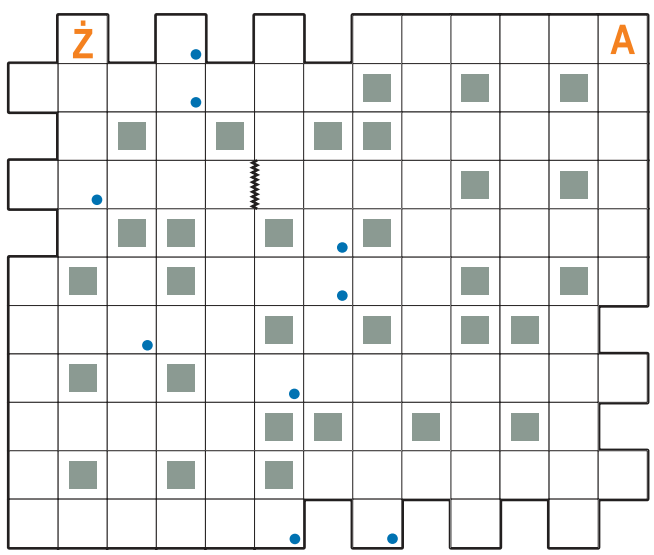
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

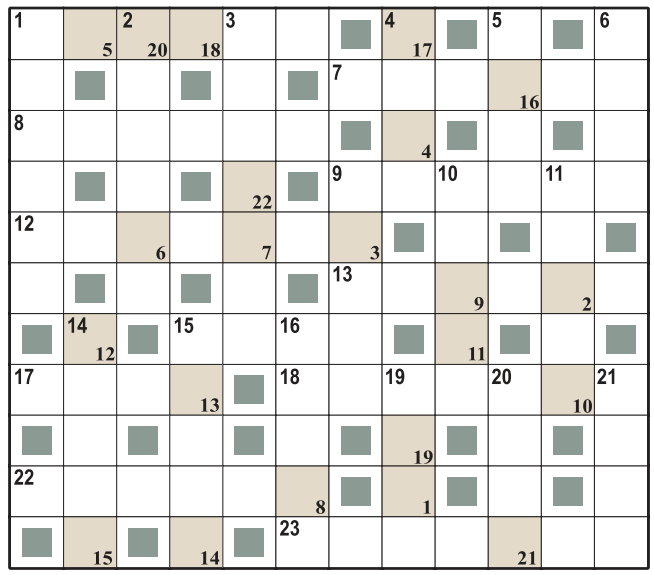
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) roślina lecznicza, kupalnik górski (6).
B) popisywanie się, efekciarstwo, fanfaronada (8).
C) wyjątkowo piękne drzewo z rodziny sosnowatych (4).
D) tragiczność, okropność (9).
E) mityczna żona Orfeusza (8).
F) krój, wzór lub styl ubrania lub innego przedmiotu (5).
G) podróżnik podróżnik w powieści Swifta (7).
H) ... Potter, filmowy czarodziej (5).
I) syn Abrahama i Sary (5).
J) mała poduszka (6).
K) kapusta abisyńska (6).
L) najniższa, przyziemna warstwa roślin w lesie (5,4).
Ł) miasto w powiecie węgrowskim (6).



M) opiekunka sztuk pięknych i nauki (4).
N) gardzi szkołą i książkami (5).
O) psy, co poszły w las (5).
P) kierunek działania siły ciężkości (4).
R) cienka gałązka, witka (5).
S) bariera na przejeździe kolejowym (7).
T) drużyna sportowa, reprezentacja (4).
U) biesiada przy suto zastawionym stole (5).
W) aromatyczny wytrawny alkohol (6).
Z) dawne określenie rzezimieszka (6).
Ż) zupa na zakwasie z chleba lub mąki (5).

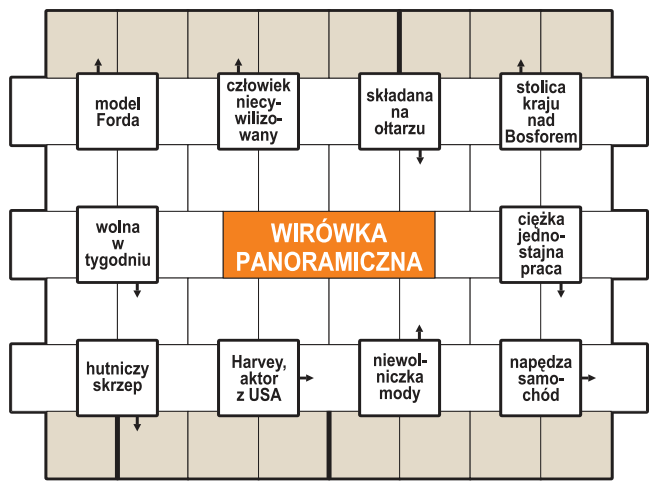
Krzyżówka z hasłem



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Epikura.

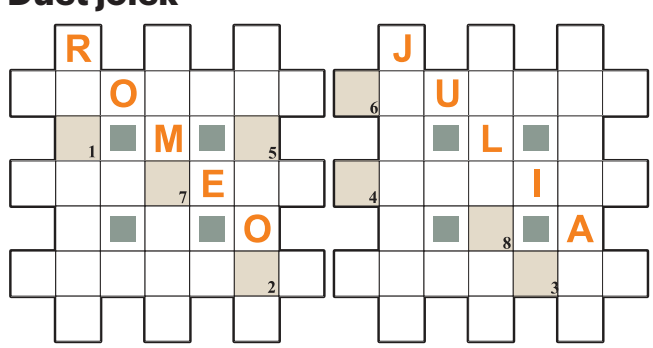
Poziomo:
1) rybna lub ziemniaczana,
7) broniona przez Ordona,
8) lodowa w zieleniaku,
9) ... wymiany walut,
12) poszewka na kołdrę,
13) między zwrotnikami,
15) przyjęcie w ambasadzie,
17) liche posłanie,
18) niewielki wodospad,
22) „... Issy" Czesława Miłosza,
23) śnił o niej biblijny Jakub.

Pionowo:
1) zamiast krawata,
2) powieść z Maciejem Boryną,
3) pseudonim Żeromskiego,
4) karnacja skóry twarzy,
5) angielski złoty,
6) stolica kraju faraonów,
9) np. walet pik,
10) przyzwyczajenie, nałóg,
11) składa się z trzech dań,
14) azjatycki kuzyn psa,
15) 1:1 na boisku,
16) ... okresowy pierwiastków,
19) wynik dodawania,
20) bawół indyjski,
21) sala wykładowa.



Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – przysłowie.

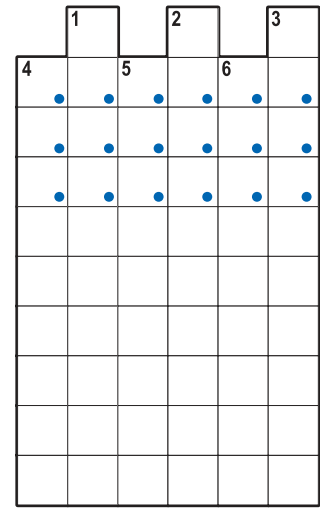
Duet jolek



W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.

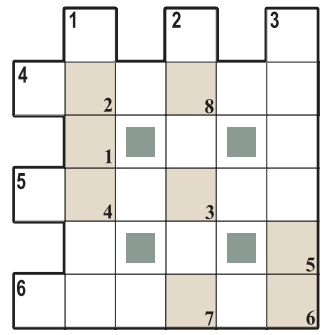
W przypadkowej kolejności:
– ruchoma fałda skórna zakończona rzęsami
– groźny narkotyk z krasnodrzewu
– reprezentacyjna sala w zamku
– deklinacja lub koniugacja
– włókno z celulozy
– rogacz wśród owadów
– Samuel, Samuel, pisarz francuski „Czekając na Godota"
– francuski rywal Renaulta
– święty biskup Aleksandrii
– roślinne nektarium
– maszyna przędzalnicza
– potrawa z ryżu

Logogryf



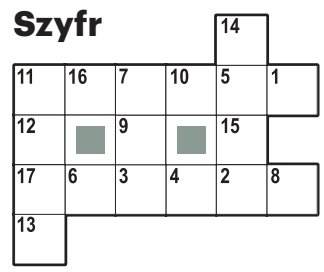
Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł powieści.
1) okazałość, przepych,
2) uskok, przepaść,
3) sklep z bestsellerami,
4) absolutna potęga, siła,
5) ogórek marynowany w occie,
6) wzorzysta tkanina jedwabna.

Krzyżówka



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 8 utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4,5,6) premierzy II Rzeczpospolitej.
Pionowo:
1) morska głębia, otchłań,
2) premier II Rzeczpospolitej.
3) plażowe spodenki.

Szyfr



Litery z pól od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
Poziomo:
11) najstarszy w rodzinie,
17) torbacz z Tasmanii.
Pionowo:
14) okrywa pień brzozy,
11) pole działania,
7) sklep z wózkami.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Bo tyle palisz!; **krzyżówka z hasłem:** Miara prawdy jest ucznie; **logogryf:** „Wszystko rozpada się"; **wirówka panoramiczna:** Cudza rana nie boli; **krzyżówka:** politYka; **szyfr:** „Rambo. Ostatnia krew"; **duet jolek:** Szekspir; **krzyżówka A-Ż:** pieczarka.

eprasa.pl c52cf0964f

REKLAMA 0011405767



REKLAMA 0011419029

BURMISTRZ MIASTA I GMINY MARGONIN

informuje,

że w dniu 20 oraz 22 października 2025 r. na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu przy ul. Kościuszki 13 wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do wynajęcia, wydzierżawienia oraz użyczenia.

REKLAMA 0011417559



REKLAMA 0011420562

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 21 października 2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 20 października 2025 r. została wydana decyzja nr 26/2025 (znak: IR-III.7820.37.2025.MD) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 191 w miejscowości Sokolec w zakresie budowy chodnika", której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, bud. C, pok. 305 (tel. 61 854 10 81, 61 854 17 54; e-mail: mdokrzewski@poznan.uw.gov.pl, akranska@poznan.uw.gov.pl), w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30 do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00). Treść decyzji udostępniona została także w BIP WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od **24 października 2025 r.** Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia / Obwieszczenia / Archiwum obwieszczeń / 2025.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **24 października 2025 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

REKLAMA 0011418481

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ

sprzedający	**QEMETICA Soda Polska S.A.**
położenie / adres	nieruchomość położona w miejscowości Przyjezierze, gm. Jeziora Wielkie, pow. mogileński, woj. kujawsko-pomorskim
powierzchnia	12.209 m2
KW	BY1M/00021460/3
nr działki	335 (obr. ewid. 0004 Gaj)
forma władania	prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz związane z nim odrębne prawo własności budynków posadowionych na użytkowanym gruncie przysługujące Qemetica Soda Polska Spółka Akcyjna
ewidencja gruntów	BI- tereny zabudowane inne
MPZP	Brak
studium	obszar zabudowy rekreacyjnej
opis	przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość o pow. 12.209 m2, na nieruchomości posadowionych jest 26 drewnianych domków letniskowych o łącznej powierzchni 947,70 m2 (każdy po 36,45 m2) budynek socjalny - świetlica o pow. użytkowej 191,26 m2, dawny budynek świetlicy oraz budynek mieszczący WC i natrysk
termin przetargu	7 listopada 2025 roku, godz. 12.00, ul. Fabryczna 4, Inowrocław
warunki uczestnictwa	https://qemetica.com/o-nas/oferty-inwestycyjne
kontakt	Piotr Górny tel.: 669600495 Piotr Fijołek tel.: 669600018

eprasa.pl c52cf0964f

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

DOM Borówiec, pow. użytkowa 250m^2, zabudowa atrialna, parterowy, 606-313-648

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

BUDOWLANA

DZIAŁKI uzbrojone nad jeziorem, 35km od Poznania, 600-438-933

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

GRUNTY ROLNE

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie.
Preferencje- min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany
Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza.
Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

POŚREDNICTWO

ZNAJDZIEMY kupca na twoje mieszkanie, dom, działkę, 509095350

Motoryzacja

SAMOCHODY OSOBOWE- KUPIĘ

SKUP aut 501-484-291

USŁUGI

KARCHER polerowanie ceramika sprzątanie aut Grunwald 888088588

Finanse biznes

INNE

APTEKĘ sprzedam 601-455-529

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

DLA seniorów nauka obsługi komputera lub smartfona 605828857

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLAŃCÓW -remonty, 501-740-583

MALARZY, szpachlarzy pomocników przyjmę. Tel. 788-512-037

ZATRUDNIMY. Poznań. Prace wykończeniowe. 6000-9000 zł. Etat. Umowa zlecenie. Tel. 507-144-389.

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻ klasyczny,relaksacyjny. Dojazd do klienta w godz 8-16 Tel 516-559-858

MASAŻ wszystko!! tel. 781-661-758

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509-39-59-90

Cyklinowanie bezpył. 602582486

Dachy 781-098-740

DEKARZ. 501-473-242, 61/872-18-89

UKŁADANIE kostki, 690-602-679

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

TRANSPORTOWE

ABSOLUTNIE tani wywóz 501-223-965

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski dowóz 600500710

INNE

KOSZENIE kukurydzy na ziarno lub kiszonkę, z transportem lub bez. Konkurencyjne ceny. 602 766 220

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

Matrymonialne

PANI l.70 pozna Pana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 dla OG679/25

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011420813

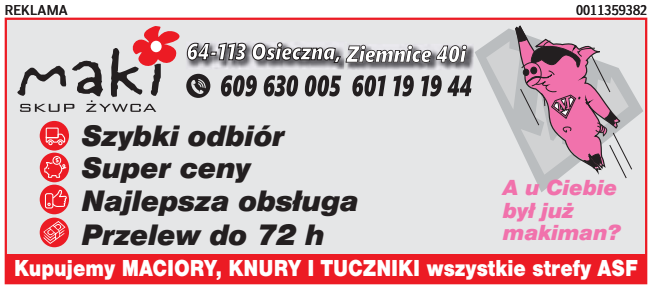
Burmistrz Wyrzyska

ogłasza,

że od dnia 24 października 2025 roku na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wyrzysku zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Wykaz zostanie również opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie www.wyrzysk.pl.

REKLAMA 0011359382



REKLAMA 0011244322



AUTOREKLAMA

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011407157

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chodzieży, ul. Notecka 31

WYDZIERŻAWI MAGAZYN O POWIERZCHNI 90 M²

tel. 67 28 20 618

REKLAMA 0011419607

STAROSTA CHODZIESKI

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicach informacyjnych znajdujących się przy wejściu do siedziby Starostwa Powiatowego w Chodzieży przy ul. Wiosny Ludów 1 wywieszony został w dniu 24 października 2025 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w dzierżawę, położonej w Ostrówkach, gm. Budzyń. Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej i w BIP Starostwa Powiatowego w Chodzieży oraz na stronie podmiotowej Wojewody Wielkopolskiego w BIP.

Starosta
Adrian Urbański

REKLAMA 0011420073

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO

z dnia 21 października 2025 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm.) – zwanej dalej „k.p.a.”,

zawiadamiam

o wydaniu dnia 17 października 2025 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 36/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ulicy Zacisze wraz z chodnikiem i odwodnieniem w Zakrzewie, gmina Dopiewo, z rygorem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.49.2025.EK).

Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **24.10.2025 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **24.10.2025 r.**

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61/84-10-742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie: niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl c52cf0964f

0011421163

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 21 października 2025 roku zmarł
Profesor UAM dr hab.

Zbigniew Pilarczyk

wybitny badacz dziejów wojskowości, harcerz,
wieloletni Kierownik Zakładu Historii Wojskowości
w Instytucie Historii,
Prodziekan ds. dydaktycznych Wydziału Historycznego
(2002-2008),
Prorektor ds. studenckich
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
(2008-2016).
Odznaczony Krzyżem Kawalerskim
i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Człowiek wielkiej dobroci i życzliwości,
pełen pogody ducha i energii.

Łączymy się w smutku i żałobie

z Rodziną i Najbliższymi
Pana Profesora.

Rektor i Senat,
Dziekan i wspólnota akademicka
Wydziału Historii Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w dniu 28 października 2025 r. o godz. 13:00
w kościele pw. Objawienia Pańskiego
w Poznaniu ul. Miastkowska 128.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 14:30 na Cmentarzu Junikowo.

0011420519

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy

ŚP

Marka Bienerta

długoletniego i zasłużonego Prezesa
Własnościowej Spółdzielni Mieszkaniowej Naramowice

Najbliższym i Rodzinie
składamy serdeczne wyrazy współczucia
Zarząd
Rada Nadzorcza
oraz Pracownicy WSM Naramowice

0011421122

Pani prof.
Bognie Pilarczyk
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Męża

Profesora

Zbigniewa Pilarczyka

składają
Rektor, Senat i Rada Uczelni
oraz pracownicy
Akademii Nauk Stosowanych
im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie

0011420727

„Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci...”

Bliskim Zmarłego

płk. dr. Stanisława Zembrzyckiego

Wspaniałego Człowieka i Przyjaciela

wyrazy szczerego współczucia i żalu

składają
Rektor, Kanclerz, Senat
oraz pracownicy
Wyższej Szkoły Humanistycznej
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Lesznie

REKLAMA 0011256639

NAGROBKI
ZAPEWNIAMY NAJWIĘKSZY WYBÓR!
Poznań, ul. Dąbrowskiego 139 (przed pętlą tramwajową Ogrody),
tel.: 61 843 62 37, kom.: 781 999 551, 601 999 551, **www.nagrobki-wicherek.pl**
Oborniki, ul. Kasztanowa 4 (za Urzędem Miejskim),
tel.: 601 999 551; **www.nagrobki-oborniki.pl**,
czynne od 9.00 do 17.00, sobota 9.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi
Nekrologi, kondolencje
przyjmowane są:
❍ bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
❍ drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
❍ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
www.nekrologi.net

0011421251

Naszej Koleżance
Małgorzacie Czajkowskiej
szczere wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Taty

Profesora

Zbigniewa Pilarczyka

łącząc się w żałobie i smutku
składają
Zarząd i Współpracownicy
Publicat S.A.

0011421134

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

prof. UAM dr. hab.

Zbigniewa Pilarczyka

prorektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w latach 2008-2016,
osoby wielce zaangażowanej
w rozwój sportu akademickiego w Poznaniu.

Rodzinie i Najbliższym
wyrazy szczerego współczucia
składają
Zarząd Organizacji Środowiskowej
Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl c52cf0964f

SPORT

www.sportowy24.pl

DERBY DZIŚ W ŚRODZIE, LECH II WYGRAŁ W NIECHORZU
W środę w zaległym meczu III ligi (grupa II) w Niechorzu Lech II Poznań pokonał Wybrzeże Rewalskie 2:0 po golach Wojciecha Szymczaka i Patryka Prajsnara. Dziś zagra lider ze Środy Wlkp.
W derbach regionu o 19 Polonia podejmie Noteć Inowrocław. W sobotę w samo południe Lipno Stęszew zmierzy się u siebie z Kluczevią Stargard. Z kolei o 15 dojdzie do kolejnego derbowego pojedynku, czyli starcia Victorii Września z Unią Swarzędz. W niedzielę o 12 Lech II zagra we Wronkach z Tłuchovią. **PAT**



FOT. CZESŁAW KOŚCIELSKI

GRA ENEA GRUNWALD
Kolejny swój mecz w Lidze Centralnej rozegrają szczypiorniści Enei Grunwaldu
Poznaniacy w sobotę o godz. 17 podejmą w hali przy ul. Newtona niżej notowaną drużynę SMS ZPRP I Kielce. Wojskowi zajmują piąte miejsce. **PAT**

Enea AZS w Toruniu, czyli bilansów nie porównujemy. Brother MUKS gra u siebie

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Koszykarki Enei AZS Politechniki chcą podtrzymać zwycięską passę w meczu z Energą w Toruniu (sobota, godz. 18). Czeka je jednak niezmiernie trudne zadanie, choć rywalki są jeszcze bez wygranej.

– Nie możemy porównywać bilansów obu drużyn, bo my mamy trzy zwycięstwa, ale nie mierzyliśmy się ze Ślęzą Wrocław, VBW Gdynia i AZS Lublin. Tak samo zresztą było przed meczem z Artego. Obawialiśmy się tego meczu, bo wiedzieliśmy, że bydgoszczanki grały wcześniej z gigantami ligi. Dlatego porównywanie dotychczasowego bilansu obu drużyn nie ma najmniejszego sensu – tłumaczył Wojciech Szawarski, trener poznańskich akademiczek.

Sen z powiek spędza mu jednak nie rozpracowywanie mocnych stron rywalek, ale zdrowie Jessiki Carter. W ostatnim meczu z Artego Amerykanka groźnie upadła na parkiet, centralnie uderzając w niego tyłem głowy. Po upadku się pozbierała, ale w następnych dniach nie czuła się najlepiej, bo do treningów wróciła dopiero w czwartek. O tym czy zagra przeciwko Enerdze sztab medyczny zadecyduje dopiero w sobotę. Jej nieobecność może mieć kolosalne znaczenie.

Szkoleniowiec Enei AZS Politechniki ma już pierwsze wnioski po analizie gry przeciwnika.

– Torunianki są groźnym zespołem. Mają w składzie cztery zagraniczne zawodniczki, w tym jedną, która może przesądzić o wyniku spotkania. Amerykanka Asianae Johnson rzuca sporo punktów, ale Energa nie jest drużyną, podobnie jak my, z dużym potencjałem ofensywnym. Jeśli więc zatrzymamy rywalki na pułapie 60 punktów, to jest duża szansa, że możemy wygrać to spotkanie – dodał Wojciech Szawarski.

W spotkaniu z Artego mniejszy wkład punktowy w zwycięstwo niż w poprzednich pojedynkach miała poznańska młodzież.

– Pewnie, że statystyki zawodniczek też są ważne i za każdym razem chciałabym zdobywać co najmniej 10 punktów, ale jednak koszykówka to gra zespołowa i w ostatecznym rozrachunku liczy się wynik końcowy, a nie moje osiągnięcia indywidualne. A najlepiej jakby obie te rzeczy szły w parze – zauważyła Malina Piasecka.

Z kolei w I lidze koszykarek Brother MUKS Poznań podejmie w hali B POSiR w sobotę o 16 Nautiqus Akademię Gortata Gdańsk. Lider Swarzędz zagra na wyjeździe z AZS Uniwersytetem Warszawskim, a Lou Tęcza Leszno zmierzy się na wyjeździe z RMKS Rybnik.



FOT. KONRAD CZAPARACKI/ENEA AZS POLITECHNIKA

Występ Jessiki Carter stoi pod znakiem zapytania. To efekt niefortunnego upadku Amerykanki w meczu z Artego

Hit pełen spekulacji, Lech wbije gwóźdź do trumny Iordanescu?



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Lech Poznań grał już w tym sezonie z Legią Warszawa w Superpucharze Polski. Mistrzowie Polski przy Bułgarskiej musieli uznać wyższość Wojskowych (1:2). Od tego czasu wiele się jednak zmieniło w obu klubach

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Legia Warszawa będzie najbliższym rywalem Lecha Poznań w ekstraklasowych rozgrywkach. Będący w kryzysie Wojskowi, podejmą aktualnego mistrza Polski w niedzielę o godzinie 20.15.

Atmosfera przy Łazienkowskiej jest gęsta. Legia Warszawa notuje słabe wyniki. Przed przerwą reprezentacyjną przegrała 1:3 w Zabrzu z Górnikiem, a gdy trener i piłkarze warszawskiej drużyny zapowiadali przełamanie w Lubinie, plany te brutalnie zweryfikowało Zagłębie. „Miedziowi" wykorzystali błędy gości oraz ich brak pomysłu na ten mecz i też wygrali 3:1. Wydawało się, że w tym momencie przelała się już czara goryczy, bo wcześniej Legia przecież nic nie pokazała też w starciu z tureckim Samsunsporem w Lidze Konferencji.

W Legii się zagotowało

Te trzy dotkliwe porażki spowodowały, że w mającej mistrzowskie ambicje Legii i wokół klubu, dosłownie się zagotowało. Na cenzurowanym znalazł się przede wszystkim trener Edward Iordanescu. Według medialnych informacji Rumun miał zgłosić chęć odejścia z Legii, składając dymisję, jednak nie została ona przyjęta przez władze klubu. Portal legia.net informował, że we Iordanescu miał odwołać trening drużyny. Klub zdementował jednak te doniesienia, twierdząc, że zajęcia były odwołane już znacznie wcześniej.

W tym czasie trener odbył rozmowy z najważniejszymi osobami w Legii i poprowadził zespół w pucharowym meczu z Szachtarem.

– Doszło do rozmów z trenerem, natomiast były to rozmowy, które dotyczyły omawiania tego, co się wydarzyło do tej pory, co nas czeka i co trzeba zrobić, by poprawić obecną sytuację. Nie ma co ukrywać, dzisiaj mamy kryzys, ale niewątpliwie ten, który prowadzi drużynę musi mieć szansę, aby udowodnić, że z tej sytuacji potrafi wyjść – powiedział w rozmowie z „Piłką nożną" dyrektor sportowy Michał Żewłakow.

W międzyczasie jednak kibice dowiedzieli się, że Rumun dostał poparcie władz...bo Legia nie miała przygotowanego jego następcy. Z otoczenia trenera płynęły sygnały, że nie jest zadowolony z okna transferowego, a sprzedanych za spore kwoty latem piłkarzy, zastąpili gracze jakościowo znacznie gorsi. Te informacje miały „zatruć" szatnię. Spekulowano, że Iordanescu stracił zaufanie swoich zawodników i dlatego brakuje im odpowiedniego zaangażowania.

W każdym razie Legia zajmuje obecnie dziewiąte miejsce w tabeli, tracąc do liderującej Jagiellonii dziewięć punktów, a do Kolejorza cztery „oczka". Jeśli więc mistrzowie Polski wygrają w niedzielę, będzie to raczej ostatni gwóźdź do trumny Iordansecu.

Lech też ma problemy

Swoje problemy w ekstraklasie ma także Lech Poznań, choć nie są one tak wielkie jak w przypadku Wojskowych. W ostatniej kolejce Kolejorz wyglądał bardzo dobrze, ale tylko zremisował 2:2 z Pogonią Szczecin, bo nie pierwszy raz w tym sezonie, popełnił rażące błędy w obronie. Gra defensywy, to pięta achillesowa Kolejorza, dlatego w niedzielnym starciu nie będzie murowanym faworytem.

Mistrzowie Polski mają jednak w tym sezonie wyjazdowy bilans 3-1-0. Poznaniacy mają ligową serię 8 kolejnych wyjazdów bez porażki. Kolejorz ostatni raz przegrał ekstraklasowy mecz na wyjeździe dnia 29 marca (1:3 ze Śląskiem we Wrocławiu).

TABELA I TERMINARZ

1.Jagiellonia Białystok	11	24	23-13
2.Górnik Zabrze	12	23	19-10
3.Cracovia	11	21	20-12
4.Wisła Płock	11	21	15-8
5.Korona Kielce	12	19	16-11
6.Lech Poznań	11	19	20-18
7.Zagłębie Lubin	11	16	24-17
8.Widzew Łódź	12	16	20-17
9.Legia Warszawa	11	15	14-12
10.Radomiak Radom	12	15	22-22
11.Raków Częstochowa	11	14	12-15
12.Pogoń Szczecin	12	14	18-22
13.Arka Gdynia	12	12	7-19
14.GKS Katowice	12	11	16-24
15.Motor Lublin	11	11	13-21
16.Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17.Termalica Nieciecza	12	9	16-24
18.Piast Gliwice	10	7	9-13

Piątek: Termalica Nieciecza - Zagłębie Lubin (g. 18), Motor Lublin - Widzew Łódź (g. 20:30). **Sobota:** Arka Gdynia - Piast Gliwice (g. 14:45), Pogoń Szczecin - Cracovia (g. 17:30), GKS Katowice - Korona Kielce (g. 20:15). **Niedziela:** Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk (g. 14:45), Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (g. 17:30), Legia Warszawa - Lech Poznań (g. 20:15). **Poniedziałek:** Radomiak Radom - Wisła Płock (g. 19).

eprasa.pl c52cf0964f

Polacy walczą o podium w LGP. Debiut Tomasiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Podczas tego weekendu w niemieckim Klingenthal odbędą się ostatnie konkursy sezonu Letniego Grand Prix. Rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu PZN.**



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Kamil Stoch (po lewej) zajmuje 5. miejsce w klasyfikacji generalnej LGP. Dawid Kubacki (po prawej) jest 6.

Kacper Tomasiak, wygrywając cykl Letniego Pucharu Kontynentalnego, zapewnił Polsce dodatkowe miejsce na pierwszy period Pucharu Świata, liczący aż 12 konkursów. Tak dobra forma 18-latka już teraz to zaskoczenie?
Przede wszystkim bardzo cieszymy się z postępów, które Kacper robi. Jego skoki są na bardzo fajnym poziomie. To młody zawodnik, ale chciałem podkreślić, że bardzo ułożony i wie, czego chce. Jestem spokojny, że nie uderzy mu do głowy przysłowiowa woda sodowa. Jeśli cały czas będzie umiejętnie prowadzony, ale też sam będzie doskonalił swoje skoki, powinien już w tym sezonie wiele osiągnąć. Ma niesamowite możliwości.

W nagrodę za triumf w LPK Tomasiak wystartuje w weekend w konkursach kończących sezon Letniego Grand Prix w Klingenthal.
Jestem bardzo ciekaw, jak dyspozycja z lata przełoży się na skoki w tych najbliższych zawodach w Niemczech oraz w Pucharze Świata, w którym, jestem przekonany, że dostanie swoją szansę.

Dobra forma Kacpra Tomasiaka cieszy tym bardziej, że poza Kamilem Stochem pozostali zawodnicy nie prezentowali się w ostatnich konkursach LGP na tyle dobrze, by myśleć realnie o zwiększeniu kwoty skoczków do czterech na igrzyska w Mediolanie?
A to jest właśnie nasz główny cel, aby zwiększyć tę liczbę. Na ten moment mamy zagwarantowane tylko trzy miejsca. Gdyby we Włoszech wystartowało czterech skoczków, byłby też rezerwowy, to pięciu wyglądałoby już całkiem nieźle. Nie wyobrażam sobie, abyśmy pojechali do Italii tylko z trzema zawodnikami.

Po dotychczasowych konkursach na igelicie polscy kibice z optymizmem mogą czekać na sezon zimowy?
Po ostatnich suchych latach w wykonaniu naszych skoczków trzeba się cieszyć z tego, co jest. Pojedyncze udane konkursy to taki promyczek nadziei. Już pierwsze zawody w zimie, w których wystartuje cała światowa czołówka, pokażą, gdzie jest nasze miejsce. Oczywiście, pierwsze konkursy to będzie takie wzajemne badanie sił, ale już kolejne zarysują czołówkę na ten sezon. Obyśmy mieli w niej także naszych skoczków.

Walka o miejsce w składzie na konkursy PŚ oraz wyjazd na igrzyska zapowiada się bardzo ciekawie. Rywalizacja w kadrze nabiera rumieńców?
O występach w poszczególnych konkursach będą decydować trenerzy, mam nadzieję, że na podstawie aktualnej dyspozycji. Jest kilku zawodników, którzy mają bardzo równe szanse na powołania, nie tylko na zawody Pucharu Świata, ale też olimpijską kwalifikację.

To będzie pierwszy sezon pod wodzą nowego trenera Macieja Maciusiaka. Jak na ten moment układa się współpraca na linii zawodnicy - selekcjoner kadry?
Bardzo dobrze. Wybór trenera Maciusiaka był zresztą po myśli samych zawodników. Zobaczymy, jak to przełoży się na wyniki. Program przygotowań do zimy realizowany jest w stu procentach. Nie ma kontuzji, co też jest bardzo ważne. Panuje bardzo dobra atmosfera i zdrowa rywalizacja. To jest sezon olimpijski i nie ma co kryć, że każdy chciałby pojechać na igrzyska. Oby trener Maciusiak miał ciężki orzech do zgryzienia i nie wiedział, kogo wystawiać na poszczególne konkursy oraz kogo zabrać do Mediolanu, bo wszyscy skaczą dobrze.

Od 1 listopada obowiązki dyrektora sportowego PZN przejmie Kamil Fundanicz. Dlaczego zdecydowaliście się utworzyć w związku to stanowisko?
Dyrektor sportowy jest nam potrzebny. To osoba, która będzie mieć pieczę nad wszystkimi kadrami i nie chodzi tylko o skoki narciarskie, ale wszystkie dyscypliny podległe związkowi. Będzie koordynował prace w wielu obszarach i zobaczymy, jak to się sprawdzi. Nad skokami oczywiście specjalną pieczę sprawuje prezes Adam Małysz i myślę, że do igrzysk on będzie głównym kierującym wszystkimi sprawami. ©℗

Panczeniści zaczynają sezon olimpijski. Wkrótce rusza Puchar Świata

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Za nami pierwszy dzień mistrzostw Polski w łyżwiarstwie szybkim - pierwszy poważny sprawdzian formy reprezentantów kraju w sezonie olimpijskim 2025/2026.**

„Arena Lodowa" w Tomaszowie Mazowieckim to pierwszy - i jedyny - całoroczny kryty tor do łyżwiarstwa szybkiego w naszym kraju. I właśnie na tym obiekcie panczeniści rywalizują nie tylko o medale mistrzostw Polski na dystansach, ale i o kwalifikacje do kadry narodowej na pierwsze Puchary Świata: w Salt Lake City (14-16 listopada) i Calgary (21-23 listopada).

Zawody na torze „Arena Lodowa" inaugurują oficjalnie sezon w krajowych panczenach, którego najważniejszą częścią będą oczywiście przyszłoroczne XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie, których gospodarzem będą Mediolan i Cortina d'Ampezzo.

W ostatnich sezonach nasi reprezentanci ponownie zaczęli odgrywać coraz ważniejsze role na arenie międzynarodowej. W marcu tego roku, na mistrzostwach świata w Hamar, wywalczyliśmy trzy medale: dwa (srebro na dystansie 10 000 metrów i brąz na 5000 metrów) urodzonego w odległym Jekaterynburgu, ale od 26 sierpnia 2025 roku obywatela Polski Władimira Semirunnija, oraz drużyny sprinterek.

Biało-Czerwoni regularnie stawali również na podium zawodów Pucharu Świata. Dla naszej czołówki mistrzostwa Polski mają być potwierdzeniem dobrze przepracowanego okresu przygotowawczego, który zakończyło zgrupowanie w Inzell oraz start na torze w Niemczech w zawodach kontrolnych.

Po mistrzostwach Polski kadra panczenistów rusza za ocean na wspomniane zawody Pucharu Świata. Do Tomaszowa wróci po Nowym Roku, kiedy zaplanowano mistrzostwa Europy (9-11 stycznia). ©℗



FOT. GEIR OLSEN/AFP/EAST NEWS

Kilka miesięcy temu wielce utalentowany 22-letni Władimir Semirunnij otrzymał polskie obywatelstwo

Austriackie Sölden pierwszym przystankiem elity alpejczyków

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. **W najbliższy weekend odbędą się pierwsze zawody Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim. Inaugurację zaplanowano w Sölden.**

Austriacka miejscowość jest pierwszym przystankiem w sezonie alpejczyków już od wielu lat. Od 2000 roku regularnie właśnie do Sölden przyjeżdżają najlepsi specjaliści tej dyscypliny sportu, by powalczyć o pierwsze pucharowe punkty. Inaczej było jedynie dwukrotnie: w 2022 roku na przeszkodzie stanęły opady deszczu, szesnaście lat wcześniej z kolei zmagania odwołano z powodu ciepłej jesieni i brak śniegu.

Niezmiennie pierwszą konkurencją rozgrywaną na inaugurację jest slalom gigant, a termin zawodów za każdym razem przypada na przedostatni (rzadziej) lub ostatni weekend października. Podobnie będzie i tym razem: kobiece zmagania zaplanowano na sobotę, 25 października, męskie odbędą się następnego dnia. Zaplanowano po jednym konkursie zarówno pań, jak i panów.

Konkurencja, w której w Sölden rywalizować będą alpejczycy, najbardziej interesuje polskich kibiców. To w nich w ostatnich latach mogliśmy emocjonować się startami Maryny Gąsienicy-Daniel, która notowała niezłe rezultaty i kilkukrotnie plasowała się w czołowej dziesiątce końcowej klasyfikacji. Poprzedni sezon dla naszej zawodniczki nie był jednak udany - w gronie dziesięciu najlepszych Polka nie była klasyfikowana ani razu i tylko pięciokrotnie (oraz raz w konkurencji supergigant) kończyła zmagania w drugiej dziesiątce (najlepszy wynik to 11. lokata w Killington).

W sezonie 2025-2026 panie dziesięciokrotnie rywalizować będą na trasach gigantowych, przewidziano także dziewięć slalomów, osiem supergigantów i dziewięć zjazdów. W przypadku panów podział wygląda następująco: dziewięć gigantów, jedenaście slalomów, dziewięć supergigantów i dziewięć zjazdów. Najważniejszą imprezą będą igrzyska olimpijskie, które odbędą się w dniach 6-22 lutego 2026 roku. Z tego też powodu pucharowe zmagania będą mieć w lutym dłuższą przerwę.

W poprzednim sezonie Kryształowe Kule za triumf w klasyfikacji generalnej PŚ zdobyli Marco Odermatt i Federica Brignone. Obydwoje też okazali się najlepsi w łącznym zestawieniu obejmującym jedynie slalomy giganty i mogą się pochwalić dwoma triumfami odniesionymi w Sölden. Ubiegłoroczny start w tej austriackiej miejscowości lepiej wspomina Włoszka, która odniosła zwycięstwo, podczas gdy Szwajcar nie ukończył rywalizacji. Jeśli chodzi o naszych przedstawicieli, 25. w Sölden była Gąsienica-Daniel, a wśród panów do finałowej części nie awansował Piotr Habdas.

Tegoroczny pierwszy przejazd zarówno w sobotnim, jak i w niedzielnym konkursie zaplanowano na godzinę 10. Finałowa część zmagań powinna rozpocząć się trzy godziny później. Transmisję z zawodów przeprowadzi Eurosport 1. ©℗

eprasa.pl c52cf0964f

REKLAMA 0011419245

Spójrzcie tylko, jak
WYgrywacie!

Ekstra Pensja

1 200 000 zł

17 października: Poznań

Graj w punktach LOTTO i na lotto.pl

eprasa.pl c52cf0964f